

Uniwersytet Warszawski  
Wydział Zarządzania

Olga Symoń  
Nr albumu: 270527

# Rola społeczna a tożsamość organizacyjna nauczyciela

Praca magisterska  
na kierunku Zarządzanie  
w zakresie Bankowość, ubezpieczenia i rynek kapitałowy

Praca wykonana pod kierunkiem  
prof. zw. dr hab. Moniki Kostery  
Katedra Systemów Zarządzania

Warszawa, grudzień 2012

### *Oświadczenie kierującego pracą*

Oświadczam, że niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego.

Data

Podpis kierującego pracą

### *Oświadczenie autora (autorów) pracy*

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Data

Podpis autora (autorów) pracy

## **Streszczenie**

Przedmiotem rozważań niniejszej pracy jest analiza profesji nauczyciela. Badania etnograficzne, które posłużyły do napisania tejże pracy, przeprowadzone zostały w Zespole Szkół Gminnych w małej miejscowości. Praca składa się z czterech rozdziałów, a poruszane w niej zagadnienia dotyczą wymiarów roli społecznej nauczyciela oraz tożsamości i kultury organizacyjnej. Główną część pracy stanowi rozdział będący efektem badań terenowych. Opisuje on pracę nauczyciela z perspektywy trzech wymiarów roli społecznej (ogólnospołecznej, profesjonalnej i organizacyjnej). Problem badawczy dotyczy relacji między wymiarami roli społecznej nauczyciela i możliwego wzajemnego wpływu wymiarów roli społecznej.

## **Słowa kluczowe**

Rola społeczna, rola profesjonalna, rola organizacyjna, tożsamość organizacyjna, kultura organizacyjna, nauczyciel, etnografia

## **Dziedzina pracy (kody wg programu Socrates-Erasmus)**

04000 Biznes i zarządzanie

## **Tytuł pracy w języku angielskim**

The social role and the professional identity of the teacher

# Spis treści

<b>1. WPROWADZENIE.....</b>	<b>5</b>
1.1. SFORMUŁOWANIE PROBLEMU .....	5
1.2. TŁO.....	5
1.3. STRUKTURA PRACY.....	6
<b>2. CZĘŚĆ TEORETYCZNA.....</b>	<b>7</b>
2.1. ROLA SPOŁECZNA NAUCZYCIELA.....	7
2.2. ORGANIZACJA – TOŻSAMOŚĆ I KULTURA .....	9
<b>3. CZĘŚĆ EMPIRYCZNA.....</b>	<b>15</b>
3.1. METODOLOGIA.....	15
3.2. SZKOŁA JAKO ORGANIZACJA.....	20
3.2.1.1. TROCHĘ HISTORII.....	21
3.2.1.2. SZKOŁA I JEJ FUNKCJE.....	26
3.3. ROLA OGÓLNOSPÓŁECZNA .....	29
3.3.1.1. UCZNIOWIE.....	31
3.3.1.2. RODZICE UCZNIÓW .....	36
3.3.1.3. RODZINA NAUCZYCIELI .....	39
3.4. ROLA PROFESJONALNA .....	41
3.4.1.1. DEFINICJA ZAWODU .....	42
3.4.1.2. DROGA DO ZAWODU .....	44
3.4.1.3. UMIEJĘTNOŚCI I DOŚWIADCZENIE .....	46
3.4.1.4. SYSTEM AWANSU.....	50
3.4.1.5. MOTYWACJA .....	51
3.4.1.6. WARUNKI PRACY.....	54
3.5. ROLA ORGANIZACYJNA .....	58
3.5.1.1. DZIEŃ PRACY.....	58
3.5.1.2. RELACJE W ORGANIZACJI.....	59
3.5.1.3. POZA LEKCJAMI .....	69
3.5.1.4. NORMY I WARTOŚCI KULTURY ORGANIZACYJNEJ .....	73
<b>4. KONKLUZJE .....</b>	<b>80</b>
4.1. CHARAKTERYSTYKA WYMIARÓW ROLI SPOŁECZNEJ NAUCZYCIELA.....	80
4.2. RELACJE MIĘDZY WYMIARAMI ROLI SPOŁECZNEJ NAUCZYCIELA .....	83
<b>BIBLIOGRAFIA .....</b>	<b>85</b>

# 1. Wprowadzenie

## 1.1. Sformułowanie problemu

Przedmiotem niniejszej pracy jest analiza profesji nauczyciela. Przeprowadzone badania posłużyły do zebrania informacji na temat codziennej pracy nauczyciela, oczekiwań społeczeństwa co do grupy zawodowej, relacji jakie łączą nauczycieli z różnymi osobami z ich otoczenia oraz wyznawanych przez grupę normy i wartości. Problem badawczy dotyczy relacji między wymiarami roli społecznej nauczyciela i możliwego wzajemnego wpływu wymiarów roli społecznej. Pytania badawcze, jakie sobie stawiam są następujące: Jakie role pełni nauczyciel? Jakie są wobec niego oczekiwania? Co powoduje, że nauczyciel utożsamia się z organizacją? Jakie elementy, związane z pełnionymi przez nauczyciela rolami, wpływają na kulturę organizacyjną szkoły?

## 1.2. Tło

Profesja nauczyciela wiąże się z długoletnią tradycją. Powołując się na słowa jednego z dyrektorów szkoły, spisane w kronice z 1945 roku, że „*oświata prowadzi lud do dobrobytu, a ciemnotę do nędzy*”, od dawna wiadomo było, że nauczanie dzieci i młodzieży leży w gestii całego społeczeństwa. Rola dydaktyczna powierzana jest nauczycielom, którzy dodatkowo pełnią funkcje wychowawców oraz opiekunów uczniów.

Nazwa, którą określa się placówkę pełniącą funkcje edukacyjne to „szkoła”. W Polsce strukturę oświaty tworzą: przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne oraz szkoły wyższe. Dodatkowo organizacje te można podzielić na publiczne oraz niepubliczne. Przedmiotem badań, które posłużyły do napisania niniejszej pracy, jest publiczny Zespół Szkół, znajdujący się w małej miejscowości, w skład którego wchodzi szkoła podstawowa oraz gimnazjum.

Powodem, dla którego zdecydowałam się na badanie tego, a nie innego terenu, było przede wszystkim zainteresowanie pracą nauczyciela. Mając wcześniej styczność z osobami pełniącymi tę funkcję, spotykałam się często z opiniami wyrażającymi poczucie niedoceny ze strony otoczenia. Zainteresowana terenem szkoły, postanowiłam więc przyrzeć się bliżej pracy nauczyciela.. Ostatecznie o wyborze

terenu badań zdecydowała jego dostępność. Uzyskując zgodę na ewentualne badania od razu zdecydowałam się na analizę zjawisk zachodzących w owej organizacji.

### 1.3. Struktura pracy

Niniejsza praca jest efektem badań poświęconych profesji nauczyciela. Została ona podzielona na cztery rozdziały.

Pierwsza część jest wprowadzeniem do zagadnień omawianych w pracy. Rozpoczyna ją sformułowanie problemu badawczego. W następnej kolejności Czytelnik ma okazję zapoznać się ze strukturą pracy oraz zarysem tła.

Drugi rozdział to część teoretyczna, w której poruszane będą tematy związane z zagadnieniami występującymi w części empirycznej. Materiał został tu podzielony na dwa podrozdziały. Pierwszy dotyczy roli społecznej nauczyciela, natomiast drugi podrozdział poświęcony jest tożsamości oraz kulturze organizacyjnej.

Rozdział trzeci, stanowiący najobszerniejszą część pracy, jest efektem przeprowadzonych badań terenowych. Został on podzielony na pięć części. Wstępem do tego rozdziału jest opis zastosowanej metodologii. Drugi podrozdział wprowadza Czytelnika do świata nauczyciela i szkoły. Kolejne trzy części odnoszą się do poszczególnych wymiarów roli społecznej (ogólnospołecznej, profesjonalnej, organizacyjnej).

Pracę zamyka rozdział czwarty, zawierający wnioski i konkluzje dotyczące moich rozważań na temat profesji nauczyciela. W tym miejscu odwołuję się do problemu badawczego postawionego we wstępie pracy oraz dzielę się z Czytelnikiem swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi badanej organizacji.

## 2. Część teoretyczna

### 2.1. Rola społeczna nauczyciela

Pierwszym tematem części teoretycznej są role społeczne, jakie nauczyciele odgrywają w swojej organizacji. Wprowadzenie do zagadnienia wymaga zdefiniowania pojęcia *rola społeczna*. Zanim jednak przytoczę znaczenie, chciałabym zapoznać Czytelnika z ujęciem, w którym jednostki porównywane są do aktorów społecznych. Wiąże się to z przekonaniem, że podejmując działania w ramach przynależności do danej grupy społecznej, aktorzy odgrywają przypisane im role (Goffman 1959, cytowany w: Postuła 2010). W związku z tym, że niniejsza praca poświęcona jest profesji nauczyciela, na ich podstawie zostaną omówione funkcje społeczne jakie odgrywają w organizacji. Role społeczne mogą być analizowane z pozycji jednostek, które odgrywają daną rolę, jak również z perspektywy osób, które obserwując wykonawców ról poddają ich powszechnej ocenie (Goffman 1959, cytowany w: Postuła 2010).

Porównanie ludzi do aktorów, uzasadnia przypisywanie im określonych ról. W tym momencie należy zatem wytłumaczyć, czym jest rola społeczna:

*Zbiór oczekiwań, jakie dana społeczność kieruje pod adresem jednostki w związku z miejscem zajmowanym przez nią w społeczności (Bolesta-Kukułka 1993, s.101, cytowana w: Kostera 1996, s.125).*

Kostera (1996) wskazuje na powiązanie roli społecznej z procesem kultury, oraz dopatruje się pochodzenia oczekiwań w stosunku do aktorów:

*Role społeczne są zatem zjawiskami kulturowymi, siecią komunikacji interpersonalnej i strukturalizacji znaczeń. Są także ogniwem w procesie konstrukcji sensu, elementem społecznego procesu kultury. Oczekiwania pochodzące od różnych grup są zakorzenione w tym, co kulturowo jest zdefiniowane jako akceptowalne, pożądane lub rozpoznawalne (ibid., s.126).*

W celu analizy, wyodrębnić można trzy wymiary roli społecznej. Kostera (1996) wyróżnia:

- *Oczekiwania społeczne (dominujące scenariusze)*
- *Konstruowanie roli przez nauczycieli (wymiar profesjonalny)*

- *Kontekst instytucjonalny (organizacje w których nauczyciele odgrywają swoje role)*(Kostera, 1996, cytowana w : Postuła 2010, s. 41)

Znaczenie poszczególnych wymiarów obrazuje poniższa tabela, odnosząca się do profesji nauczyciela:

<b>Wymiar</b>	<b>Grupa społeczna</b>	<b>Znaczenie</b>
<i>Oczekiwania społeczne</i>	Spółeczność lokalna/ społeczeństwo	Jak nauczyciele powinni/nie powinni postępować? Co jest ważne, wartościowe, niepożądane?
<i>Wymiar profesjonalny</i>	Środowisko fachowe	„zasady gry” - jak osoba wykonująca zawód nauczyciela powinna/ nie powinna się zachowywać?
<i>Kontekst instytucjonalny</i>	Organizacja (uczestnicy)	Normy i wartości organizacji dotyczące pożądanego i niepożądanego zachowania nauczycieli w organizacji

Tabela nr 1. Trzy wymiary roli społecznej nauczyciela

Źródło: opracowanie własne na podstawie Kostera 1996, s. 128.

Pierwszy wymiar stanowią oczekiwania społeczne. W tym przypadku, oczekiwania pochodzą od grupy, jaką tworzy społeczeństwo lokalne. W odniesieniu do zawodu nauczyciela będą to uczniowie, rodzice uczniów, współpracownicy i rodziny nauczycieli. Wymiar ogólnospołeczny obrazuje sposób, w jaki pracę oraz postawy pedagogów, oceniają osoby znajdujące się w najbliższym otoczeniu. W tabeli poniżej znajduje się opis wyodrębnionych grup społecznych omawianej kategorii.

<b>Wymiar</b>	<b>Grupa społeczna</b>	<b>Opis</b>
Rola ogólnospołeczna: oczekiwania społeczne	Uczniowie	Osoby, z którymi nauczyciel ma najczęstszy kontakt w pracy
	Współpracownicy	Osoby, które poza nauczycielami są pracownikami szkoły
	Rodzice uczniów	Prawni opiekunowie uczniów
	Rodziny nauczycieli	Osoby, które tworząc z nauczycielami rodzinę, doświadczają z nim kontaktu poza miejscem pracy

Tabela nr 2 Grupy społeczne związane z profesją nauczyciela (rola ogólnospołeczna)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Kostera 1996, cytowana w: Postuła 2010.



Kolejnym wymiarem jest rola profesjonalna. Kostera (1996) wskazuje, że obejmuje on oczekiwania dotyczące efektywności, ogólne zasady pracy (wykształcenie, doświadczenie) oraz standardy etyczne. Wymienione oczekiwania tworzą bariery wejścia do zawodu. Oznacza to, że nauczyciel, który ich nie spełnia, nie jest uważany przez osoby wykonujące ten sam zawód za profesjonalistę (Kostera 1996).

Postuła (2010) informuje o możliwości rozpatrywania wymiaru profesjonalnego z dwóch perspektyw. Ujęcie węższe sprowadza się do analizy jednostki w ramach jednej organizacji. Ujęcie szersze traktuje ich jako społeczną grupę zawodową.

Wymiar	Grupa społeczna	Opis
Rola profesjonalna: wymiar profesjonalny	Współpracownicy nauczycieli	Wszystkie zaprzyjaźnione osoby, z którymi pracują respondenci, z którymi mają czynny kontakt zawodowy, i którzy wymieniają się doświadczeniami
	Środowisko nauczycieli w szerokim ujęciu	Ogół nauczycieli pracujących w Polsce

Tabela nr 3 Grupy społeczne związane z profesją nauczyciela (rola profesjonalna)

Źródło: opracowanie własne na podstawie Kostera 1996, cytowana w: Postuła 2010.

Ostatnim wymiarem roli społecznej nauczyciela jest rola organizacyjna. Dotyczy ona norm i wartości, które definiują sposób zachowania się uczestników danej organizacji (Kostera 1996). Postuła (2010) zwraca uwagę na złożoność roli organizacyjnej. Wymienia elementy, które można poddać rozważaniom: codzienna praca i związane z nią konkretne zadania wykonywane przez pedagogów, ich miejsce w strukturze organizacyjnej oraz normy i wartości kultury, którymi charakteryzuje się organizacja.

Część teoretyczna ma na celu zapoznanie Czytelnika z pojęciami, które będą pojawiały się w dalszej części pracy. Szczegółowy opis oczekiwań poszczególnych grup społecznych w stosunku do nauczyciela, jak również zasad panujących w środowisku fachowym oraz organizacji, zostaną przedstawione w części empirycznej.

## 2.2. Organizacja – tożsamość i kultura

Zagadnieniami, które zostaną poruszone w tym podrozdziale są kultura oraz tożsamość. Oba te pojęcia będą użyte w pracy w odniesieniu do organizacji, jednak tradycyjnie dotyczą one jednostki ludzkiej.

Rozpocznę od przytoczenia definicji *tożsamości*:

*Poczucie tożsamości jest jednym z produktów społecznej konstrukcji podejmowanej przez aktorów społecznych, wytworzonym w interakcjach, gdzie ludzie zdają sobie sprawę ze swoich działań przez sytuowanie ich we własnej opowieści* (Alasdair MacIntyre 1981, cytowany w: Kostera 2008).

Jak już wspomniałam, początkowo kategoria tożsamości odnosiła się do ludzi, a „poczucie tożsamości” kojarzono ze świadomością jednostki (Kostera i Śliwa 2008). Z czasem zaczęto przenosić omawiane pojęcie na grunt organizacji.

Czarniawska-Joerges (1994)), cytowana przez Kosterę (1996), pisze:

*jednostkowa tożsamość, osoby czy organizacji, jest po prostu nowoczesną instytucją rozumianą jako „wzorzec działań społecznych” aktorów, którzy są „prawomocnymi ugrupowaniami społecznymi”* (Kostera 1996 str. 204).

Czarniawska uważa, że tożsamość jednostki wynika ze wzajemnego oddziaływania tejże jednostki i jej społecznego otoczenia. Proces interakcji zachodzi z obu stron - człowiek ze swojej strony posiada unikalne cechy, natomiast społeczeństwo dostarcza kulturę, instytucję, język. Podobieństwo procesu można zauważyć odnosząc się do organizacji i ich tożsamości (Kostera 1996).

Chcąc pokazać inne spojrzenie na „tożsamość” należy wcześniej wyjaśnić podstawową różnicę pomiędzy omawianym pojęciem i „wizerunkiem”. Najłatwiej będzie zrozumieć różnicę przez stwierdzenie, że tożsamość wiąże się z tym kim jesteśmy, natomiast wizerunek określa jak widzą nas inni (Kostera 2008).

Mary Jo Hatch i Majken Schultz (1997) przedstawiają tożsamość organizacji za pomocą modelu, który kładzie nacisk na mechanizmy kulturowe uczestniczące w procesie tworzenia tożsamości. Owa tożsamość wynika z interakcji między wewnętrzną kulturą a zewnętrznym wizerunkiem (Kostera i Śliwa 2010). Proces tworzenia tożsamości organizacji tworzą cztery elementy:

- *Odzwierciedlenie – proces odzwierciedlania tożsamości w wizerunkach innych;*
- *Refleksja – proces osadzania tożsamości w znaczeniach kulturowych;*

- *Ekspresja – proces wyrażania siebie przez kulturę przez deklaracje tożsamościowe;*
- *Impresja – proces pozostawiania odbicia przez ekspresje tożsamościowe innych (Mary Jo Hatch i Majken Schultz 2002, cytowane w: Kostera 2008, str. 74).*

Jeżeli chodzi o funkcje tożsamości organizacji, to Majken Schultz, Mary Jo Hatch i Mogens Holten Larsen (2000; cytowani w: Kostera i Śliwa, 2010) wskazują na jej dwa podstawowe zadania. Funkcja strategiczna związana jest z ustaleniem tożsamości przez kluczowy obszar funkcjonowania organizacji, dzięki czemu jednostka może poszukiwać skutecznych sposobów na rozwój oraz utrwalenie własnej pozycji. Druga funkcja związana jest z kulturą, gdzie tożsamość wzbudza w uczestnikach poczucie przynależności i spójności. Dodatkowo buduje wyobrażenie co do tego czym jest dana organizacja i jaką rolę odgrywa w niej jednostka.

Kultura organizacyjna jest ściśle związana z tożsamością organizacji. Zaznaczyć jednak należy, że istnieją różne sposoby jej rozumienia. Kostera (2008), na podstawie Smircich (1983), przedstawiła trzy definicje tematyki: kultura jako zmienna niezależna, jako zmienna wewnętrzna oraz jako metafora rdzenna.

<b>Kultura jako zmienna niezależna</b>	<b>Kultura jako zmienna wewnętrzna</b>	<b>Kultura jako metafora rdzenna</b>
-narodowe style zarządzania -podobieństwa i różnice w sposobie zarządzania w różnych krajach  <i>Związek efektywności i kultury narodowej</i>	-zarządzanie kultura przedsiębiorstwa  <i>Związek efektywności i kultury organizacyjnej</i>	-wspólne znaczenia i symbole -organizacja ucząca się  <i>Badanie organizacji jako formy ludzkiej ekspresji.</i>
Ujęcie zorientowane na efekt		Ujęcie zorientowane na proces

Tabela. nr 4 Definicje kultury organizacyjnej

Źródło: Kostera 2008, str. 18

Pierwsza definicja słowa kultura, odnosi się do zarządzania międzykulturowego. Traktuje się tu kulturę jako zmienną niezależną.

*Kultura jest elementem tła, czynnikiem wyjaśniającym, lub szerokim układem odniesienia, wywierającym wpływ na różne elementy procesu zarządzania (Kostera 1996, str. 63).*

Drugi sposób podejścia do kultury, traktuje ją jako zmienną wewnętrzną. Rozumienie kultury w ten sposób wiąże się z przeświadczeniem, że kultura jest czymś, czym można manipulować i zarządzać. Zakłada zatem, że zmienna ma wpływ na efektywność organizacji (Kostera i Śliwa 2010).

*Organizacje rozumiane jako zarząd, „wytwarzają” kultury i „wpływają” na nie, czyli kultura jest w tym rozumieniu czymś w rodzaju zmiennej wewnętrznej (Kostera i Śliwa 2010, str. 30).*

Trzecie podejście utożsamia kulturę z metaforą rdzenną. Używane jest w znaczeniu antropologicznym i zakłada, że organizacja jest kulturą. Oznacza to koncentrację na ludzkiej stronie organizacji i badanie wszelkich jej podsystemów z punktu widzenia człowieka.

Porównując trzy omówione sposoby posługiwania się słowem kultura, można powiedzieć, że:

*W obu poprzednich sposobach rozumienia kultury, była ona” czymś, co organizacja ma”. Jako metafora rdzenna oznacza, że jest „czymś, czym organizacja jest” (Kostera 2003/2010, str. 31).*

W pracy poświęconej etnografii zawodu nauczyciela, traktuję kulturę jako metaforę rdzenną. Utożsamiam zatem kulturę z tym, czym organizacja jest.

Zagadnienie kultury, wymaga zwrócenia uwagi na jej najmniejsze elementy. Częstkami tymi są symbole:

*które są nośnikami sensu w procesie nadawania tego sensu życiu (Schutz 1988 cytowany w: Kostera 2003/2010).*

Czym zatem jest owa najmniejsza częśćka kultury? Słowo „symbol” pochodzi z języka greckiego, gdzie w swojej oryginalnej formie, wyraz ten oznaczał przedmiot potwierdzający tożsamość (Kostera 2003/2010).

*Współcześnie symbole nie tyle służą do ustalania tożsamości ludzi, co do tworzenia tożsamości zbiorowych.[...] Symbole przyciągają uwagę obserwatora*

*i przez nie próbuje on/ona odczytać rzeczywistość.[...]Człowiek aktywnie nadaje jej sens [rzeczywistości], postrzegając, interpretując i oceniając (Kostera 2003/2010, str. 32)*

Aby opisać rolę symboli można powiedzieć, że za ich pośrednictwem możliwe jest zrozumienie otaczającego nas świata oraz porozumiewanie się (Kostera 2003/2010). Kultura złożona z symboli oferuje

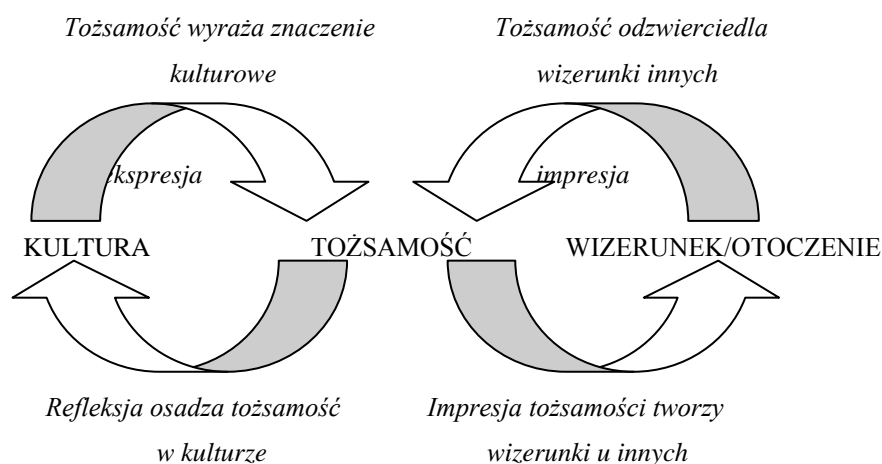
*wspólny język, podzielane skojarzenia i wyobrażenia, a także częściowo przynajmniej wspólne wartościowanie różnych rzeczy i zjawisk (ibid., str. 33).*

Kultura organizacyjna spełnia zasadniczą rolę, dzięki której ludzie mogą wspólnie działać. „Działania” te odnoszą się zarówno do podejmowania wspólnych czynności jak i komunikacji (Kostera 2008).

Podsumowując kwestię kultury organizacyjnej, jest ona

*medium życia społecznego, umożliwiającym uczestnikom organizacji komunikację i nadającym sens ich działaniom, doświadczeniom i wyborom. Ponadto, organizacje są kulturą (częścią kultury), tj. wszystkie aspekty organizacji, także ekonomiczne i społeczne, mają znaczenie kulturowe i mogą być odczytane z kulturowego punktu widzenia (Kostera 1996, str. 75).*

Chcąc w przejrzysty sposób ukazać zależność pomiędzy tożsamością, kulturą i wizerunkiem, posłużę się rysunkiem przedstawiającym model tożsamości organizacji.



Rysunek nr 1. Model tożsamości organizacji

Źródło: Kostera 2008, str. 74

Jak widać tożsamość jest elementem, który łączy kulturę i wizerunek organizacji. Tożsamość wyraża znaczenie kulturowe oraz odzwierciedla wizerunki z punktu widzenia otoczenia. Jednocześnie w drugą stronę tożsamość osadzana jest w kulturze oraz tworzy wizerunek u innych (Kostera 2008).

### 3. Część empiryczna

#### 3.1. Metodologia

Narzędzia, które posłużyły mi do napisania niniejszej pracy pochodzą z metodologii etnograficznej. Pisząc za Kostera (2003/2010):

*Etnografia stanowi rodzaj podejścia do badań terenowych (empirycznych) typu indukcyjnego, czyli polegającym na zbieraniu materiałów empirycznych, a następnie budowaniu z nich bardziej abstrakcyjnych modeli czy teorii (Kostera 2003/2010, str. 41).*

Posługując się etnografią organizacji można badać struktury stworzone przez ludzi, utożsamiając przy tym organizację z kulturą. Zadaniem etnografa, poprzez osobiste przebywanie w terenie, jest badanie codziennego życia w organizacji. Istotne jest aby w trakcie badań nie zakłócać normalnego funkcjonowania społeczności (Kostera 2003/2010).

Metodologia składa się z trzech etapów, które tworzą: badania empiryczne, interpretacja i spisanie wyników badań. Obrazuje to rysunek nr 2:



Rysunek nr 2. Metodologia jako proces

Źródło: Kostera 2003/2010, str. 22

Porównując ze sobą różne tradycje metodologiczne, można zauważyć że każda z nich kładzie nacisk na inny element procesu. W przypadku etnografii, akcent pada na pierwszy etap, czyli badania empiryczne. Pisząc za Kostera (2003/2010):

*Na tym etapie od badacza wymaga się największego rygoryzmu i zdania najbardziej pełnej relacji z tego co było przezeń badane i w jaki sposób. Interpretacja i spisanie także jest istotne, lecz istnieje tu o wiele większa swoboda (Kostera 2003/2010, str. 22).*

Etnografia wykorzystuje do badań metody jakościowe. Wynika to z tego, że badanie problemów, którymi się zajmuje wymaga dogłębnego zbadania tematu. W tym przypadku metody ilościowe, które skupiają się raczej na wnioskach statystycznie istotnych, nie dałyby odpowiedzi na poszukiwanie pytania. Stosując metody jakościowe otrzymamy wnioski, które są społecznie istotne, co w przypadku badań etnograficznych, ma kluczowe znaczenie (Kostera 2003/2010).

*Tylko metody jakościowe pozwalają studiować świat społeczny w jego złożoności i dynamice. Interesujące są dla badacza zarówno typowe, jak i przypadki unikalne. Badania ilościowe biorą pod uwagę jedynie to, co typowe, często nawet odcina się ekstremalne, odmienne dane by obliczane dane statystyczne nie uległy zniekształceniu. Tymczasem innowacje powstają w społeczeństwie tylko na zasadzie nieregularności, dewiacji. Nie można dowiedzieć się niczego o procesach innowacji na podstawie badania zjawisk typowych (Kostera 2003/2010, str. 26).*

Etnografia wymaga aby badania w terenie dostarczyły wiedzę bliską perspektywie aktorów społecznych. Etnograf stara się poznać i zrozumieć ludzi oraz organizacje, w których pracują. Poprzez uczestniczenie w ich życiu codziennym, badacz ma okazję zapoznać się z ich zwyczajami, kulturą oraz motywacjami do pracy (Kostera 2003/2010).

Realistyczne przedstawienie zjawisk zachodzących w badanej organizacji, możliwe jest dzięki cytowaniu fragmentów wywiadów. Wypowiedzi badanych osób, użyte w pracy badawczej, dają Czytelnikowi wrażenie osobistego doświadczenia (Kostera 2003/2010).

Główną część badań w terenie rozpoczęłam we wrześniu 2011 roku. Wcześniej miałam okazję zapoznać się z dokumentami, między innymi statutem i regulaminem szkoły. Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego była pierwszą okazją, kiedy mogłam obserwować zachowania osób uczestniczących w życiu badanej przeze mnie organizacji. Wśród tak wielu uczniów, wtopienie się w tłum nie było trudne. Po powrocie z uroczystości spisałam swoje spostrzeżenia w dzienniku badacza. Posługiwałam się nim także w przypadku obserwacji zajęć, przerw międzylekcyjnych oraz innych uroczystości. Obserwację często stosuje się jako metodę, która uzupełnia zebrane informacje.



*Badacz próbuje się zorientować w obyczajach i „klimacie” terenu, by móc zaplanować sposoby nawiązania kontaktów, stara się dostrzec potencjalnie interesujące tematy, czy po prostu pragnie uzyskać „tło” do wywiadów (Kostera, 2003/2010, str. 101).*

W przypadku kiedy badaną organizacją jest szkoła, mnogość uroczystości i obchodów stanowi kopalnię wiedzy na temat zachowań jej członków. Obserwacje obyczajów wewnątrz organizacji, dostarczyły mi równie istotnych informacji co przeprowadzone wywiady.

*Obserwacja nieuczestnicząca polega na świadomej próbie widzenia w oderwaniu od wyjaśnień. [...] Badacz jest jakby wędrowcem, obcym, który z dystansu przygląda się światu i zbiera wrażenia. Dobra obserwacja tego rodzaju powinna całkowicie unikać kategoryzacji, a szczególnie oceny obserwowanych zjawisk. Badacz nastawia się na najczystsza percepcję, stara się unikać interpretowania tego, co widzi i słyszy, polega na czystym „odbiorze” (Kostera 2003-2010, str. 102).*

Lektura książki *Antropologia organizacji* uświadomiła mi, że nie wystarczy zastosowanie jednej metody badawczej. Najlepiej jest gdy etnograf korzysta z większej ich liczby. Uwierzytelnia to wnioski badacza, który pokazuje na wiele sposobów to, na jakiej podstawie do takich wniosków doszedł. Proces taki nazywa się triangulacją (Kostera 2003/2010).

W związku z powyższym, kolejnym źródłem materiału badawczego są wywiady antropologiczne. Miały one zazwyczaj formę wywiadu otwartego, czyli niestandardyzowanego i niestrukturalizowanego (Kostera 2003/2010). Podążając za Kostera:

*Ważne jest, że jeśli rozmówca spontanicznie poruszy jakiś temat, nie planowany przez badacza, badacz powinien podchwycić go. Plany bywają przygotowywane, lecz nie są traktowane dogmatycznie. Najciekawsze wątki mogą pojawić się – i pojawiają się – poza planami (Kostera 2003/2010, str. 125).*

Kierując się zaleceniem, przygotowania do pierwszego wywiadu rozpocząłam od stworzenia listy zagadnień, które chciałam poruszyć z rozmówcą. Pomimo tego, że nie były to konkretne pytania, znalezienie kwestii, które przydadzą się do pisania pracy, nie

było łatwe. Trudność ta wynikała z tego, iż na początku badań problem sformułowany był jedynie roboczo.

Wrażenia z pierwszego przeprowadzonego wywiadu były bardzo pozytywne. Spotkanie odbyło się w domu rozmówczynie. Towarzyszył temu niezwykle stres. Nie wiedziałam jak potoczy się rozmowa. Najbardziej bałam się niezręcznej ciszy, kiedy nie będę wiedziała o co jeszcze zapytać, jak zachęcić do rozmowy. Nigdy wcześniej nie przeprowadzałam z nikim wywiadu, dlatego nie wiedziałam czego mogę się spodziewać. Pierwszy wywiad przeprowadziłam z emerytowaną nauczycielką. Z perspektywy czasu, był to jeden z najprzyjemniejszych wywiadów. Stres minął gdy zobaczyłam, że rozmówczynie denerwuje się bardziej ode mnie:

*[IL]: A z panią [PA] już rozmawiałaś?*

*[OS]: Jeszcze nie...*

*[IL]: A bo ja to chciałam jako ściągawkę potraktować. Jak wypadła... Czy jej to trudność dużą sprawiło, czy ona na coś się przydała czy nie... Tak pomyślałam, że może ułatwienie by takie było...[śmiech].*

Wywiad miał charakter luźnej rozmowy. Zostałam poczęstowana herbatą i ciastkami. Rozmówczynie chętnie dzieliła się swoimi przemyśleniami. W trakcie wywiadu dowiadywałam się rzeczy, które bardzo mnie zaciekały. Pytania nasuwały się dalej same, jako naturalna ciekawość wynikająca z nieznanego problemu. W trakcie tego wywiadu często odchodziłyśmy od omawianego zagadnienia. Rozmówczynie płynnie przechodziła z jednego tematu do drugiego, w taki sposób, że sama czasami nie wiedziałam co było punktem wyjścia rozmowy. Spotkanie nie ograniczyło się tylko do rozmowy. Mogłam zapoznać się z kopią kroniki szkolnej, będącej osobistą pamiętką rozmówczynie. Był to niezwykle cenny dokument, ponieważ oryginalna kronika zaginęła i tylko nieliczni mają dostęp do jej kopii. Rozmówczynie udostępniła mi również zeszyty służące jako dzienniki uczniów, gdzie wpisywane były oceny, obecności oraz rozkład zajęć ze szczegółowym opisem każdej lekcji. Zarówno rozmowa jak i prywatne materiały rozmówczynie były niezwykle pomocne w przeprowadzaniu kolejnych wywiadów. Pierwsza rozmowa bardzo zachęciła mnie do kolejnych badań, dzięki temu moje pozytywne nastawienie udzielało się kolejnym rozmówcom. I tak przechodząc przez rozmowy z nauczycielami i absolwentami, którzy chętnie opowiadali o szkole, przyszedł czas na wywiad z uczennicami. Była to trudna rozmowa, aczkolwiek nie było

to dla mnie zaskoczeniem. Spodziewałam się, że dzieci nie będą rozpowiadały się na podany im temat, tak jak robili to dorośli. Musiałam się do tego wywiadu lepiej przygotować. Sporządziłam dokładną listę pytań, na które chciałam uzyskać odpowiedzi. Nie myliłam się. Pomimo tego, iż specjalnie zdecydowałam się na rozmowę z trzema uczennicami na raz, aby nie czuły się speszzone, to jednak nie przejawiały one zbyt dużej chęci do rozmowy. Odpowiadały krótko i na temat. Nie było ciągłości, tak jak w przypadku innych rozmów, gdzie jedna wypowiedź dawała początek następnej. Oczywiście w momencie gdy jakaś kwestia poruszona przez uczennice nie była zaplanowana na mojej liście, starałam się rozwijać temat i dopytywać o interesujące mnie rzeczy.

Przeprowadzane rozmowy nagrywane były na dyktafon, dzięki czemu mogłam skupić się na konwersacji wiedząc, że będę mogła wrócić do nagranej rozmowy. W trakcie badań zdarzały się także pogawędki, których nie nagrywałam. Miało to miejsce w czasie przebywania w organizacji, gdzie nie nosiłam ze sobą dyktafonu. Kluczowe hasła tych rozmów, zapisywałam w dzienniku badacza.

Przeprowadziłam w sumie dziewięć wywiadów z jedenastoma osobami. Najkrótszy trwał trzydzieści minut, najdłuższy godzinę i trzydzieści minut. Rozmówców zapewniałam o anonimowości dlatego, ich imiona i nazwiska zastąpiłam pseudonimami. Dokładny czas trwania wywiadów przedstawia poniżej tabela:

<b>Nr</b>	<b>Rozmówca</b>	<b>Czas trwania</b>
1	[IL]	1h30min
2	[IL]	40min
3	[PA]	1h
4	[DS]	40min
5	[DS]	50min
6	[PN]	1h15min
7	[LR]	1h05min
8	[UCZ]	1h15min
9	[GA]	30 min

Tabela nr 5 Czas trwania wywiadów

Źródło: opracowanie własne

Istotnej informacji uzupełniającej na temat spojrzenia ucznia na szkołę i nauczycieli, dostarczyła mi przeprowadzona ankieta. Nie jest to metoda antropologiczna i należy do całkiem innej tradycji metodologicznej, dlatego nie wykorzystuję jej jako narzędzia do zdobywania materiału na którym buduję moją argumentację, a jedynie celem nakreślenia tła. Wypowiedziało się w niej około stu uczniów, którzy mieli w dwóch zdaniach odpowiedzieć na pytania „Co to jest szkoła?” oraz „Kim jest nauczyciel?”. Opinie uczniów pomogły mi lepiej opisać rolę ogólnospołeczną nauczycieli.

Pracę nad materiałem badawczym, który udało mi się zgromadzić, zaczęłam od razu po przeprowadzeniu pierwszego wywiadu. Transkrypcja pierwszej rozmowy zajęła mi cztery razy więcej czasu niż trwał sam wywiad. Z czasem, nauczyłam się jak dostosować program komputerowy, aby proces ten uległ skróceniu. Nie zmienia to faktu, że transkrypcja okazała się elementem, który zabierał najwięcej czasu. Gdy udało mi się spisać wszystkie wywiady, okazało się że muszę przeanalizować w sumie około stu stron tekstu. Taka ilość nie pozwoliła mi pracować z wydrukowanymi materiałami. Z pomocą znów przyszedł program komputerowy, który umożliwił mi pogrupowanie wątków według nadanych przeze mnie kategorii. Selekcja materiału okazała się niezwykle trudna. Wiele fragmentów ciężko mi było odrzucić. W związku z tym wiele cytatów w pracy oznaczonych było komentarzem „ciekawe, ale nie na temat”. W końcu udało mi się wyselekcjonować wątki odpowiadające zagadnieniom i uporządkowanie ich w przystępnej kolejności, o czym Czytelnik może się przekonać w tym rozdziale.

### 3.2. Szkoła jako organizacja

Mówiąc o szkole, często pierwszym skojarzeniem przychodzącym na myśl jest duży budynek z długimi korytarzami i wieloma salami. W czasie trwania lekcji, przechadzając się po korytarzach można odnieść wrażenie, że budynek jest zupełnie pusty. Kompletna cisza oraz brak widoku kogokolwiek, powodują złudzenie opuszczonego miejsca. Dopiero kiedy pracownik obsługi uruchomi dzwonek na przerwę, budynek zaczyna tętnić życiem. Jednocześnie z pierwszym dźwiękiem dzwonka otwierają się drzwi poszczególnych klas i wybiegają z nich uczniowie, wygląda to tak jak gdyby już od jakiegoś czasu stali pod drzwiami i czekali tylko na sygnał by móc opuścić pomieszczenie. Od tego momentu, na dziesięć minut budynek zmienia się nie do poznania. Nie da się przejść po korytarzu i nie zostać potrąconym, szczególnie gdy nie jest się nauczycielem, którego uczniowie znają i na widok którego zachowują się w sposób nienaganny. Hałas, krzyki i ogólny zamęt – to najczęstsze

skojarzenia jakie wywołuje hasło „szkoła”. Szczególnie jeżeli mowa o szkole podstawowej i gimnazjum.

Chcąc stworzyć krótką i zwięzłą definicję szkoły, najlepiej jest zapytać o to uczniów. Ich wypowiedzi, w większości przypadków, utożsamiały pojęcie z budynkiem - miejscem gdzie uczą się dzieci i młodzież. W wypowiedziach nie mogło zabraknąć własnych komentarzy odnoszących się do szkoły.

*Miejsce, w którym zdobywa się wiedzę. Są tam lekcje niektóre ciekawe niektóre nudne. W szkole może być duża sala do ćwiczeń i długie korytarze. Najchętniej chodzę do biblioteki. [US1]*

Jednemu z uczniów udało się nawet rozszyfrować pochodzenie wyrazu szkoła:

*[Szkoła]Budynek, do którego chodzą dzieci, w którym codziennie się coś dzieje. Nazwa 'szkoła' pochodzi chyba od 'szkolimy się'. Nom, tak wiem. Po to przychodzę do szkoły żeby się nauczyć czegoś i się niekiedy powyglupiać. [US2]*

Starsi uczniowie oprócz budynku dostrzegają również osoby, które uczestniczą w życiu szkoły, tworząc organizację:

*Są w niej nauczyciele i dyrektor szkoły i pracownicy [...]. [US3]*

*To budynek, do którego przychodzą uczyć się dzieci z całej wsi. Dzieci i nauczyciele tworzą jakby rodzinę lub wspólnotę szkolną. Po gimnazjum dzieci to już młodzież i wychodzą z tej szkoły mądrymi lub nieukami. [US4]*

Kolejne elementy pracy odnosić się będą do szkoły jako instytucji oświatowo-wychowawczej, którą tworzą nauczyciele, będący głównym tematem omawianych zagadnień, oraz pozostali pracownicy organizacji i uczniowie.

### 3.2.1.1. Trochę historii

Z powodu wieloletniej historii zorganizowanej oświaty na badanym przeze mnie terenie, niełatwo było znaleźć punkt, z którego należałoby rozpocząć omawianie zjawiska. Historia początków oświaty na Kurpiowszczyźnie jest niezwykle ciekawa, nie chcąc jednak zbyt odstępować od współczesnych czasów, wybrałam moment, który wiąże się z niedaleką przeszłością i jednocześnie stanowi początek obecnego stanu rzeczy. Rozpocznę więc od znaczącego wydarzenia, jakim było oddanie do użytku pierwszego budynku szkolnego w 1901 roku. Jest to najstarszy budynek szkolny na Kurpiowszczyźnie, który nadal istnieje (Białczak 2005).

Informacje na temat tak odległych czasów udało mi się uzyskać podczas rozmów z emerytowanymi nauczycielkami. Opowiadały one nie tylko o swojej pracy w zawodzie, ale również dostarczyły wiele cennych wiadomości dotyczących oświaty z czasów kiedy same były uczennicami. Ich wypowiedzi pozwoliły zobrazować różnice w systemie szkolnictwa na przestrzeni wielu lat.

Pierwszy budynek szkoły w taki sposób opisała nauczycielka:

*[IL]: W budynku było cztery... nie, pięć pomieszczeń i kancelaria szósta. Tyle, że dzieci chodziły rano i popołudniu. Kancelaria była wtedy tam gdzie kuchni, a na miejscu kancelarii była dodatkowa sala.*

*[OS]: Więc kuchni nie było?*

*[IL]: Absolutnie, ale jedzenie było. Bo były amerykańskie dary i zupy nam dawali... Pamiętam, że Unrowskie paczki przychodziły do szkoły [...]kasza kukurydziana i składniki...*

*[OS]: Więc gdzie przygotowywano posiłki skoro nie było kuchni?*

*[IL]: W kancelarii ja myślę, tam była kuchenka. Ta kasza była okropna, bo pamiętam, że i przeterminowana się trafiła i faszerowana robaczkami [śmiech]. [...] Ale o czym my rozmawialiśmy?*

*[OS]: O budynku szkoły...*

*[IL]: A tak, tak budynek... potem wszyscy się zawsze dopominali, że we wsi mogłaby być szkoła średnia. [...] Ludzie byli rozżaleni bo musieli po internatach dzieci wozić, a wtedy komunikacji nie było i pieniędzy. A potem szkoły były w różnych budynkach jeszcze, prywatnych. Potem zaczęli o tym nowym budynku marzyć i pobudowali tamtą szkołę, ale tamtą... tą która była pierwsza... obecna powiatowa.*

Wybuch I wojny światowej uniemożliwił funkcjonowanie szkoły. Ponowny rok szkolny rozpoczęto po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Na początku w szkole pracował tylko jeden nauczyciel, w kolejnych latach zatrudniano ich więcej. W roku szkolnym 38/39 w placówce pracowało ośmioro nauczycieli. Liczba uczniów w tym czasie przekraczała możliwości jakie zapewniał dotychczasowy budynek, dlatego władze wsi postanowiły o budowie nowej siedziby. II wojna światowa uniemożliwiła nie tylko podjęcie budowy, ale również normalne funkcjonowanie szkoły (Białczak 2005).

Wspomnienia uczeniicy dotyczące tego okresu:

*Za okupacji nie było nic... od 39 do 45 nie było szkoły, bo te tereny były włączone do Rzeszy. [...] [Ludzie] Tak sobie radzili, że sami uczyli... Kto znał, bo przed wojną na przykład skończył [szkołę], czy miał zainteresowania i gazetę przeczytał to przekazywał tym dzieciom swoim cokolwiek, ale to było karane, książki wszystkie były zniszczone, Niemcy wrzucali na stos i palili, ale i tak w każdym domu coś zostało bo ludzie ryzykowali, ale chowali, kto mógł to uczył, ale nie każdy się na tym znalazł i dlatego różnie to było po wojnie [...]. [IL]*

Pierwsze zajęcia po okresie wojennym rozpoczęły się w marcu 1945 roku (Białczak 2005). Sześć lat przerwy w funkcjonowaniu szkoły przyczyniło się do wzrostu różnic w poziomie wiedzy dzieci i młodzieży. Rozwiązaniem problemu było przyjmowanie uczniów do klas nie według wieku, a posiadanej wiedzy. Potwierdza to jedna z nauczycielek:

*Nie brali do klas rocznikami tylko... dwie sprawy się z tym wiążą: kto umiał alfabet, i kto umiał liczyć do dwudziestu, no i proste dodawanie i odejmowanie, od razu szedł do drugiej klasy, bo po tych kilku, sześciu latach przerwy wojennej, to była taka liczba dzieci do szkoły, że klas pierwszych... tam gdzie ja zaczynałam ,powstało sześć pierwszych klas, i to licznych... moja miała 52 osoby. Ale i tak było podzielone bo najstarsi byli z roku 29 a jak to był rok 45 to oni mieli 16 lat w pierwszej klasie! On nie był regularnie kształcony, bo przed wojną powinien już skończyć, ale nie wszyscy rodzice wysyłali do szkoły, nie było wtedy takiego obowiązku jak teraz, że wszyscy równo zaczynają... Jak rodzina wysłała tak było. [...]Wiec tak naprawdę to od 29 rocznika do 38 taka była rozpiętość w tych pierwszych klasach. [IL]*

Działania wojenne przyczyniły się do tego, że ludzie nie przykładali wagi do nauki. Nie zdziwił zatem fakt, że po wojnie powrót do normalnego życia utrudniał ludziom problem analfabetyzmu. Dotykał on ludzi niezależnie od wieku. Młodzi ludzie mogli nadrobić zaległości w szkole, dla starszych natomiast organizowano kursy, które miały pomóc im nadrobić stracony czas. O skuteczności tych kursów opowiadała w jednym z wywiadów emerytowana nauczycielka:

*Po wojnie były kursy dla analfabetów, dla dorosłych ludzi. Wojna swoje zrobiła... prawie połowa to nie umiała ani pisać ani czytać. Moja mama to*

*pisala, ale byli tacy co tylko krzyżyki stawiali. Zbierała się młodzież zimą i przychodził ktoś, nawet nie nauczyciel tylko ktoś kto umiał pisać i czytać. Jak się kończyła robota w polu to się zbierali i przychodzili i uczyli się czytać i pisać... A tutaj po wojnie to nauczyciele uczyli, to była akcja polityczna. Oni nagrody dostawali aby tylko kto się nauczył popisać swoje nazwisko i imię to dostawał nagrodę i miał skończony kurs dla analfabetów [śmiech]. Bo to kraj socjalistyczny i jak mogą w takim kraju być analfabeci? A jak skończyło tyle i tyle kurs dla analfabetów to znaczy, że wtedy analfabetów mniej [śmiech]. Jedno zakłamanie więcej [śmiech]. [IL]*

Powojenne warunki nie pomagały w nauce. Brak podręczników, przyborów do pisania i innych pomocy naukowych nie był jednak przeszkodą. Nauczyciele i uczniowie radzili sobie jak potrafili. Mi jako osobie dorastającej w czasach kiedy wszystko, co uczniowi niezbędne do nauki jest do jego dyspozycji, ciężko było wyobrazić sobie naukę w szkole tyle lat temu. Z niedowierzaniem słuchałam opowiadania nauczycielki na temat warunków panujących kiedyś w szkole:

*Podręczników nie było prawie żadnych, ale były różne książki, gdzie kto co znalazł. Część książki... bez początku, bez końca. Ja na przykład w pierwszej klasie miałam elementarz „O ptakach, gniazdach i pisklętach” taką książkę Sokołowskiego. Pamiętam do dzisiaj. Ale to ja tylko miałam, nikt inny. I dlatego jak nauczyciel chciał zadać kawalek do nauczenia się czytać to każdemu w jego książce musiał wybrać kawalek, zaznaczyć i on się musiał tego nauczyć. Nie było zeszytów... jak nam dał [nauczyciel]na swoje imieniny bibuły takie... bibuły do wyciskania atramentu, to my tak skakaliśmy z radości, kto tam miał pojęcie że bibuła istnieje, pisało się na czym się dało. Były jakieś kwity biurowe takie z mleczarni zadrukowane jednostronnie, co się znalazło, gdzie było trochę pustego miejsca. Haftowania, szycia... ja pamiętam z pierwszej klasy się uczyliśmy na tekturkach. Taką miałam tekturkę, narysowany taki dzbanek i ścięciem takim się wyszywało, to były prace ręczne. A potem to się poważniej zrobiło. Na przykład każda dziewczyna musiała mieć bluzkę gimnastyczną, taką z płótna, takie P... litera P taka, ale zszyć, i karo dekolt. Szorty były. Nawet nie było z czego uszyć. Ale jaki ten wykroj powinien być, rysowanie tego wykroju, odrysowywanie, były prowadzone zajęcia. Ale rysunki jak się odbywały... ołówki to tam jakieś były... jak nie stolarskie to tam jakieś się znalazło. Ale ze żwirku się wybierało takie*



*glinki różne, kolorowe i tym się malowało. Bo kredek to tam nikt nie miał! Pisać to były stalówki. Te atramenty to wylewali jeden z drugim [śmiech]. Pisziesz, piszesz a tu chlap [śmiech]. Ale pomocy naukowych to nie było... bo było dużo wyniszczonego tego wszystkiego. Jakies materiały nawet gdzieś i były, ale to wojna... każdy się bał trzymać. Co im tam polityka, czy że kiedyś ktoś może by chciał do tego wrócić... strach, żeby ktoś nie zobaczył, nie przyczepił się, nie ukarał. To wszystko było wyniszczone. Była kreda i drewniane tablice. Ławki takie o, na cztery osoby, jak była zima to nie w ławkach tylko dookoła pieca, siedziska się przyciągnęło, pani w palcie i tam co czytała a my powtarzaliśmy. Było tak zimno, że okna były zamrożone. Było trochę dobrego trochę złego. Ale na ogół, że to było związane z dzieciństwem to się to wspomina dobrze. [IL]*

Wspomniany wcześniej budynek szkolny, który był w planach przed II wojną światową, oddano do użytku w 1958 roku. W szkole oprócz wielu klas znajdowała się również kuchnia, świetlica, sala gimnastyczna, szatnia i biblioteka. Budynek służył jako szkoła podstawowa i gimnazjum do 2003 roku. Obecnie w tym budynku znajduje się Zespół Szkół Powiatowych. Rok szkolny 2002/2003 uczniowie rozpoczęli w nowym budynku. Okres ten zbiegł się z powołaniem Zespołu Szkół Gminnych, który tworzą szkoła podstawowa oraz gimnazjum. Zespół Szkół prowadzi świetlicę z żywieniem, udostępnia bibliotekę z Centrum Multimedialnym, pracownie informatyczne, halę sportową, dwa boiska wielofunkcyjne, pełnowymiarowe boisko z trybunami do gry w piłkę nożną oraz organizuje zajęcia nadobowiązkowe (pozalekcyjne) dostosowane do możliwości lokalowych i finansowych oraz potrzeb i zainteresowań uczniów (Statut Szkoły 2011).

Istotną datą związaną z historią szkoły jest maj 2005 roku, kiedy to Zespół Szkół Gminnych przyjął imię Jana Pawła II. Wygląd obecnego budynku wskazuje, że szkoła jest dumna mając takiego patrona. Główny hol poświęcony jest postaci Jana Pawła II. Na ścianach wiszą gablotki z podobiznami papieża oraz cytaty Ojca Świętego. W rogu stoi sztandar szkoły, zachowany w biało-czerwonej kolorystyce. Jedna strona sztandaru przedstawia Orła w Koronie natomiast druga Jana Pawła II nad którym znajduje się napis głoszący „Wy jesteście światłem świata”.

### 3.2.1.2. Szkoła i jej funkcje

Pierwszym dokumentem, który dostałam do ręki w trakcie badań terenowych był statut szkoły. Określa on kluczowe elementy jej funkcjonowania. Zapoznanie się z nim pozwoliło mi na ogólne spojrzenie na szkołę jako organizację. Statut dokładnie określa cele oraz zadania szkoły i nauczycieli, jak również sposoby realizacji tych celów. Znajdują się tu informacje dotyczące organów szkoły, organizacji pracy oraz prawach i obowiązkach uczniów i ich rodziców. Dokument był niezwykle pomocą w trakcie przeprowadzania wywiadów, gdyż posłużył mi do konstruowania pytań zadawanych rozmówcom. W trakcie badań rozmówcy nadawali statutowi żywy obraz, dzięki temu zobaczyłam jak zapisy w dokumencie znajdują zastosowanie w praktyce.

Jak już wspomniałam, badana przeze mnie organizacja nosi obecnie nazwę Zespołu Szkół Gminnych. Statut szkoły informuje:

*Zespół Szkół Gminnych [...] zapewnia wykształcenie podstawowe i gimnazjalne. Obejmuje ono 6-letni cykl kształcenia w klasach I - VI szkoły podstawowej podzielony na 2 etapy: edukacja wczesnoszkolna w kl. I - III i nauczanie przedmiotowe w kl. IV – VI oraz 3-letni cykl kształcenia w klasach I – III gimnazjum (Statut szkoły 2011).*

Jako organy Zespołu Szkół statut wymienia: Dyrektora, Wicedyrektora, Radę Pedagogiczną, Radę Rodziców oraz Samorządy Uczniowskie Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum. Kadre pedagogiczną tworzy trzydziestu ośmiu nauczycieli, na czele z dyrektorem i wicedyrektorem. Poza nimi w organizacji zatrudnieni są jeszcze pracownicy obsługi i administracji. Wszystkie te osoby, dodając do nich uczniów i rodziców, tworzą organizację jaką jest szkoła.

Jak każda organizacja szkoła posiada swoje funkcje. Główne z nich opisała jedna z nauczycielek:

*Pierwsza rzecz, która się nasuwa na myśl to oczywiście funkcja edukacyjna. Dzieci w zasadzie widzą tylko ją, przychodzą do szkoły po to żeby się uczyć i przez tę naukę rozumieją tylko prace na lekcjach. Poza tą główną, czyli edukacyjną, szkoła pełni też funkcję wychowawczą oraz opiekuńczą. Funkcja wychowawcza polega na tym, że nauczyciel pokazuje uczniowi jak się ubierać, jak się zachowywać stosownie do sytuacji, jak wygląda ceremonia w szkole i jak*

*mają się w jej czasie zachowywać... w treściach zawsze jest... uroczystości patriotyczne, postawa Polaka, szacunek do rodziców i do starszych osób... no wszystko, wszystko... Ale przede wszystkim szkoła ma funkcję edukacyjną. [DS]*

Szczegółowa informacje dotyczące celów jakie stawia sobie szkoła znajdują się w dokumencie Koncepcja Pracy Szkoły. Wymienia on główne dążenia placówki i sposoby realizacji założonych celów. Okres realizacji obejmuje lata 2011-2017. Dokument wymienia dziewięć punktów, którymi powinna charakteryzować się szkoła:



### **Szkoła do której zmierzamy to szkoła:**

- **autonomiczna** – w zakresie doboru kadry, norm i celów;
- **bezpieczna** – tworząca uczniom możliwość nauki w środowisku niezakłóconym przez przemoc, patologię czy inne zagrożenia;
- **zdrowa** – zdrową szkołę tworzą zdrowi uczestnicy, dlatego szkoła kładzie nacisk na wychowanie prozdrowotne i edukację ekologiczną, chroni nauczycieli przed wypaleniem zawodowym i chorobą nerwicową;
- **przygotowująca do życia** – celem szkoły jest przystosowanie ucznia do funkcjonowania w środowisku, komunikacji z otoczeniem oraz przekazanie mu praktycznych umiejętności;
- **otwarta** – szkoła nie może ograniczać się do kontaktów z uczniami w czasie zajęć dydaktycznych, dlatego otwiera swoje drzwi przed uczniami i ich rodzinami w czasie wolnym od zajęć, organizuje imprezy oraz udostępnia sale gimnastyczne i pracownie komputerowe;
- **demokratyczna** – sprawiedliwa i dbająca o przestrzeganie praw dziecka i ucznia, bierze pod uwagę opinię wszystkich organów organizacji;
- **humanistyczna** – wychowanie uczniów opiera na zasadach etycznych, stara się zainteresować podopiecznych sztuką oraz kulturą;
- **twórcza** – szkoła nie ogranicza, stwarza natomiast warunki do twórczego rozwoju uczniów i pracowników organizacji;
- **z własnym obliczem** – pielęgnuje i szanuje własną historię i tożsamość.

Rysunek nr 3. Dążenia szkoły

Źródło: opracowane własne na podstawie: Statut Szkoły 2011

Dopełnieniem definicji i celów szkoły znajdujących się w dokumentach są ciekawe wypowiedzi uczniów, którzy opisują szkołę jako:

*[Szkoła] Miejsce nauki i zabawy. Tu zawiązują się nasze pierwsze przyjaźnie i związki. To tu nauczyciele uczą nas dobrego zachowania i manier. Tu uczymy się dużo o życiu i jego dziedzinach. [US5]*

Przytoczony fragment pokazuje, że dziecko traktuje szkołę nie tylko jako miejsce nauki, ale też zabawy. Zauważa przy tym rolę nauczyciela w wychowaniu młodego człowieka.

Jedna z wypowiedzi szczególnie porusza, zwracając uwagę na oczywistą a jednak niedocenianą przydatność szkoły:

*[Szkoła] Jest przydatna. Bez niej nawet nie umiałbym tego teraz napisać. Lubię szkołę bo spotykam się ze znajomymi i umiem pisać, nie tylko pisać. Bez szkoły by mi się nudziło, ale i tak tęsknię za wakacjami. [US6]*

Wśród wypowiedzi uczniów znalazły się również bardziej osobiste przemyślenia:

*[Szkoła] Jest to miejsce zbyt bezpieczne. Nie można żadnej dziewczyny przytulić ani pocałować, bo zaraz się obniża zachowanie. Nie można nikogo na barana wziąć. [...] Szkoła to może i fajne miejsce, ale zbyt przepisowe, jak w wojsku. Nauczyciele drą się za byle co, a uczniowie są karani za drobne wykroczenia. [US7]*

Wypowiedź ucznia ukazuje obraz szkoły jako miejsca, gdzie należy ściśle przestrzegać ustalonych reguł. Nauczyciel, chcąc wyrobić w uczniu nawyk prawidłowego zachowania jest zobowiązany zwracać mu uwagę, nawet za drobne przewinienia. Wypowiedzi uczniów pozwoliły również zauważyć, że część z nich traktuje szkołę jako przykry obowiązek:

*Niestety szkoła nie przyciąga tak bardzo do chodzenia jak np. kino, czy basen. Chodzi się do szkoły bo rodzice karzą i rząd, ale tak jakby nie było nakazu to ja bym nie przyszedł. [US8]*

Niechęć do chodzenia do szkoły wynika między innymi z monotoności zajęć. Stwierdzenie, że szkoła nie przyciąga tak bardzo jak kino czy basen, tłumaczy brak

atrakcji w szkole. Podobne odczucia miał inny uczeń, który stwierdził, że większość lekcji jest po prostu nudna.

*Jako tako podoba mi się chodzenie do szkoły, lecz tylko na nieliczne przedmioty. Większość lekcji jest nudna. Na okrągło albo piszemy, albo słuchamy smętnej mowy nauczyciela. [US9]*

### 3.3. Rola ogólnospołeczna

W części teoretycznej przybliżyłam Czytelnikowi zagadnienie ról społecznych nauczyciela. Przejdę teraz do bardziej szczegółowego opisu rozpoczynając od roli ogólnospołecznej. Przypomnę, że rola ta odnosi się do oczekiwań społeczeństwa w stosunku do omawianej grupy zawodowej (Kostera 1996). W tej części zajmę się analizą grup, które w mniejszym bądź większym stopniu oddziałują na pracę nauczycieli. Zarówno poprzez wywiady jak i dokumentację szkoły, można jednoznacznie stwierdzić, że do grup tych należą uczniowie, rodzice uczniów, współpracownicy oraz rodziny nauczycieli. Zanim jednak przejdę do konkretnych grup, chciałabym zobrazować ogólny stosunek społeczeństwa do oświaty.

Wiele razy spotkałam się z opinią, że zawód nauczyciela nie jest postrzegany w żaden sposób jako prestiżowy. Często nauczyciele, z którymi rozmawiałam z przykrością stwierdzali, że czują się niedoceniani przez społeczeństwo. Dominowało wśród nich przekonanie, że kiedyś wyglądało to inaczej. Nauczyciel był zawodem uprzywilejowanym, budzącym szacunek, ale czasy się zmieniły. Przeprowadzając rozmowy z emerytowanymi nauczycielkami, nie potrafię się doszukać znaczącej różnicy w postrzeganiu zawodu nauczyciela. Zarówno dziś jak i kiedyś społeczeństwo podzielone było na osoby podziwiające nauczycieli oraz niedoceniające ich pracy. Wracając jednak do oświaty, należy wspomnieć o tym, że dziś nikt nie ma wątpliwości, że bez wykształcenia człowiek nie ma przyszłości. Kiedyś ludzie postrzegali naukę w inny sposób, co obrazuje wypowiedź jednej z nauczycielek:

*Oświata na wsi to zależy od tego kto nią rządzi, tak jest i tak było, bo jak jest stara kronika szkolna [...]to jest powiedziane ile trzeba było pokonać trudności jak się na przykład trafiło na wójta, że tak powiem nieładnie „głaba” dla którego było ‘Po co szkoła? Po co komu szkoła?’ byli tacy ludzie którzy koniecznie chcieli dorównać reszcie świata, ale byli i tacy co im wszystko zawsze nie pasowało.[IL]*

Przytoczę teraz fragment kroniki, o którym była mowa we wcześniejszej wypowiedzi:

*Cofnę się wspomnieniami o kilka lat wstecz, by w ogólnych zarysach scharakteryzować nastawienie ludności do szkoły. Część ludności [...], której nie zależało na oświacie, biernie ustosunkowała się tak do szkoły jak i do nauczycieli. Nie rozumiała tego, że do szkoły dzieci trzeba posyłać od pierwszego września do końca czerwca, bo tak się zaczyna i kończy rok szkolny. Liczyli nie lata nauki a „zimy”, bo tylko zimową porą posyłali dzieci do szkoły i w rezultacie dzieci nie osiągały żadnych postępów w nauce. Jesienią i wiosną dzieci były potrzebne do pasionki lub innych prac w domu czy w polu.*

*Przypominam sobie jedno z zebrań ogólnogminnych, które zwołał wójt gminy celem ostatecznego zatwierdzenia budżetu, uchwalonego przez Radę Gminną [...]. Zebranie to dostatecznie charakteryzuje nastawienie ludności do szkoły i nauczyciela polskiego. [...] Podczas odczytywania poszczególnych pozycji dochodowych i rozchodowych budżetu gminnego, zgromadzeni zgadzali się na uchwałę podjętą przez Radę gminy, zwiększali lub zmniejszali poszczególne sumy zależnie od pozycji, było dość spokojnie. Gdy natomiast doszło do pozycji szkolnictwo, natychmiast podniósł się krzyk. [...] Odezwały się głosy: „Za dużo, za dużo!”, „Obciąć o połowę!”, „Nauczycieli za dużo, kiedyś był 1 nauczyciel na gminę i było dobrze, a teraz tylu nauczycieli, aby nasze kieszenie obciążyć, nauczyciele źle uczą, bo dziecko tyle zim chodzi do szkoły i nic nie umie!”, itd. itd. Narzekania i wymyślania na to „zło” jakim jest szkoła, nie kończyły się. Tym byłem mocno zaskoczony, bo coś podobnego jeszcze nie słyszałem. Pomyślałem sobie, że w tych warunkach ciężko będzie osiągnąć rezultaty w nauczaniu. Pocieszałem się jedynie tym, że ci, którzy zwalczali szkolnictwo, byli w mniejszości, i wśród ogółu społeczeństwa nie cieszyli się powagą i zaufaniem. Ci spośród zgromadzonych, którzy rozumieli potrzebę oświaty, zazwyczaj głosu nie zabierali.*

*Z czasem udało się szkole i przeciwników zjednać, przekonali się wreszcie, że oświata prowadzi lud do dobrobytu, a ciemnotę do nędzy, że zwalczanie oświaty to popieranie wrogiej polityki w Polsce, pokutującej u nas od czasów zaborczych (Kronika 1945).*

Obecnie stosunek do oświaty jest zupełnie inny. Inaczej też podchodzi się do zawodu nauczyciela. Prawdą jest, że kiedyś nauczyciel miał większą dowolność w działaniu. Jego zadaniem było ucznia nauczyć i wychować, wszelkimi możliwymi sposobami. Dziś nauczyciel nie ma prawa podnieść ręki na ucznia ani ukarać go w żaden sposób bez zgody rodzica. Uczniowie czują, że mogą sobie pozwolić na więcej w stosunku do nauczyciela, przez co praca z nimi jest znacznie trudniejsza niż kiedyś.

Rozdział dotyczący roli ogólnospołecznej opisuje poszczególne grupy mające wpływ na pracę nauczyciela. Statut szkoły klasyfikuje pracowników organizacji według dwóch grup. Pierwszą tworzą nauczyciele, wśród których znajduje się pedagog szkolny, wychowawcy klas, nauczyciele bibliotekarze oraz opiekunowie świetlicy. Drugą grupę stanowią pracownicy obsługi i administracji: sekretarka, woźni, sprzątaczkę, kucharka i pomoc kuchenna, intendentka, referent do spraw sportu, referent do spraw folkloru raz specjalista do spraw BHP (Statut Szkoły 2011). Oprócz pracowników, istotną rolę odgrywają uczniowie szkoły oraz ich rodzice. W tej części pracy skupię się głównie na grupie uczniów i ich rodziców oraz rodzinie nauczycieli. Obraz współpracy w organizacji zostanie przedstawiony w kolejnej części.

### 3.3.1.1. Uczniowie

Grupą, która w największym stopniu ma wpływ na pracę nauczyciela, są uczniowie. To z nimi nauczyciel spędza najwięcej czasu w trakcie trwania dnia pracy. Poza tym stanowią oni także najliczniejszą spośród grup oddziałujących na pracę nauczyciela. Chcąc dowiedzieć się w jaki sposób uczniowie postrzegają swoich nauczycieli, przeprowadziłam wśród nich ankietę. Zależało mi na zapoznaniu się z opinią jak największej liczby podopiecznych. Dążyłam do poznania stosunków uczeń-nauczyciel z wielu perspektyw, uczniów dobrze się uczących i słabszych, z rodzin bogatych i ubogich. Dlatego zdecydowałam się na zrobienie ankiety, zawierającej dwa otwarte pytania: „Kim jest według Ciebie nauczyciel?” oraz „Co to jest szkoła?”. Ankietę (zbieranie definicji wykonawczych) przeprowadziłam w pięciu klasach (V-II Gimnazjum), wzięło w niej udział w sumie 101 osób. Przed rozpoczęciem poinformowałam uczniów, że ankieta jest dobrowolna i każdy kto zdecyduje się odpowiedzieć na zawarte w niej pytania pozostanie anonimowy. Dzieci na początku podeszły do tego dosyć sceptycznie. Z sali usłyszeć można było pytania „A Pani będzie to pokazywać nauczycielom?”, „A muszę się podpisać?”, „To będzie na ocenę?”.

Pytania często dotyczyły tego samego i cierpliwie musiałam odpowiadać na nie po raz kolejny. Analiza tych ankiet była jednym z najprzyjemniejszych momentów podczas pracy z materiałem empirycznym. Nie raz w oczach pojawiały się łzy śmiechu. Zdarzały się również wypowiedzi, które odkrywały problemy, których po rozmowie z nauczycielami nie byłam świadoma. W analizowanych ankietach zdarzały się błędy ortograficzne, a niektórych ankiet nie byłam w stanie rozszyfrować. Najciekawsze z nich posłużyły mi do stworzenia obrazu nauczyciela widzianego oczami ucznia. Wypowiedzi podopiecznych na temat opiekunów podzielić można na trzy grupy, wyrażające pozytywne, negatywne oraz neutralne opinie na temat nauczycieli.

Wspominając własne doświadczenia z młodości nie zdziwiło mnie, że większość uczniów wykorzystwała sytuację do wyżalenia się i przelania na papier swoich negatywnych emocji związanych ze szkołą. Ich negatywne nastawienie dotyczyło nie tyle nauczycieli co szkoły, jako instytucji. Zdarzały się jednak niepocholebne opinie na temat opiekunów:

*[Nauczyciel] Dużo wymaga z przedmiotu, którego uczy nie zważając na inne przedmioty. W gimnazjum nauczyciele są wredni (nie wszyscy, zdarzają się wyjątki), aroganccy. Trudno ich nawet określić. To zło w ludzkiej skórze. [US A]*

Warto w tym momencie przytoczyć anegdotę jednej z nauczycielek:

*I taki powiem pani dowcip. Nie powiem kto to powiedział bo on dzisiaj to się wstydzi. Mówi „Już nie wspominaj mi bo byłem młody i głupi”. Dostał dwójkę czy jedynkę ze sprawdzianu i ja tam troszeczkę omawiałam ten sprawdzian, i mówię „Wy się trochę weźcie do roboty”, a on mówi „Pani taka mądra, jak pani 60 lat to samo gada [śmiech], a my musimy się uczyć i matematyki i polskiego i biologii”. Ja mu przyznałam rację, że tak jest, bo jak nauczyciel specjalizację kończy to potem tylko aktualizuje informacje, ale głównie mówi to samo.[PA]*

Odczucia ucznia, który narzeka na zbyt duże wymagania nauczycieli, są uzasadnione. Każdy nauczyciel uważa swój przedmiot za najważniejszy. Nie da się wyodrębnić grup zajęć „ważnych” i „mniej ważnych”. Dlatego uczeń ma prawo czuć się przytłoczony przez stawiane mu wymagania.

W przypadku, kiedy wszystkie przedmioty lekcyjne są równie istotne, młodzież ma żal do nauczycieli, że ci zabierają na naukę ich cenny czas:



*[Nauczyciele] Nie rozumieją tego, że my nie będziemy się ciągle uczyć. Po prostu mamy też inne rzeczy do roboty. Myślą, że jak zrobią nam kartkówkę to nagle będziemy się uczyć. A TAK NAPRAWDĘ TAK NIE JEST! Z tego co ostatnio zauważyłam to taka jedna babka ciągle czepiała się o byle co. No jak tak można? Żadnej prywatności, no dosłownie.[US B]*

Uczniowie dużą uwagę przykładają do sposobu prowadzenia lekcji przez nauczyciela. Doceniają gdy wychowawca uatrakcyjnia lekcje. Poniższa opinia świadczy również o tym, że bardziej preferują zajęcia praktyczne niż merytoryczne.

*[Nauczyciele] W większości osoby, które nie potrafią zrozumiale wytłumaczyć tematu lekcji i mówią o czymś co nigdy mi się nie przyda.[US C]*

*Od nauczyciela dużo zależy. Są takie przedmioty, które lubię dzięki nauczycielom i takie których przez nauczycieli nie lubię. Nauczyciel powinien dużo tłumaczyć i przede wszystkim umieć zaciekawić przedmiotem. Nie każdy potrafi. Zniechęcający są nauczyciele, po których widać, że nas nie lubią.[US D]*

Absolwentka szkoły, zapytana o to w jaki sposób nauczyciele urozmaicali zajęcia, odpowiedziała:

*[LR]: Nauczycielka geografii pokazywała jak chodzi pingwin, bo ktoś ją poprosił o to [śmiech]. Albo zawsze wchodziła do klasy i mówiła „Zapnijcie pasy i dokąd dzisiaj lecimy?”...*

*[OS]: Wiec to w Twojej klasie [śmiech], opowiadała mi o tym jak chciała was zachęcić do nauki...*

Wypowiedzi uczniów i nauczycieli składały się w całość. Zdarzyło się w trakcie badań, że różni rozmówcy opowiadali o tych samych sytuacjach. Pozwoliło to spojrzeć na sytuację z różnych stron. Oto fragment rozmowy z nauczycielką, która urozmaicała uczniom lekcje tak jak wskazuje na to powyższa wypowiedź uczennicy.

*Geografia [...] na tym polega żeby nauczyć ludzi korzystać z map, z atlasów - tu powinno się kłaść nacisk. Jak atlasu nie ma dzieciak to jak można pracować? [...] To co te dzieci tam wypisywały w tych atlasach... takie rzeczy. Jeden to wzięłam na pamiątkę [śmiech], Nawet i o mnie... „Rysia to tam coś tam” [śmiech] albo „Jedziemy z Rysią do Afryki” [śmiech] naprawdę. Bo ja nieraz tak mówiłam „Słuchajcie, dzisiaj udamy się na wycieczkę tu i tu”. Mówię „No to*

*zamknijcie oczy i zapinamy pasy, samolot leci w gore i lecimy” i dlatego pisali ze z Rysią lecimy tam gdzieś. [PA]*

Analizując opinie dotyczące nauczycieli, na uwagę zasługuje fakt, że często w wypowiedziach porównywani zostali do rodziców.

*Osoba, która przekazuje wiedzę na dany temat, dla mnie jest to osoba podobna do rodzica ponieważ trzeba się jej słuchać i wykonywać polecenia. [US E]*

*Osoba pokazująca co wolno a czego nie, nasz opiekun – drugi rodzic. [US F]*

Uczniowie przypisują nauczycielom cechy, które upodabniają ich do rodziców. Wiąże się to z wykonywaniem poleceń opiekuna oraz jego rolą wychowawczą. Słowo „rodzic” budzi pozytywne skojarzenia, jednak w przypadku dzieci nie zawsze porównanie do rodzica wiązało się z pozytywnymi emocjami.

*[Nauczyciel] Jest denerwujący. Nie lubię ich bo zawsze myślą że mają rację. Uważają się za takich że są wielcy państwo, nawet im się nie chce papierka podnieść bo im korona z głowy spadnie. [US G]*

Również w tym przypadku miałam okazję usłyszeć wersję drugiej strony wspomnianej przez ucznia „Historii o papierku”. Nauczyciel uczestniczący w zdarzeniu, w trakcie wywiadu opowiedział mi o kłótni z uczniem, który nie chciał podnieść papierka z ziemi, tłumacząc się, że nie on go tam rzucił. Nadrzędność nauczyciela w stosunku do ucznia opisuje właśnie ta sytuacja. Kiedy paperek leżący na ziemi nie należy ani do ucznia ani do nauczyciela, na polecenie tego drugiego, dziecko musi paperek podnieść i wyrzucić.

Kolejna wypowiedź zapisana w ankiecie obrazuje to, jak zachowanie nauczyciela odbierają sami uczniowie. Każde zwrócenie uwagi czy podniesienie głosu jest według nich przejawem braku sympatii.

*Osoba bardzo bezlitosna, ale to jeszcze zależy od nauczyciela. Osoby nas nie lubią, no że uczniów. A my się tak staramy. Wszyscy na nas krzyczą i wstawiają nam pały. Uczą nas kultury, ale i tak nas nie lubią. [US H]*

Aby wyegzekwować posłuszeństwo, nauczyciel musi często podnosić głos. Z obserwacji zauważyłam, że jest to najskuteczniejszy sposób przywołania ucznia do porządku. Prośby czy namowy, z pewnością byłyby odbierane przez dzieci jako przejaw

mniej wrogiego nastawienia nauczycieli, jednak byłoby to okazją do uchylenia się od polecenia wychowawcy.

Problem poniżania i ośmieszania podopiecznych, na który zwrócono uwagę obrazuje wypowiedź ucznia:

*Nauczycieli trzeba się bać. Zwraca uwagę nawet za głupotę. Krzyczy, wyzywa niekiedy od cielaków, tak jest niestety. Boję się co niektórych. Niektórzy nie szanują uczniów wcale. Nie powinni obgadywać i ośmieszać innych ludzi. [US I]*

W wypowiedziach uczniów znalazły się skargi na poniżanie ucznia przez nauczyciela:

*Chce być najlepszy a wyzywa i poniża uczniów. Szuka tylko pretekstu by poniżyć ucznia.[US J]*

Zaciekawiło mnie to bardzo, ponieważ żadne z moich własnych wspomnień szkolnych nie dotyczyło poniżania. Rozmowy z nauczycielami nie wskazywały na to, że uczeń mógł być w szkole w jakikolwiek sposób poniżany. Zaczęłam się wtedy zastanawiać co tak naprawdę uczniowie rozumieją przez słowo „poniżyć”? Jakie sytuacje są z tym powiązane? Ponieważ ankiety nie dawały mi odpowiedzi na te pytania, postanowiłam w rozmowie z uczniami poruszyć ten temat. Oto co usłyszałam w odpowiedzi na pytanie „Czy nauczyciele poniżają uczniów?”:

*[Uczennica A]: Tak! [...] Krzyczy, że patrzysz się na niego[na nauczyciela] jak na muzealny obiekt. Po prostu patrzmy się na niego jak on uczy, bo gdzie mam patrzeć? A on mówi tak właśnie „Patrzysz na mnie jak na muzealny obiekt. Dziwisz się że coś tak starego jeszcze żyje?”.*

*[Uczennica C]: On to ogólnie dla śmiechu, ale inni to ubliżają... że jakieś dziecko powinno się cofnąć się do przedszkola..*

*[Uczennica B]. Albo mówią, że jak pajac się ktoś zachowuje...*

Jak widać uczniowie nieco inaczej odbierają słowa nauczyciela. Mówiąc, że ktoś powinien się cofnąć do przedszkola, albo zachowuje się jak pajac, celem nauczyciela z pewnością nie jest poniżenie ucznia.

Dzieci często poruszały też problem stronniczości w ocenach nauczycieli. W ankietach znalazły się wypowiedzi uczniów, które wskazywały na pobłażliwe traktowanie dzieci nauczycieli. Odmienne traktowanie uczniów nie wynika jedynie z posiadania przez nich

rodzica nauczyciela. Z rozmów z uczniami dowiedziałam się, że dotyczy to również osób, które miały w tej szkole starsze rodzeństwo. Oto wypowiedź uczennicy, która znalazła się w takiej sytuacji:

*Pani od angielskiego..., ona bardzo lubiła moją siostrę. Nawet na koniec trzeciej klasy, jak siostra odchodziła z gimnazjum, to taki wielki słownik języka angielskiego od niej dostała. I ona [nauczycielka] zawsze mnie porównywała do siostry „A ona to potrafi, to ty też musisz ćwiczyć i będziesz umiała”. Ona [nauczycielka] czasami potrafiła zadać ludziom zadanie i wziąć mnie do sąsiedniej ławki i mi tłumaczyć coś, TYLKO mi [śmiech]. To było straszne bo przez te porównywania zawsze dawała mi do zrozumienia że jestem gorsza od siostry. Zawsze w cieniu [śmiech]. [LR]*

Wypowiedzi zawarte w ankietach wskazują, że uczniowie w bardzo ekspresyjny sposób wyrażali swoje opinie. Jedni przychylnie inni nie, w większości jednak opisywali pewien rodzaj relacji. Zdarzyło się natomiast kilka takich wypowiedzi, które jednoznacznie wskazywały, że uczeń próbuje odciąć się emocjonalnie od kontaktów z nauczycielem.

*Nie mam zdania na ich temat. Są to dla mnie obce osoby, które mają obowiązek nas czegoś nauczyć.[US K]*

Podobny charakter zachowuje wypowiedź innego ucznia:

*Zwykła osoba, która jest tylko ode mnie starsza i bardziej inteligentna. Ona może mnie tylko uczyć i rozmawiać. Nie ma prawa na mnie podnosić głosu ani ręki. Nauczyciel to osoba, która tylko mnie uczy. [US L]*

Ciekawe są również spostrzeżenia najmłodszych uczniów, dla których nauczyciel to „Osoba najgłośniej zachowująca się w klasie” [US Ł] oraz „Osoba która nic nie widzi czyli łatwo się ściąga” [US M].

### 3.3.1.2. Rodzice uczniów

Następną grupę osób będących tworzącym otoczenie pracy nauczyciela tworzą rodzice uczniów. Ze względu na relację nadrzędności nauczyciela wobec ucznia, rodzic jest osobą, która reprezentuje swoje dziecko, będąc na równi z nauczycielem.

Kontakty szkoły z rodzicami przybierają różne formy:

*Są wywiadówki, dni otwarte... rodzice mogą przyjść sobie i wejść do klasy i obserwować jak nauczyciel prowadzi lekcję. W tej chwili nie, ale do niedawna było to raz w miesiącu. To nie tak, że w trakcie lekcji rodzic wszedł sobie bo tak mu się zachciało, tylko razem z nauczycielem wchodził i mógł zobaczyć jak taka lekcja wygląda. A teraz to tak na tę ochronę danych osobowych trzeba zwracać uwagę, że nie wiemy czy nie zrezygnować z tego... przyjdzie taki rodzic, popatrzy, a potem będzie mówił „Ta to się tylko mądrzyła, a ten jakiś głupi bo nic nie umiał...” obawiamy się tego trochę... Ale wracając do tematu... jest też telefoniczny kontakt, pomoc psychologiczno-pedagogiczna jest udzielana uczniom zdolnym, uczniom zaniedbanym środowiskowo, uczniom przyjeżdżającym z zagranicy, i jakkolwiek problem by wyniknął - uczeń jest pod opieką, to samo dotyczy jego rodziców. [DS]*

Formy, o których wspomniała nauczycielka (wywiadówki, dni otwarte, kontakt telefoniczny), są najczęstszą drogą komunikowania się szkoły z rodzicami. Statut organizacji wymienia dodatkowo udział przedstawicieli rodziców w posiedzeniach Rady Pedagogicznej oraz wizyty nauczycieli w domach uczniów.

W szkole mieszczącej się w małej miejscowości na porządku dziennym zachodzą też takie sytuacje:

*To jest mała miejscowość, rodzice spotykają nauczycieli na ulicy, na zakupach... postoją sobie dwie mamy w kolejce w sklepie pięć minut i już wszystko wiedzą o swoim dziecku [śmiech].[PN]*

Charakterystyczne dla małej miejscowości są ciągłe kontakty mieszkańców. Począwszy od odwiedzin sąsiedzkich, przez spotkania w drodze do pracy, aż do wspomnianej kolejki w czasie zakupów. W takich okolicznościach przekaz informacji odbywa się bardzo szybko. Nie dotyczy to tylko kontaktów rodziców z nauczycielami, jest bowiem częstym sposobem komunikacji wszystkich mieszkańców.

O tym jak nauczyciele postrzegają rodziców informuje poniższy fragment wywiadu:

*[OS]: Jaki jest stosunek rodziców wobec szkoły?*

*[DS]: Roszczeniowy! Uważają, że jeśli dziecko czegoś nie umie to jest wina szkoły, nauczyciela. Jeżeli dziecko kradnie to też jest wina szkoły... wszystko jest winą szkoły. Uważają, że nauczyciel się nieodpowiednio opiekuje dzieckiem skoro w czasie, kiedy powinien zajmować się uczniem, ten coś zdążył ukraść. Jak ma złe oceny to znaczy, że nauczyciel nie umie nauczyć.*

*W szkole jest taka zasada, że jeżeli dziecko coś zepsuje, na przykład drzwi czy okno, to rodzic musi szkodę pokryć, i wtedy zaczynają się oskarżenia „To nie moje dziecko zrobiło tylko tamto”, albo „Co robił w tym czasie nauczyciel? Powinien pilnować dziecka”. Rodzice nie pozwalają karać swoich dzieci. Chcą sami w domu wymierzyć im karę.*

W odczuciu nauczycieli, rodzice coraz częściej zrzucają na nauczyciela odpowiedzialność nie tylko za wyniki naukowe ucznia, ale także za jego wychowanie. Spędzanie przez dziecko pięciu godzin dziennie w szkole nie jest porównywalne z czasem, który spędza w domu. Nauczyciele wskazywali, że świadomi są swojej roli dydaktycznej, jednak bez pracy dziecka w domu wyniki w nauce nie mogą być zadowalające. Pracownicy szkoły zwracają uwagę, że rodzice wracający późno z pracy nie mają ani czasu ani siły aby pomóc dziecku w odrobieniu pracy domowej czy nauczeniu się do sprawdzianu. Niestety dziecku brakuje samodyscypliny aby samemu zmotywować się do nauki. Rodzice oczekują od nauczyciela, że w trakcie lekcji uczeń przyswoi sobie materiał na tyle dobrze, że zostanie nagrodzony pozytywną oceną. Część nauczycieli chcąc uniknąć konfliktu z rodzicami przymyka oko na pewne niedociągnięcia ucznia i stawia lepsze oceny niż im się należą. Pracownicy podkreślają jednak, że radość rodziców z dobrych ocen jest doraźna. Egzaminy państwowe szczegółowo sprawdzają wiedzę ucznia, wtedy wszystkie braki wychodzą na jaw. Kończy się to słabym wynikiem egzaminu, zaprzepaszczeniem szansy na dobre liceum i jeszcze większymi pretensjami rodziców do nauczycieli.

Podobnie przedstawia się sprawa wychowania dziecka. Nauczyciele uważają, że ich działania mające na celu wychowanie porządnego człowieka, nie mają znaczenia, kiedy w momencie przewinienia, rodzic zakazuje wymierzenia odpowiedniej kary. Obowiązki dodatkowe, nakładane za ucznia za złe zachowanie, są przez rodziców bardzo źle postrzegane, dlatego kary swoim dzieciom wymierzają w domu. Przynajmniej tak twierdzą – żali jest jedna z nauczycielek. W rzeczywistości nauczyciel nie jest w stanie sprawdzić, czy dziecko wyciągnęło lekcje ze swojego zachowania. Nauczyciele

wskazują, że rodzic, który pozwala dziecku na uniknięcie kary, nie nauczy go odpowiedzialności za swoje czyny.

O tym jak na sprawę zapatrują się rodzice, informuje poniższy fragment wywiadu:

*[GA]: Nie zauważyłam, żeby były przeładowane [programy nauczania]. Wiadomo, że z każdym rokiem córka ma więcej zadane, ale jak dochodzą kolejne przedmioty to co się dziwić? Mam doświadczenia ze starszym synem, bronił się jak mógł przed odrabianiem pracy domowej [śmiech]. Robił to na ostatnią chwilę, albo wcale. Tłumacząc się potem z jedyńki w zeszycie „Mamusiule zapomniałem”. Teraz z córką razem odrabiamy prace domowe. Po powrocie z pracy, zajmuje nam to dwadzieścia czy trzydzieści minut. Czasem trzeba poświęcić więcej czasu. Na zapowiedziany sprawdzian czy kartkówkę, uczymy się wcześniej.*

*[OS]: Jaki kontakt mają Pani dzieci z nauczycielami?*

*[GA]: Ogólnie to dobry. Od nauczyciela zależy czy dziecko lubi przedmiot czy nie. Moje dzieci na jednych narzekają innych bardzo lubią. Generalnie lubią szkołę, nie ma rano problemu żeby rano wstać i iść [...].*

*[OS]: Gdy zdarzy się sytuacja konfliktowa pomiędzy uczniem i nauczycielem, po czyjej stronie stoi rodzic?*

*[GA]: U mnie nie ma takich problemów. Ale wydaje mi się, że rodzic zawsze stanie po stronie dziecka. Jak zrobi coś złego [dziecko] w szkole, jak taki rodzic może popierać stanowisko nauczyciela, skoro jego własne dziecko mówi, że tego nie zrobiło. To trochę chyba tak, jakby przyznać się, że się swoje dziecko źle wychowuje. Widzę na wywiadówkach jak czasami rodzice na forum klasy mają pretensje do nauczyciela za jego stosunek do dziecka, czy za oceny. Dzieci to są dzieci, szybko zapominają, a jak rodzic robi nauczycielowi awanturę to ten może mieć do ucznia żal, w sensie że za zachowanie rodzica.*

### 3.3.1.3. Rodzina nauczycieli

Ostatnią wydzieloną grupę tworzy rodzina nauczyciela, która będąc z nim w najbliższych stosunkach może przybliżyć wpływ zawodu na życie rodzinne. O tym jak praca nauczyciela oddziałuje na życie rodzinne powiedzieć mogą najwięcej ich dzieci. Ze względu na to, że w miejscowości działa jedna szkoła podstawowa i gimnazjum,

dziecko uczęszcza do placówki, w której pracuje jego rodzic. Opinie na temat tego, czy dzieci nauczyciela mają w szkole łatwiej, są podzielone. Obecni uczniowie często podkreślali to w swoich ankietach, dopatrując się faworyzacji dzieci nauczycieli. Z kolei rozmowy z absolwentami szkoły jednoznacznie wskazywały na przewagę negatywnych aspektów posiadania rodzica-nauczyciela.

Cytowana niżej wypowiedź wskazuje, że rówieśnikom wydaje się, iż dzięki wpływom rodzinnym uczeń ma dobre oceny.

*Osoba której rodzic pracuje w szkole ma lepiej, kurde tak to jest. Niestety, dla mnie to śmieszne. Niestety tak już jest. Synek nauczyciela musi mieć dobrze.[US2]*

Podobnie myśli inny uczeń:

*Nie ma żadnej równości. Czasami uczennica lub uczeń to syn/córka nauczyciela wtedy tylko oni się liczą, nawet mają lepsze – naciągane oceny. [US N]*

W takim wieku uczniowie nie zdają sobie sprawy z tego, że dobre oceny dziecka nauczyciela są wynikiem tego, że nauczyciel-rodzic znacznie więcej wymaga od swojej pociechy. Dziecko jest bowiem wizytówką tego, jak rodzic sprawdza się w roli wychowawcy. Nauczyciel chce być dobrze postrzegany przez innych pracowników, dlatego pilnuje, aby dziecko się dobrze uczyło. Naturalnym efektem są dobre oceny.

Absolwentki szkoły mają nieco odmienne zdanie niż uczniowie:

*[OS]: Czy dzieci nauczycieli mają w szkole lepiej?*

*[LR]: Nie! [śmiech]. Nie mają... /z żalem/ wszyscy mówią, że mają lepiej, ale tak naprawdę mają gorzej. My na przykład nie mogliśmy mieć matematyki [z ulubioną nauczycielką][...]bo jej córka była u nas w klasie. I niestety mieliśmy z gorszą nauczycielką. Bo ona nie chciała uczyć córki i straciliśmy na tym. Dużo się nasłuchałam, o tym jak to Ania się dobrze uczy i ma dobre oceny bo jej mama jest nauczycielką. Smutne to było szczególnie, że jesteśmy z Anią dobrymi koleżankami. Poza tym wiadomo, w każdym nauczycielu znajdzie się coś złego, każdy ma przezwisko... a to nie jest nic przyjemnego, że ktoś mówi tak na twojego rodzica. I gdy jakieś dziecko miało ze swoim rodzicem zajęcia to rodzic specjalnie nie stawiał lepszych ocen i na pewno więcej wymagał od swojego dziecka. Nigdy nie zazdrościłam.*



Fragment rozmowy porusza kolejny temat jakim jest ciągła kontrola rodzica, nie tylko w szkole, ale też na wycieczkach szkolnych. Rodzice mają ciągły wgląd do ocen swoich dzieci w dzienniku. Dodatkowo wszelkie uwagi dotyczące zachowania pociechy są natychmiast przekazywane jego opiekunowi. Niektóre dzieci są wręcz traktowane gorzej niż zwykli uczniowie, co wspomina absolwentka:

*[PN]: Mi się wydaje że takie dzieci [nauczycieli] miały gorzej. Ale to z tego względu... znaczy tak... przez dzieci to było odbierane tak: jak dziecko nauczycielki dostało ze sprawdzianu piątkę, a ja dostałam czwórkę to było jasne że znało pytania. Nie mając żadnych podstaw, tak się myślało. Ale mieli gorzej mi się wydaje, bo taka mama czy tata zawsze mogli zajrzeć do dziennika, od innych nauczycieli dowiadawali się jak się to dziecko zachowuje, a już jak miało lekcje ze swoim rodzicem to w ogóle tragedia! Bo wszystko rodzic wiedział. Może czasem traktował normalnie, chociaż nawet nie mówiło się „mamo”, tylko na „pani” się zwracało dziecko. Na historii to pani nawet gorzej traktowała swoją córkę. Chyba po to żeby pokazać, że jej nie faworyzuje. Ale nie traktowała jej neutralnie tylko to raczej przechodziło w drugą stronę, że właśnie bardziej ją męczyła... pytała, sprawdzała pracę domową...*

*[OS]: Mówisz tak, bo tak jak wspomniałaś byłaś dobrą uczennicą i nie musiałaś zazdrościć, że inny uczeń też ma piątkę...*

*[PN]: Tak, ci którym gorzej idzie szukają powodu, żeby złożyć na coś. Nie przypominam sobie akcji żeby było oczywiste, że ktoś znał pytania przed sprawdzianem, czy znał wyniki przed oddaniem. Nie było tak.*

Dzieci nauczycieli są zgodne, że rodzic pełniący funkcję nauczyciela nie jest powodem do zadowolenia. Ciągła obecność sprawia, że dziecko czuje się notorycznie kontrolowane, w dodatku nie jest dobrze odbierane przez swoich rówieśników.

### 3.4. Rola profesjonalna

Kolejnym wymiarem roli nauczyciela, który zostanie omówiony w tym rozdziale, jest rola profesjonalna. Przypomnę, iż wymiar profesjonalny obejmuje oczekiwania dotyczące efektywności, norm związanych z wykształceniem i umiejętnościami oraz standardów etycznych. Wymienione oczekiwania stanowią podstawę do stwierdzenia czy osoba będąca przedstawicielem tej samej profesji jest

rzeczywiście profesjonalistą (Kostera 1996). Rozdział dotyczący roli profesjonalnej składa się z części poświęconej definicji zawodu, opisie wymagań związanych z wykształceniem oraz umiejętnościami nauczyciela. Poruszony zostanie również temat warunków pracy i motywacji do działań.

#### 3.4.1.1. Definicja zawodu

Analizę wymiaru roli profesjonalnej nauczyciela rozpocznę od przytoczenia definicji terminu „nauczyciel”. Stanowi to podstawę do dalszych rozważań ponieważ określa zadania przypisane profesji oraz kwalifikacje niezbędne do jej wykonywania. Podstawowa definicja, którą chciałabym przedstawić, pochodzi ze statutu szkoły:

*Nauczyciel wykonuje pracę dydaktyczno - wychowawczą i opiekuńczą oraz jest odpowiedzialny za jakość i wyniki tej pracy oraz bezpieczeństwo powierzonych jego opiece uczniów (Statut Szkoły 2011).*

Definicja jest krótka i dosyć ogólna, aczkolwiek, zawiera najważniejsze informacje dotyczące pracy jaką wykonuje nauczyciel. Można zatem wyodrębnić trzy funkcje jakie sprawuje nauczyciel. Odpowiedzialny jest on za przekazywanie uczniom wiedzy dydaktycznej, wychowywanie oraz sprawowanie nad nimi opiekę. Dodatkowo statut przenosi na nauczycieli odpowiedzialność za jakość oraz wyniki pracy. Definicja określa, że wszystkie te działania wiążą się ze współpracą z uczniami. Podstawowe zadania nauczyciela opisuje wypowiedź jednego z pracowników szkoły:

*Zadania nauczyciela są dokładnie wymienione w statucie szkoły. Punkt po punkcie... głównie sprowadza się to do tego, że jako nauczyciel jesteś odpowiedzialny za ucznia. W czasie wszystkich zajęć... nie tylko lekcyjnych ale też dodatkowych, i w czasie organizowanych przez szkołę wycieczek czy uroczystości... nauczyciel musi zapewnić uczniowi bezpieczeństwo. W tym czasie jest za niego odpowiedzialny. Rolą nauczyciela jest też dbanie o to żeby przekazać wiedzę na dany temat w sposób zrozumiały dla ucznia. Nauczyciel też musi sprawdzać poziom wiedzy swoich uczniów i ocenić ich postępy w nauce... oczywiście musi to być ocena obiektywna i sprawiedliwa. Poza zajęciami lekcyjnymi nauczyciel musi angażować się w sprawy szkoły, bo aktywność w różnego rodzaju pracach jest potem brana pod uwagę przy ocenie danego nauczyciela. [...] Żeby w jak najlepszy sposób spełniać swoje zadanie jako*

*pedagog, nauczyciel musi też współpracować ze wszystkimi osobami znajdującymi się w otoczeniu szkolnym, to znaczy nie tylko z innymi nauczycielami i pracownikami szkoły, ale też z rodzicami uczniów. [DS]*

Cytowana wypowiedź zwraca uwagę na to, że praca nauczyciela nie ogranicza się wyłącznie do relacji z uczniami. Rozmówca podkreśla, że nauczyciel chcąc w należyty sposób spełniać swoją rolę musi dbać o pozytywne kontakty ze wszystkimi osobami związanymi z organizacją.

Uczniowie pytani o to, kim jest nauczyciel również wskazywali na główne funkcje związane z zawodem, to znaczy dydaktyczną i opiekuńczą. Poniżej wypowiedź ucznia:

*[Nauczyciel] To ktoś kto pomaga nam zdobyć wiedzę i się nami opiekuje. [US O]*

Podopieczni rzadziej wspominali o roli wychowawczej. Oczywistość funkcji dydaktycznej (wynikająca z odbywających się zajęć lekcyjnych) oraz opiekuńczej, sprawia że funkcja wychowawcza schodzi na drugi plan. W trakcie obserwacji zaważyłam, że nauczyciele dosyć często podkreślają funkcję opiekuna uczniów. Kiedy dziecko chce opuścić budynek w trakcie zajęć nauczyciel informuje, że nie może pozwolić mu opuścić terenu szkoły, gdyż w tym czasie jest za niego odpowiedzialny i musi dbać o jego bezpieczeństwo. Obowiązkiem nauczyciela jest otoczenie opieką ucznia do momentu skończenia zajęć i opuszczenia terenu szkoły. W przypadku dzieci dojeżdżających, wyznaczony nauczyciel musi się nimi zająć do momentu przyjazdu autobusu rozwożącego uczniów do domów. Podopieczni nie są z tego zadowoleni:

*Musimy ciągle (osoby dojeżdżające) siedzieć na świetlicy. A uczniowie chcieliby wyjść na dwór a inni porozmawiać na osobności. [US 7]*

Wśród tych dwóch ewidentnych funkcji trzecia z nich, funkcja wychowawcza, nie jest tak oczywista. Nauczyciel jest świadomy tego, że swoją postawą i zachowaniem ma dawać przykład. Uczyć jak człowiek ma się zachowywać, jakie działania są pożądane a jakie niedopuszczalne. Oprócz codziennego dawania przykładu wychowanie odbywa się przez organizowanie uroczystości i przekazywane nimi treści wychowujących dobrego obywatela. Uczniowie chłoną wzorce z postaw nauczyciela jednak jest to rzeczą tak naturalną, że nie są tego świadomi.

Kilkoro uczniów zwróciło uwagę na rolę wychowawczą. Zaskakuje, że dostrzegło to jedno z młodszych dzieci:

*[Nauczyciel]To taka osoba co krzyczy na dzieci i uczy ich kultury i takich przedmiotów gdzie są literki i stawia jedynki i dwójki i trójki i czwórki i piątki. I często kara za nic i wstawia pałę. [US P]*

Poza przytoczoną na początku definicją nauczyciela, statut zawiera również bardziej szczegółowe wytyczne dotyczące pracy nauczyciela. Zgodnie z jego treścią nauczyciel jest odpowiedzialny za realizowanie celów i zadań szkoły. Dokument dzieli funkcje według zakresów: nauczania, kształcenia i umiejętności oraz pracy wychowawczej. Pracownik szkoły zapewnia przy tym ochronę przed przemocą, patologią i uzależnieniami. Do jego obowiązków należy też opieka nad uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Jednym z zadań jest też zaangażowanie w rozwój zainteresowań uczniów (Statut 2011)

#### 3.4.1.2. Droga do zawodu

Do zawodu nauczyciela nie prowadzi jedna droga. Istnieje kilka możliwości, które można wziąć pod uwagę starając się o posadę w szkole. Osoby, które już po maturze wiedzą, że chcą kształcić się w tym, a nie innym kierunku kończą studia pedagogiczne. Inni, którzy powołanie odkryją będąc już na innych studiach, mogą przystąpić do kursu pedagogicznego. Opis drogi zawodowej przedstawia jedna z nauczycielek:

*Żeby zostać nauczycielem trzeba skończyć studia pedagogiczne, albo zrobić kurs pedagogiczny. Na przykład jesteś po biochemii to wystarczy kurs pedagogiczny i możesz być nauczycielem biologii i chemii. Teraz każdy musi mieć wyższe wykształcenie. Wcześniej, jak ja zaczynałam to nie musiałaś. Wystarczyło skończyć liceum, takie było zapotrzebowanie na wsi. Jak ja zaczynałam pracę to były studium nauczycielskie esemy i studium wychowania przedszkolnego, które przygotowywały do nauczania w przedszkolu i klasach I- III szkoły podstawowej. Ja ukończyłam pedagogikę, licencjat mam z pedagogiki, a magisterkę edukacji wczesnoszkolnej. Po tym co ja skończyłam to mogłam być albo pedagogiem w szkole, albo w klasach I-III, a potem żeby nauczać przedmiotu to poszłam na studia podyplomowe. [DS]*

Wywiady przeprowadzone z emerytowanymi nauczycielkami wskazują, że kiedyś wyglądało to inaczej. Odmienne warunki na rynku pracy dopuszczały możliwość

rozpoczęcia pracy w zawodzie po ukończeniu liceum pedagogicznego. Był to okres nakazów pracy. Miejsce, do którego wysyłano pracownika zależało od wyników w nauce. Jak wspomina nauczycielka, dzięki dobremu wynikowi na maturze mogła sama wybrać sobie placówkę. We fragmencie poniżej [IL] opisuje swoje pierwsze kroki w zawodzie nauczycielki.

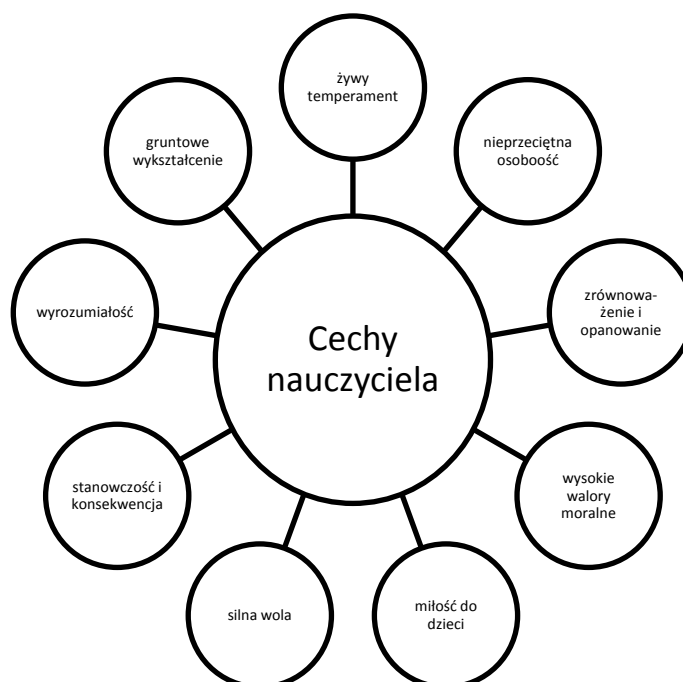
*Tak... ja to jestem nie taki ciekawy przypadek bo drobnymi kroczkami, drobnymi kroczkami, no ale takowe przygotowanie miałam, bo skończyłam liceum pedagogiczne, po siedmioklasowej szkole podstawowej w roku pięćdziesiątym pierwszym zaczęłam naukę w liceum pedagogicznym.[...]I to było bardzo długo, czteroletnie liceum, i dawało pełne kwalifikacje nauczycielskie. Miałam skierowanie na studia, wszelkie ułatwienia, ale na studia nie mogłam iść na pewno bo, tak jak mówię bez ojca, bez gospodarstwa, bez żadnych środków do życia, tyle że siostra nas utrzymywała, wszystkich pięcioro rodzeństwa i mamę. I ponieważ na studia nie chciałam, wtedy był okres tych... nakazów pracy, wtedy się dostawało po skończeniu matury nakaz pracy, takie były przepisy, dostawało się nakaz pracy w określonej placówce. [...]ale ponieważ ja.. no, miałam dobre oceny, dobry wynik matury, wszystko dobrze, to mieliśmy prawo z tego nakazu nie skorzystać tylko placówkę sobie wybrać. No i ja te placówkę mogłam sobie wybrać tu na miejscu. Ale ja [...] nie chciałam, bo parę lat temu skończyłam podstawówkę (jako czternastolatka) i miałam osiemnaście lat i ja się bałam... bo ci co chodzili do trzeciej klasy to jeszcze chodzili do siódmej klasy, czułam się za smarkata, czułam się za młoda, osiemnastolatka w swoim środowisku ... czułam że nie dam rady. [...] I było miejsce w pobliskiej miejscowości, więc się zatrudniłam. Na początku takie warunki były nieciekawe, że względu na czasy w jakich się żyło... to były takie czasy, że kierownik... jak się trafiło na dobrą osobę to w porządku, ale jak się trafiło na niedobłą, to ani skargi ani krytyki, ani niczego... ja właśnie trafiłam na **nieodpowiednią** osobę, bardzo się rozczarowałam, bo zawsze było dobrze, a się okazało, że ja nic nie umiem i nic nie potrafię, do niczego się nie nadaję. Gdyby tak dłużej było to bym nie wytrzymała w tym zawodzie... choć lubiłam bardzo, wszystko mi odpowiadało w nim, no ale były przyczyny, natury ludzkiej, że trudno mi było w tej pracy [...] A w ogóle to nie było jak się tam dostać, bo ja dwa lata chodziłam pieszo, tak **pieszo!** [odległość 6 kilometrów] bo nawet roweru nie można było kupić.[IL]*

Wracając jednak do tego jak jest obecnie, stanowisko nauczyciela może zajmować osoba, która posiada wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub ukończyła zakład kształcenia nauczycieli i podejmuje pracę na stanowisku, do którego są to wystarczające kwalifikacje dodatkowo przestrzega podstawowych zasad moralnych oraz spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania zawodu (Ustawa Karta Nauczyciela 1982).

### 3.4.1.3. Umiejętności i doświadczenie

Każdy zawód wymaga od wykonującego go człowieka odpowiednich umiejętności i doświadczenia. Profesja nauczyciela jest niezwykle trudnym zajęciem, dlatego aby mogła być wykonywana właściwie, niezbędne są pewne kwalifikacje. Warunki związane z wykształceniem zostały opisane w poprzedniej części pracy. Teraz skupię się na cechach osobowościowych nauczycieli. Oczywiście inne umiejętności będą istotne dla grupy uczniów, inne dla rodziców, a jeszcze inne dla samych nauczycieli.

Bardzo często spotykam się z przekonaniem, że nauczycielem może zostać każdy, nie wspólnie to jednak z opinią, że nauczyciel jako osoba powinna się charakteryzować szczególnymi cechami. Malinowski (1968) wskazuje na:



Rysunek nr 4. Cechy dobrego nauczyciela

Źródło: opracowane własne na podstawie: Malinowski 1968.

Cechy, jakimi powinien charakteryzować się nauczyciel, najprościej będzie zidentyfikować na podstawie obserwacji lekcji.

*Biorę udział w jednej z lekcji języka angielskiego. W klasie panuje harmider, dwadzieścioro pięcioro uczniów nie zdaje sobie sprawy z tego, że przerwa już się skończyła. Po paru minutach zdenerwowany nauczyciel prosi w końcu o ciszę. Połowa uczniów nawet tego nie usłyszała. Dopiero gdy mimo hałasu nauczyciel zaczyna sprawdzać listę obecności nastaje cisza. Kolejnym standardowym punktem lekcji jest sprawdzenie pracy domowej. Nie mają jej te same osoby co zawsze. Ale co nauczyciel ma zrobić? Kolejna jedyńka raczej tu nie pomoże. Nauczycielka leci z tematem. Dosłownie „leci”- jest przecież tyle do omówienia, a czasu tak mało (Nie jestem zdziwiona, ponieważ inne nauczycielki w wywiadach nie raz wspominały o przeladowanych programach szkolnych). Teraz czas na ćwiczenia. Nauczycielka daje chwilę czasu na samodzielne zrobienie pierwszego zadania. **Samodzielne**... znów hałas, nauczycielka widzi, że taka forma pracy jest bez sensu, więc bierze do tablicy ucznia. Wybór pada na dobrą uczennicę. Dziwi trochę fakt, że do tablicy nie poszedł uczeń, który najwięcej przeszkadza. (Dowiedziałam się potem, że taktyka brania ‘gadul’ do tablicy nie sprawdza się, ponieważ z reguły najmniej umieją, co wydłuża czas rozwiązywania zadania). Widać, że poziom w klasie jest bardzo zróżnicowany. Jedni czytają poprawnie (można się domyślać, że uczestniczą w dodatkowych zajęciach) inni zaledwie dukają. W trakcie kiedy uczennica robi zadanie na tablicy, kilka osób zgłasza, że zrobiło już zadanie drugie i trzecie, pytając przy tym co mają dalej robić. Niektórzy w ogóle nie zajmują się lekcją. Po chwili znów jest hałas. Nauczyciel straszy, że jeżeli nie wezmą się do pracy to zada dużo pracy domowej. Rozmowy cichną, każdy przepisuje z tablicy najszybciej jak się da, nie wiadomo czy ze zrozumieniem. Po czterdziestu pięciu minutach w końcu słychać dzwonek. Przez hałas wrzasków i szurania krzesłami nie słychać już nauczyciela. Nauczyciel widzi, że nie ma ich co przekrzykiwać. Zresztą połowa uczniów już wybiegła z klasy [Notes badacza].*

Obserwacja zajęć pozwoliła mi stwierdzić w jakich warunkach odbywa się praca nauczyciela. Bezpośredni kontakt z dziećmi, którym trudno skupić się na zadaniu wymaga od nauczyciela żywego usposobienia i cierpliwości. Zapanowanie nad tyłoma

osobami i utrzymanie dyscypliny w klasie możliwe jest dzięki stanowczości i konsekwencji. Wywiady przeprowadzone z uczniami wskazują, że lepiej współpracuje się im z osobami wesołymi, pozytywnie nastawionymi, ale też wyrozumiałymi. Przypisują oni te cechy nauczycielom młodym. Osoby stawiające pierwsze kroki w zawodzie nie mają do końca wyrobionej cechy stanowczości, przez co są przez uczniów bardziej lubiane.

*Jako szkoła nie przeprowadzamy plebiscytów na najbardziej czy najmniej lubianego nauczyciela, ale uczniowie na pewno lubią bardziej młodszych nauczycieli. Z nimi się lepiej dogadują. Tutaj uczniowie nie spoufalają się z nimi, bo to jednak nauczyciel. A w szczególności dziewczyny [śmiech]. Była kiedyś praktykantka z angielskiego, jak oni za nią latali, magnetofon nosili. Koleżanka się ze mnie śmiała „Widzisz, ty musisz krzyknąć ‘Dyżurny!!! Gdzie dyżurny?!’ A za nią wszyscy noszą”. Ci młodszy, mają na tyle zapału do pracy, że i na przerwach z uczniami porozmawiają, i urozmaicają zajęcia. A Ci starsi to po zajęciach, lecą od razu do domu, zająć się innymi rzeczami. [DS]*

Wypowiedź nauczycielki potwierdzają uczniowie:

*Niektórzy nauczyciele są wredni. Jeśli nie uważasz tak jak oni to myślą, że źle uważasz. Kadra nauczycielska jest za stara. Przez co uczą „po dawnemu”. Młodzi nauczyciele lepiej nas rozumieją.[US R]*

Pomimo tego, że młodszy nauczyciele są bardziej lubiani przez uczniów, to doświadczenie i lata praktyki w zawodzie pozwalają nauczycielowi zasłużyć na szacunek. Osoba rozpoczynająca karierę w zawodzie nauczyciela posiada podstawowe kompetencje nabyte w czasie studiów i praktyk. Następnie w toku pracy z dziećmi kompetencje te ulegają rozszerzeniu.

Na uwagę zasługuje fakt, że upodobanie danego przedmiotu przez ucznia, jest wynikiem tego kto i w jaki sposób prowadzi zajęcia. Rzadziej zależy to od tego, czego przedmiot dotyczy. W związku z tym, że etap podstawówki i gimnazjum jest okresem kształtującym zainteresowania ucznia, należy podkreślić istotność roli nauczyciela w odbieraniu przedmiotu jako interesujący bądź nie.

*No tak [śmiech]. Jak był fajny nauczyciel i prowadził zajęcia w ciekawy sposób to się jego przedmiot lubiło.[LR]*



Inna uczennica dodaje:

*Mi ze wszystkich przedmiotów szło dobrze [śmiech]. Wychodzi na to że się chwale... [śmiech] byłam jedną z najlepszych uczennic w klasie. Matematykę lubiłam, ale lubiłam też biologię, pana od chemii bo był bardzo zabawny, nie wiem... wydaje mi się, że zależy to od podejścia nauczyciela. Jak przychodził taki służbista i od razu od wejścia dyktuje temat, „Wyciągać karteczki” i nic innego na zajęciach nie ma, tylko temat do zrealizowania - to nie lubi się takiego nauczyciela, po 10 minutach się człowiek wyłączał i nie słuchał. [PN]*

Umiejętność zainteresowania przedmiotem jest więc bardzo istotna. Wypowiedzi podopiecznych wskazują również na to, że pożądane cechy nauczycieli to bezstronność oraz wyrozumiałość. Dzieci cenią sobie także praktyczne zastosowanie nauczanych treści.

Opinię drugiej strony przedstawia wypowiedź nauczyciela, który mówi jakie predyspozycje w zawodzie są istotne:

*[DS]: Za moich czasów zawsze mówiono o wyglądzie fizycznym, że ma nie być ośmieszający [...], dobra wymowa - to jest ważne, i wygląd zewnętrzny... kiedyś, jak ja zaczynałam, to nie mógł być kaleką oraz nie mógł mieć widocznych wad fizycznych.*

*[OS]: A co z cechami, które są powszechnie uważane za niezbędne, na przykład miłość do dzieci?*

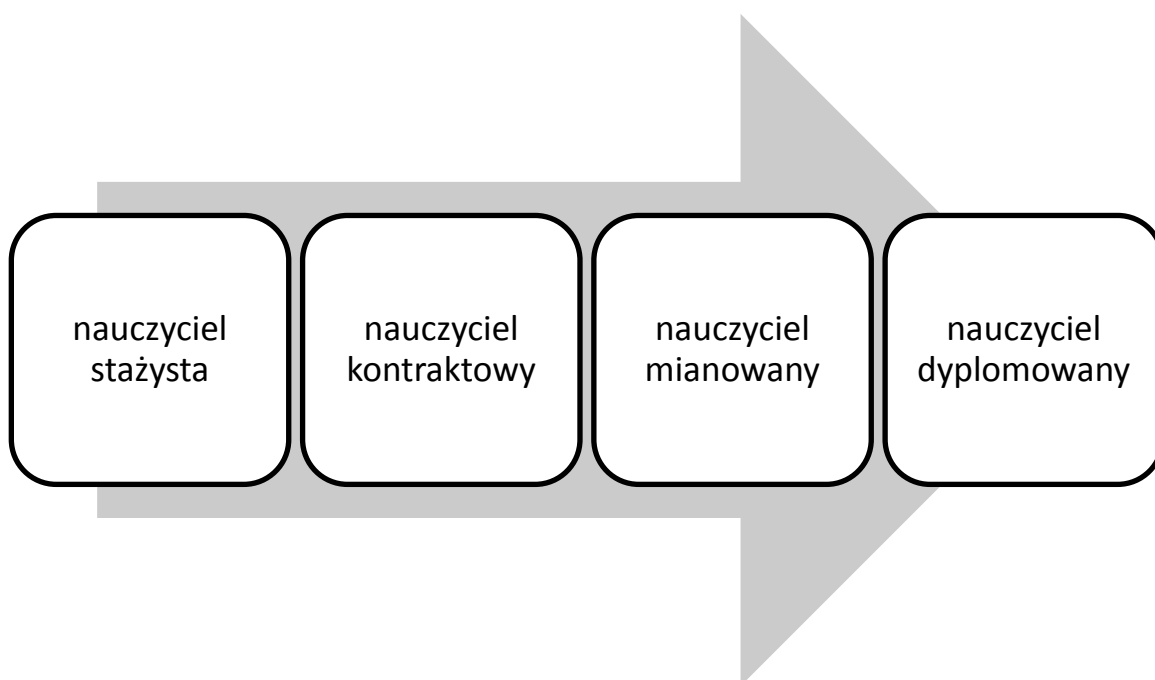
*[DS]: A to jest już jego indywidualna sprawa. Czy lubi swoją pracę czy nie. Wiadomo, że nauczyciel powinien umieć łatwo nawiązać kontakt, nie tylko z uczniami ale i rodzicami czy współpracownikami. Powinien też posiadać umiejętność przekazywania wiedzy i mieć charyzmę, żeby uczniowie traktowali go jako autorytet. Ale to są tylko życzenia, jest wielu nauczycieli, którzy tych cech nie posiadają, a jednak nauczają. Wydaje mi się, że im jest po prostu trudniej w pracy.*

W pracy nauczyciela cechy osobowościowe nie są w żaden sposób weryfikowane. Tak jak wspomniała rozmówczyni mogą one jedynie ułatwić pracę nie są jednak wymagane. Nauczyciel, który nie potrafi zainteresować lekcją, ma trudności z utrzymaniem

dyscypliny w klasie czy po prostu nie lubi pracy z dziećmi, musi pracować na siłę i nie ma motywacji.

#### 3.4.1.4. System awansu

Osoby nie mające styczności ze środowiskiem nauczycieli (mowa tu o nauczycielach szkół podstawowych i gimnazjów) często nie wiedzą, że jeden nauczyciel drugiemu nie równy. Przed rozpoczęciem badań terenowych również nie zdawałam sobie sprawy o systemie ścieżki kariery nauczyciela. Poniższy rysunek obrazuje jej przebieg.



Rysunek nr 5. System awansu nauczycieli

Źródło: opracowanie własne na podstawie wywiadu z nauczycielem

Powyższy obraz ścieżki kariery nauczyciela stworzyłam na podstawie rozmowy z nauczycielką, fragment tego wywiadu poniżej:

*Nauczyciel zdobywa stopnie awansu zawodowego. To jest też od niedawna. Przychodzisz to jesteś nauczycielem stażystą... w ogóle to dążysz do tego żeby być nauczycielem dyplomowanym. Tak jak mówiłam, najpierw jesteś nauczycielem stażystą, okres to minimum 9 miesięcy. Dostajesz wtedy opiekuna stażu, którym może być nauczyciel dyplomowany albo mianowany. Zadaniem twojego opiekuna jest pomoc w przygotowaniu planu rozwoju zawodowego, taki opiekun przygotowuje też projekt oceny twojego stażu. Na koniec okresu*

*stażowego następuje postępowanie kwalifikacyjne, gdy zakończysz je pozytywnie to daje ci to kolejny stopień. Jesteś wtedy nauczycielem kontraktowym. O ile dobrze pamiętam to musisz być nauczycielem kontraktowym minimum 2 lata zanim przystąpisz do ubiegania się o kolejny stopień zawodowy... cała procedura trwa 2 lata i 9 miesięcy, na zakończenie tego okresu nauczyciel zdaje egzamin przed komisją. Ja jeszcze nie miałam komisyjnie. Opisywałam wybrane obszary, musiałam udowodnić że się na nich znam. A teraz trzeba przed komisją odpowiadać na pytania. Kolejny stopień to nauczyciel mianowany i można się o niego ubiegać po 12 miesiącach... bycia nauczycielem kontraktowym. Procedura też trwa 2 lata i 9 miesięcy. Osoba, która chce zostać nauczycielem dyplomowanym staje przed komisją kwalifikacyjną i musi się wykazać swoim dorobkiem zawodowym. Gdy decyzja komisji kwalifikacyjnej jest pozytywna to daje ci to najwyższy stopień, to znaczy tak jest zapisane w karcie nauczyciela, że najwyższy stopień to nauczyciel dyplomowany. [DS]*

Szczegółowe warunki dotyczące uzyskania kolejnych stopni awansu znajdują się w Karcie Nauczyciela. Zgodnie z zapisem wymagania kwalifikacyjne dotyczące nauczyciela stażysty obejmują dziewięciomiesięczny staż, zakończony akceptacją komisji kwalifikacyjnej po przeprowadzonej rozmowie. W przypadku nauczyciela kontraktowego, staż trwający 2 lata i 9 miesięcy kończy zaliczenie egzaminu przed komisją egzaminacyjną. Z kolei nauczyciel mianowany, chcąc uzyskać stopień dyplomowanego, po odbyciu stażu trwającego 2 lata i 9 miesięcy, musi uzyskać akceptację komisji kwalifikacyjnej. Odbywa się to przy pomocy analizy dorobku zawodowego nauczyciela (Ustawa Karta Nauczyciela 1982) Zdobywanie kolejnych stopni awansu wiąże się z wyższymi zarobkami.

#### 3.4.1.5. Motywacja

Jak w każdym zawodzie, efekty pracy nauczyciela zależą nie tylko od jego zdolności i możliwości, ale również od chęci działania. Motywacja do pracy jest różna na poszczególnych etapach ścieżki kariery. W początkowych fazach, do podejmowania i realizowania zadań nauczyciela motywuje głównie chęć zdobycia kolejnego tytułu naukowego i wiążący się z tym wzrost wynagrodzenia. Ciekawiło mnie jednak, co motywuje do pracy nauczycieli z dłuższym stażem pracy, którzy posiadają już tytuł nauczyciela dyplomowanego. W trakcie rozmowy jedna z nauczycielek wskazała co

motywuje ją i jej kolegów do podejmowania przydzielonych zadań. Wśród wielu elementów znalazło się podnoszenie kwalifikacji. Rozmówczyni zwróciła uwagę na sytuację nauczyciela dyplomowanego, który pomimo najwyższego stopnia zawodowego, zmotywowany jest do pracy nad rozwojem swoich umiejętności. Bierze udział w różnego rodzaju szkoleniach i konkursach.

*Są różni ludzie, dla których liczą się różne rzeczy. Wielu nauczycieli ma satysfakcję ze współpracy z dziećmi. Dla innych - mieć pracę i utrzymać rodzinę, każdy chce zarobić na chleb i dobrze jak może pracować w tym zawodzie co lubi. Mnie osobiście do pracy motywuje atmosfera panująca w szkole. Myślę, że dla wielu osób jest to ważne. Podnoszenie kwalifikacji też jest motywacją, mogłoby się wydawać, że tylko do pewnego momentu, ale to wcale nie znaczy, że jak człowiek jest nauczycielem dyplomowanym to traci motywację. Człowiek się musi cały czas rozwijać, robić to dla siebie, dlatego bierze udział w szkoleniach i konkursach. [...]Ważna jest też stabilność zatrudnienia i to, że nauczyciel czuje się bezpiecznie z tego powodu. [DS]*

W przytoczonej wypowiedzi, nauczyciela wskazuje na wiele elementów, które wpływają na chęć realizacji zadań. Jako pierwsza, została wymieniona satysfakcja ze współpracy z dziećmi. Z pewnością praca nauczyciela nie należy do zajęć, w trakcie których można byłoby się nudzić. Codzienny kontakt z dziećmi jest źródłem sytuacji zarówno miłych jak i nieprzyjemnych. Jednak w rozmowach z nauczycielami w znacznej części przeważały historie, które wzbudzały pozytywne emocje. Dla osób lubiących kontakt z dziećmi, świadomość, że wpływa się na poziom ich wiedzy, wychowanie i kształtuje prawidłowe postawy, jest z pewnością czynnikiem motywującym do pracy. Jednak co w przypadku osób, którym kontakt z dziećmi nie przychodzi łatwo? Atmosferę w pracy kreują nie tylko uczniowie, ale również pozostałe osoby w organizacji. Relacje pomiędzy nauczycielami i pracownikami obsługi mają także istotne znaczenie. Nastroj panujący w szkole pomiędzy pracownikami opisuje jedna z nauczycielek:

*Wśród tylu pracowników zawsze znajdzie się ktoś kto nie będzie się identyfikował z resztą. To bardzo nam utrudniają pracę. Nic nie można załatwić bo nie ma jedności. Zresztą, bardzo trudno jest nauczyciela zwolnić... właściwie to nie wiem co musiałby zrobić... gwarantuje mu to Karta*

*Nauczyciela... chyba, że popadnie w konflikt z prawem. [...] Niestety, to żeby żyć w zgodzie nie jest prawnie wymagane [śmiech]... a powinno. Z pozostałymi nauczycielami kontakt jest pozytywny. [DS]*

Ważnym tematem poruszonym w obu fragmentach rozmowy jest stabilność zatrudnienia w zawodzie nauczyciela. Jak wspomniała rozmówczyni trudno jest pozbawić nauczyciela posady. Karta Nauczyciela wymienia dokładnie jakie okoliczności muszą zaistnieć by zwolnić pracownika. Można więc powiedzieć, że zawód o którym mowa charakteryzuje względna stabilność zatrudnienia. Szczególnie na wsi jest to istotne dla pracownika, ponieważ zdobycie innej pracy jest niezwykle trudne. Pierwszy fragment przytoczonej rozmowy wskazuje, że dla nauczyciela pracującego na wsi fakt posiadania pracy i możliwości utrzymania dzięki temu rodziny, jest także czynnikiem motywacyjnym.

Z motywacją wiąże się sukces w pracy. Zapytałam więc nauczycieli co jest dla nich osobistym osiągnięciem:

*Sukcesem dla nauczyciela jest gdy uczniowie otrzymują dobre oceny, dobrze zdadzą egzamin, gdy uczestniczą w konkursach i zajmują miejsca. To świadczy o tym, że dobrze się nauczyło. Poza tym, sukcesem jest gdy rodzice cenią jego pracę, widzą postępy w nauce dziecka. [DS]*

Jak sugeruje wypowiedź, sukcesy w pracy są ściśle powiązane z podopiecznymi. O ile dobre stopnie i zadowalające wyniki egzaminów są powodem do dumy, to jednak konieczność brania korepetycji, brak szacunku do nauczyciela i nieodpowiednie zachowanie ucznia są dla ich opiekunów porażką zawodową.

*Największym niepowodzeniem nauczyciela jest gdy mimo starań, dzieci się nie uczą. Otrzymują złe oceny, źle wypadają na egzaminie, gdy biorą korepetycje z jego przedmiotu... Porażką jest też sytuacja gdy uczniowie nie szanują nauczyciela, nie widzą w nim autorytetu. Mogą go nie lubić, ale nie powinni tego okazywać. Przypomniała mi się sytuacja kiedy przyszedł do mnie uczeń i mówi „Ksiądz mi kazał przyjść do dyrektorki, czepia się i czepia, a żeby pani wiedziała co o nim myślą uczniowie i nauczyciele też!” Ja mu mówię „Bartek, ja wiem co Ty i o mnie myślisz...” A on z wyrzutem: „**O pani?! Czy ja kiedyś źle powiedziałem o pani?**” Ja mu na to: „Ja wiem co myślisz, nie musisz tego mówić” [śmiech]. [DS]*

### 3.4.1.6. Warunki pracy

W związku z tym, że otoczenie w znaczący sposób wpływa na jakość wykonywanej pracy, podrozdział ten zostanie poświęcony warunkom jakie panują w badanej organizacji. Omówię kolejno czas pracy, miejsce wykonywania profesji oraz wynagrodzenie nauczycieli.

Aby zobrazować Czytelnikowi warunki w jakich pracuje nauczyciel badanej szkoły, chciałabym porównać wypowiedzi obecnych nauczycieli z wypowiedziami emerytowanych kolegów po profesji. Zestawienie tych dwóch doświadczeń pozwoli zaobserwować zmiany jakie zachodzą w pracy nauczyciela.

Rozpocznę od czasu pracy. Emerytowana nauczycielka wspomina:

*[IL]: W dodatku wymiar godzin był ogromny, 36 godzin tygodniowo, a teraz jest 18... także się tyle pracowało [...].*

*[OS]: Z czego to wynikało? Dużo klas? Mało nauczycieli?*

*[IL]: Takie były przepisy, i nauczycieli też nie było dużo, bo to był nowy szczebelek w polskiej rzeczywistości. Przed wojną „nauczyciel” to była wybrana osoba, ale co tam gadać jak w Ameryce jest w tej chwili 40 godzin, nawet nie wiadomo czy to jest postęp czy uwstecznianie [śmiech].*

O tym, jak jest obecnie informuje nauczycielka:

*Pelen etat obejmuje minimum 18 godzin lekcyjnych. Więc jak podzielimy to na 5 dni... to ile... niecałe 4 godziny. [DS]*

Należy podkreślić, że jest to czas obejmujący wyłącznie prowadzenie zajęć lekcyjnych. Do tego dochodzą posiedzenia Rady Pedagogicznej, narady szkoleniowe, spotkania ogólnoszkolne, czyli wywiadówki, czas przeznaczony na podnoszenie kwalifikacji zawodowych w tym kursów, warsztatów i konferencji, uroczystości szkolne, udział uczniów w konkursach, zajęcia wyrównawcze, wycieczki szkolne (Plan Pracy ZSG 2011). Nie należy też zapominać o czasie poświęconym na przygotowanie materiałów do zajęć oraz sprawdzanie prac uczniów.

Kolejnym elementem wpływającym na jakość pracy jest miejsce, w którym się ją wykonuje. Budynek szkoły znajduje się na jednej z głównej ulicy miejscowości. Z uwagi na wielkość miejscowości nauczyciele mają blisko do pracy. Jadąc ulicą trudno

tego miejsca nie zauważyć. Na terenie mieszczą się dwa budynki szkolne, hala sportowa oraz zespół boisk. Przed wejściem znajduje się zadbanej obszar zieleni. Szkoła wygląda nowocześnie i barwnie. Budynek, w którym odbywają się zajęcia jest całkowicie przystosowany do pracy z dużą ilością osób. Przestronne korytarze i sale, zapobiegają poczuciu zatłoczenia. Na korytarzach widnieją gablotki z pracami uczniów, tworząc ciepłą atmosferę. Na piętrze znajduje się hol poświęcony patronowi szkoły. Klasy znajdują się pod opieką nauczycieli poszczególnych przedmiotów. Każda sala związana jest z jakimś przedmiotem lekcyjnym. Wygląd klas opisuje jedna z nauczycielek:

*Wygląd klas na przykład... na środku jest tablica, godło. Z lewej strony pada światło. [...] Biurko na przykład może być gdziekolwiek, ale okna muszą być po lewej stronie ławek. W każdej klasie wiszą przedmiotowe plansze. Często znajdują się tam rzeczy związane z patronem szkoły. Nauczyciele lubią też hasła, tak...[śmiech] różne hasła, na przykład „matematyka królową nauk”. [DS]*

Na terenie szkoły znajduje się stołówka, w której podawane są zupy. Wyznaczone jest w niej miejsce gdzie obiad mogą zjeść nauczyciele. Czas przerwy, pracownicy szkoły spędzają w pokoju nauczycielskim, do którego uczniowie mają wstęp tylko za pozwoleniem osoby starszej. Oddzielnie swoje pokoje mają dyrektor szkoły oraz jego zastępca. Ich biura łączy sekretariat.

Oprócz samego budynku, w czasie pracy istotne są też pomoce naukowe. W każdej klasie znajdują się materiały edukacyjne dotyczące danego przedmiotu.

*Na chemii i fizyce pan nam pokazywał doświadczenia. W sali biologicznej były rybki, chomik, albo przynajmniej klatka od chomika. Chłopcy dmuchali w rurkę rybkom [śmiech]. Były też zwierzątka w słoikach.[PN]*

Przystosowanie szkoły do odpowiednich warunków wymagało czasu. Zajęcia wychowania fizycznego wspomina absolwentka:

*Na w-fie nie było jeszcze boiska, pamiętam, że tylko przez ostatni rok miałyśmy same zajęcia, oddzielnie chłopcy i dziewczyny. Tak to mieliśmy razem. Chłopaki grali na sali gimnastycznej i te dziewczyny, które chciały grać z nimi to grały. Tylko byłam tylko ja i Ania, a Ania miała wiecznie złamaną rękę, albo palec [śmiech] więc tylko ja grałam. Dziewczyny sobie siedziały na ławkach, albo*

*czasami grały w unihoca na korytarzu. Jak było ciepło to się biegło na boisku po piachach... w ramach rozgrzewki biegło się po schodach [śmiech] Wtedy szkoła wcale nie była przystosowana do zajęć w-fu. Nie było przymierzalni i ćwiczyliśmy w dzinsach, a potem takie spocone na zajęcia chodziliśmy. Dlatego dziewczyny nie chciały ćwiczyć. Ja to przebierałam się w łazience jako że jedyna ćwiczyłam [śmiech]. [LR]*

Naukę w czasach swojej młodości wspomina jedna z emerytowanych nauczycielek:

*Jak zaczynałam w średniej szkole naukę po wojnie, to zamiast historii mieliśmy podręcznik i studiowaliśmy „Historia WKPB” - Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików, to był nasz jedyny podręcznik do historii Polski... **w Polskim państwie! Okropieństwo!** A z historii Polski, bo potem ludzie książki zdobywali... różne... kto gdzie przechował, to tak... każdy Piłsudzki musi być zaklejony, każda wzmianka o złych układach ze Związkiem Radzieckim musiała być zaklejona. Tylko Bierutów było pełno... Konstytucja 3 maja była nieistotna, nawet nie istniała dla nich, tylko był Pierwszy Maja... nawet Świętego Mikołaja nie było tylko Dziadek Mróz. [śmiech]. Jak zmarł Stalin, ja byłam wtedy w szkole, to myśmy w głos płakali, że nasz tatuś umarł! Nasz najdroższy tatuś umarł. I wszyscy zapłakane siedzieli, później akademia, czarne wstążeczki poupinane, później znów tam duży portret jego powieszony... i przy nim żeśmy tak adorowali, jak przy jakimś grobie Pana Jezusa/[śmiech]. **I myśmy wierzyli w to!** [IL]*

O dostępie do pomocy naukowych wspomina emerytowana nauczycielka geografii:

*[OS]: Były dostępne pomoce naukowe do geografii?*

*[PA]: Były, ale takie sobie. Mapy to już były tak stare niektóre, zużyte że dziury były w nich, albo takie pomięte były. Ale później pod koniec mojej pracy to już pamiętam, że walczyłam o mapę świata i nową dostałam. I mapę Azji, Europy, ale było tak, że do pewnego czasu to były stare, bo nie było pieniędzy. Dla każdego ucznia był służbowy atlas, i tak powinno być, bo przecież geografia opiera się nie na tym, żeby na pamięć nauczyć się wszystkich stolic państw Europy... bo rozmawiałam z jedną panią i ona mówi „A bo ja to miałam dobrych nauczycieli na pamięć stolice Europy znam”, ale geografia nie na tym*



*polega, ale na tym żeby nauczyć ludzi korzystać z map z atlasów. Tu powinno się kłaść nacisk. Jak atlasu nie ma dzieciak to jak można pracować?*

Ostatnim poruszonym tematem w kwestii warunków pracy jest wynagrodzenie. Z uwagi na prywatność, nie pytałam moich rozmówców o zarobki, o ile sami o tym nie wspomnieli. Chcąc jednak zdobyć jakieś informacje dotyczące wynagrodzenia za pracę, pytałam czy jest ono zadowalające w ocenie moich rozmówców. Wypowiedź nauczycielki:

*[Kwota wynagrodzenia]Nie wystarcza na przeżycie, aczkolwiek na wsi jest to jedna z najlepiej zarabiających grup [nauczyciele]. [Wynagrodzenie]Nie jest też adekwatne do włożonej pracy... tu jest odpowiedzialność za człowieka, nie tylko nauczasz, ale odpowiadasz za jego bezpieczeństwo. [DS]*

Kiedyś nie było lepiej, co wspomina emerytowana nauczycielka:

*Co do wynagrodzenia... w pierwszym roku 520 złotych, po trzech latach 610, potem 730 potem 810 albo 40... 900, także do 1000 to ja bym musiała pracować bardzo bardzo długo, Pamiętam jak sobie kupiłam śliczne buty za 280 złotych, ale to połowa pensji. [...] Ale mam jeszcze lepsze przykłady... ten rower upragniony... rower [...] I za ten rower zapłaciliśmy na Śląsku, na tę kartę hutnika, 250 tysięcy... nie ... zaraz zarabiałam 620 złotych, to dwa i pół tysiąca, czyli cztery pobory na rower! [...] Ale co potem? Nie jeść? [...] Ani pasty ani mydła... nic się nie kupiło potem [...] Wtedy wszystko było potrzebne i do kuchni i do ubrania i do pisania i dzieciom, wszystko było potrzebne, tylko te raty ratowały... Można było na raty kupować. [IL]*

Dla zobrazowania sytuacji, fragment kroniki szkolnej:

*Uposażenie nauczyciela w 1954 roku wynosiło 810 zł miesięcznie i było dalekie od zapewnienia życia na godziwym poziomie. Ceny produktów spożywczych na wolnym rynku kształtowały się na następująco: 1 kg chleba - 20 zł, kg mąki pszennej – 35 zł, kg mięsa wołowego - 100 zł, kg cukru – 200 zł, kg ziemniaków – 2 zł, kg słoniny – 240 zł, 1 litr mleka 10 zł, jajko – 6 zł (Białczak 2005).*

Sprawa wynagrodzenia za pracę nauczyciela jest różnie postrzegana. Osoby nie zajmujące się tą profesją uważają, że nauczyciele nie powinni ubiegać się o podwyżki, zważając na swoje zadania. Wspominałam już o tym, że często spotykam się z opinią,

że nauczycielem może zostać każdy. Osoby nie zdające sobie sprawy jaka odpowiedzialność spoczywa na pracownikach szkoły, często uważają, że ich wynagrodzenie jest wygórowane. Tak jak wskazują słowa nauczycielki:

*Każdy kto nie pracuje i nie zna specyfiki zawodu to mu się wydaje, że nauczyciel to ma tak dobrze, wakacje ferie, pójdzie na kilka godzin dziennie do szkoły i to cała jego praca. [DS]*

Niestety w rzeczywistości, praca nauczyciela niejednokrotnie jest niedoceniana. Trud, który wkłada w opiekę i wychowanie uczniów jest niedostrzegany przez osoby z poza organizacji.

### 3.5. Rola organizacyjna

Kolejny wymiar roli społecznej to rola organizacyjna. Dla przypomnienia, dotyczy ona norm i wartości, które definiują sposób zachowania się uczestników danej organizacji (Kostera 1996). Aby zobrazować znaczenie roli organizacyjnej przyjrzymy się typowemu dniu nauczyciela, przeanalizujemy relacje jakie zachodzą w szkole oraz zobaczymy w jaki sposób spędza się czas w szkole poza lekcjami. Na koniec w ramach podsumowania przedstawię normy i wartości kultury organizacyjnej.

#### 3.5.1.1. Dzień pracy

Dzień pracy nauczyciela w trakcie tygodnia nie rozpoczyna się zawsze od godziny ósmej, jak ma to miejsce w przypadku uczniów. Plan zajęć, przygotowywany dla osiemnastu klas, mających razem trzydziestu ośmiu nauczycieli, wyznacza każdemu nauczycielowi indywidualny rozkład zajęć. W badanej organizacji pełen etat obejmuje co najmniej 18 godzin lekcyjnych tygodniowo. Plan ułożony jest w taki sposób, aby poszczególne klasy miały zajęcia w sposób ciągły, od godziny ósmej rano. Dlatego w praktyce wielu nauczycieli posiada przerwy w trakcie całego dnia pracy, tak zwane „okienka lekcyjne”. Jeżeli okienko trwa jedną lekcję, nauczyciel ma czas na przygotowanie materiałów na następną lekcję, albo sprawdzenie kartkówki czy sprawdzianów. W czasie dłuższych okienek nauczyciele opuszczają budynek szkoły. Ze względu na bliskość miejsca zamieszkania nauczyciel może przez ten czas zająć się sprawami prywatnymi. Ze względu na to, że większość z nich to kobiety, przeznaczają

one ten czas głównie na zakupy oraz prace domowe. Poniżej znajduje się fragment rozmowy, w którym nauczycielka opisuje swój dzień pracy:

*Pelen etat obejmuje minimum 18 godzin lekcyjnych. Więc jak podzielimy to na 5 dni... to ile... Niecałe 4 godziny. Ale przeważnie, doliczając jeszcze okienka... bo wiadomo, że nie da się tak planu ułożyć, żeby każdy nauczyciel miał swoje zajęcia pod rząd, to wychodzi jakieś cztery, pięć godzin dziennie. Zaczynamy pracę o ósmej i kończy mniej więcej o wpół do pierwszej. Często nauczyciel ma dyżur przedmiotowy, w czasie przerwy pilnuje korytarzy. [DS]*

Poza zajęciami lekcyjnymi i dodatkowymi, obowiązkiem nauczyciela w trakcie dnia szkolnego jest pilnowanie korytarzy w trakcie przerw. Na pytanie o powód, dla którego korytarze w szkole muszą być obserwowane rozmówczyni odpowiada:

*Rysują ściany [uczniowie], wrywają sedesy w łazienkach, palą, biją jedni drugich, szaleją, niszczą ławki dlatego trzeba ich pilnować. Jest jeden nauczyciel na jedno skrzydło. Więc w sumie czterech nauczycieli dyżuruje na każdej przerwie. Jeden nauczyciel pół dnia, dwa razy w tygodniu. [DS]*

Nauczyciele, którzy w trakcie przerwy nie mają dyżuru na korytarzu przebywają w pokoju nauczycielskim.

*Gdy nie ma dyżuru [nauczyciele] siedzą w pokoju nauczycielskim. Co się tam robi? Rozmawia, przygotowuje do następnej lekcji, przekłada rzeczy które weźmie się do następnej klasy - podręczniki, przybory. Jest to również okazja do poskarżenia się wychowawcy na ucznia [śmiech]. [DS]*

Dzień pracy kończy się przeważnie koło godziny pierwszej. Rozmówczynie zapytane czy czas po pracy muszą przeznaczać na sprawy służbowe odpowiadały, że zdarzają się takie sytuacje. Wśród zadań, które muszą wykonać po pracy wymieniały przygotowywanie materiałów do zajęć oraz sprawdzanie prac uczniów: kartkówek, sprawdzianów, prac zaliczeniowych oraz zeszytów.

### 3.5.1.2. Relacje w organizacji

W tym rozdziale przybliżę Czytelnikowi relacje jakie zachodzą pomiędzy uczestnikami badanej organizacji. Omówione zostaną stosunki między nauczycielami, uczniami i rodzicami.

Rozpocznę od relacji nauczyciel-uczeń, ponieważ z uwagi na fakt spędzania ze sobą większości czasu dnia szkolnego, uważam że stosunki te powinny być omówione jako pierwsze. Właśnie ze względu na czas, który obie grupy spędzają razem tworzy się między nimi więź. Rozdział dotyczący spojrzenia uczniów na nauczycieli dowodzi, że lubią oni jednych nauczycieli, a innych nie. Kontakt pomiędzy nauczycielem i uczniem wspomina jedna z emerytowanych pracownic szkoły:

*Przywiązywały się dzieci do nauczycieli, a byli i tacy którym było źle, łobuzowali... ale to nie tak jak teraz... żeby kolegę pobili czy zmalretowali... nie było czegoś takiego. I ciche dzieci były, nie czekały, nie pyskowały. W mojej klasie to wiadomo, że nie mogło tak być jak teraz bo by nawet nie wszedłby do tej klasy.[PA]*

Rozmowy przeprowadzane z nauczycielami, którzy obecnie są na emeryturze, dotyczyły bardzo często zachowania uczniów. Osoby, które nie tak dawno zaprzestały nauki w szkole, mając porównanie wspominały czasy, kiedy nauczyciel w szkole był osobą szanowaną. Uczeń nie wchodził z nim w dyskusję. Zdarzało się oczywiście, że ktoś zachowywał się nieadekwatnie do oczekiwań, jednak kary za takie zachowanie skutecznie odstraszały przed popełnieniem czynu drugi raz. O dyscyplinie w szkole opowiada dalej emerytowana nauczycielka:

*Inaczej z dyscypliną było kiedyś, nauczyciel mógł doprowadzić do pionu różnymi sposobami... Powiem ciekawy przypadek... chłopak jakiś mi tam przeszkadzał bardzo i mówię - bo czasami się trzepnęło przez tylek - więc mówię „Kładź się na krzesło” i taka linia długa była, ale nie za mocno chciałam. To jak dwa razy uderzyłam go przez tylek to taki kurz poleciał z tych spodni [śmiech] [...] Żadnego z tego dobra nie wyszło, bo i tak był łobuziak tylko kurzu się najadłam. A drugi też ciekawy przypadek, taka pani - jej mąż to był robotnikiem leśnym - jej syn chodził do szkoły [...] i też się słabo uczył i ja mówię „Jak wyglądasz, jakie te stopnie?”, a on „Proszę pani bo ja musiałem rąbać drzewo”. No dobrze. Raz rąbał, drugi raz rąbał, a dwój przybywa. Wezwałam mamę. Przyszła, taka energiczna kobieta, weszła do klasy „Proszę pani, chciałam z panią porozmawiać. Jak tam ten mój syn?” Mówię „Proszę pani, już nie zaganiajcie go do tej roboty! On ciągle rąbie drzewo!” A ona na to „O cholera jasna”*

*[śmiech] taka podniecona, „Rąbałeś drzewo? Chociaż raz?” [śmiech]. Takie właśnie się pamięta śmieszne rzeczy. [PA]*

Rodzice podobnie jak teraz czuli się odpowiedzialni za zachowanie swoich dzieci. Jednak nie ingerowali w metody stosowane przez nauczycieli. Dodatkowo skarga nauczyciela powodowała wymierzanie kary uczniowi również w domu.

*Pamiętam, nieboszczyk Krajewski, wezwaliśmy go, że się jego syn źle zachowuje. To też on przyszedł i przy całej klasie synowi wtukł. I krzywdy mu nie zrobił, a chłopak już był złoto, do rany przyłożył. Ale znam i takiego ojca co jak nauczycielka - nie ja, inna - trzepnęła syna przez tylek, to przyleciał z krzykiem. A w domu go lał. Także metody te nowoczesne nie zawsze zdają egzamin... niestety. Nauczyciel boi się dotknąć teraz ucznia. Nawet nazwać, przezwać, powiedzieć że jest głupi, nie wolno. [IL]*

Dzisiejsze metody radzenia sobie z niegrzecznymi uczniami w niczym nie przypominają tych, o których opowiadały emerytowane nauczycielki. O sposobach wobec uczniów nieprzestrzegających reguł opowiem jednak zachwałę. Wcześniej chciałam wskazać z jakim niepożądanymi zachowaniami spotykają się nauczyciele ze strony uczniów. Oto fragment wypowiedzi nauczycielki:

*Przeszkadzanie na lekcji, wulgarne wypowiedzi, agresja... wobec drugiego ucznia. Wobec nauczyciela u nas się nie zdarza. Alkohol? Papierosy? Wiem, że w niektórych szkołach są poważnym problemem, ale u nas to nie... sporadycznie się zdarza. Uczniowie często dyskutują z nauczycielami w sprawie ocen... to też coraz częściej się zdarza. Obrażliwego zachowania w stosunku do nauczyciela raczej nie ma, raz zdarzyło się, że uczeń zagroził nauczycielce, że napisze skargę do gazety[śmiech]. [DS]*

Kiedy nauczyciel boryka się z takim zachowaniem młodzieży, nasuwa się pytanie jak skutecznie ukarać ucznia. Kary cielesne, które są zakazane, kiedyś były jedyną drogą jaką można było wpłynąć na dziecko, oto fragment rozmowy:

*[IL]: Biło się dzieci... Niestety się biło. Ale jest różnica pomiędzy biciem i biciem. Było tak, że klapnęłaś bo musiałaś, bo byś nie wytrzymała z tymi łebkami, ale było też takie bicie... na przykład mój brat odszedł ze szkoły, bo takie regularne ciągi urządzali. Mężczyźni, głównie mężczyźni - to są kaprale,*

oni nie mają serca, oni nie mają wyczucia, tak leli że nie wiem. Pamiętam jednego, taki miał zwyczaj, że szedł i każdemu to siedział w głowę, a dzieci głowami o ławkę. Straszne to było, tak przyłożył że się nosem zawadzało o ławkę... tylko przeszedł, uderzył, popatrzył i poszedł. Tak z premedytacją. Kijem, na stolku ... ja sama kiedyś dostałam na stolku, ja –dziewczyna, która się dobrze uczyła! Zażartowałam z czegoś i on mnie w piątej klasie położył na stolku i kijem po tyłku dostałam. No i ja to pamiętam przez całe życie. Bo rozumiem jakieś takie działanie... no o szkodę czy coś, a to tylko jakiś dowcip był.

[OS]: Ale było przyzwolenie na bicie...

[IL]: Było, było... nauczyciel mógł bić dzieci [...]. Na przykład w drugiej klasie kazał [nauczyciel] narysować grzyby, a chłopaki... – pamiętam, że wtedy klasa była bardzo liczna - któryś wziął linijkę i trójkąt taki płaski narysował i drugi trójkąt jako człon grzyba. Jeden narysował, drugi zobaczył i prędko to samo namazał, gdzie by tam im się chciało kształty zachować... A on wyszedł sobie, gdzieś tam był. Wrócił. Jak zobaczył, że wszyscy po małpiemu to samo mają - znaczy też taki żart, tylko uznał że to takie przestępstwo. Wszystkim się kazał ustawić, no tym chłopakom nie całej klasie, i po kolei na ten stół. Ale tak jak powiedziałam, przyzwolenie na to było. Mnie to czasem inny nauczyciel wyrećzał jak trzeba było wlać [śmiech]. Była dziewczyna, która kradła. Nie mogłam sobie z nią poradzić, to mu mówię „Weź jej wlej, bo to już nie ma sposobu”. Jej ojciec potem mnie postraszył, że zaskarży mnie. Ale się tak mocno nie balam, bo potem przyszedł inny ojciec i mówi „Niech pani się nie boi, jak trzeba będzie to ja pójdę i będę świadkiem, że jej matka też kradnie, sam widziałem na jarmarku, że kradnie, że to było usprawiedliwione”. Potem ten jej ojciec znów przyszedł i powiedział „Pani, ja pani zaskarżał nie będę, tylko żeby tak się więcej nie powtórzyło”. A ja wtedy udłam zucha i mówię ”Ja wcale nie mogę panu tego obiecać. Jak będzie w porządku to nie będzie bicia, bo ja tu nie jestem postawiona żeby bić dzieci”. Ja nie przychodzę z takim nastawieniem „dziś ten i ten dostanie” albo „dziś tyłu i tyłu dostanie lanie”. Ale na przykład, takie to było mile też... Jeden z uczniów, Jurek, był zawsze taki wyciągnięty, wielki... jak chciałam dać Jurkowi po głowie to Jurek z miejsca nie wstał [śmiech]. A wystarczyło żeby wstał, ja bym mu nie sięgnęła [śmiech]. Naprawdę, ja to całe życie się z tego śmieję. On wiedział, że przeszkrobał, że zasłużył i muszę

*go trzepnąć, jeszcze głowę schylał żeby mi łatwiej było [śmiech]. I dostał swoje. Ale katować się nie katowało. I rodzice byli różni, jednego syn był taki trudny, miałam z nim okropne problemy. Bo w rodzinie było nie dobrze i dzieciak był źle prowadzony. Tam było pięcioro tych dzieci, ale ojciec był okropny, sadysta. To jak ja zameldowałam ojcu - bo łać chłopaka bez przerwy też nie można - zresztą, co takie moje lanie? Co to za kara była dla takiego dryblasa? Żadna kara. To zameldowałam, żeby się ojciec zgłosił do szkoły. Chłopak nie powiedział, ale rodzzeństwo powiedziało. Jak przyszedł [ojciec], jak stołka złapał to, żeby nie pomoc jaką zaraz zorganizowałam, to może byłby zabił tego dzieciaka! No i jak tu bić jak te dzieci w domu tak mają? Więc u mnie to na pewno nie było takie bicie dla bicia, tylko wymuszona sytuacja. Z kolei były inne sprawy... ile się pomagało różnym sierotom, różnym takim dzieciom, jak były jakieś problemy... Nie tak jak teraz, że państwo się wszystkim zajmie, trzeba było wszystko zorganizować samemu. Bo to ani opieka jako taka nie istniała, ani nic... tylko to było raczej w ramach doraźnych akcji. [IL]*

Obecnie, kary jakie nauczyciel może zastosować wobec ucznia wymienione są w statucie szkoły.

Za nieprzestrzeganie statutu szkoły uczeń może być ukarany :

- 1) *upomnieniem ustnym nauczyciela,*
- 2) *upomnieniem wychowawcy klasy,*
- 3) *upomnieniem Dyrektora Zespołu Szkół,*
- 4) *pisemnym powiadomieniu rodziców o nagannym zachowaniu ucznia,*
- 5) *przeniesieniem do klasy równoległej,*
- 6) *zawieszeniem prawa do udziału w imprezach i wycieczkach szkolnych lub korzystania z form pomocy materialnej,*
- 7) *przeniesieniem na wniosek dyrektora do innej szkoły przez Kuratora Oświaty w przypadku rażącego łamania obowiązków ucznia i statutu szkoły oraz postępowania zagrażającemu zdrowiu i życiu innych osób (Statut Szkoły 2011, str. 24)*

Metody egzekwowania posłuszeństwa przez nauczycieli wspomina absolwentka szkoły:

*Pan od fizyki to zawsze wymyślał jakieś przysiady, pompki, albo kazał się przebiec schodami z góry na dół i z powrotem. Skargi to raczej do wychowawczynie szły, a ona się kontaktowała z rodzicami jak to było coś*

*poważnego. Czasami obniżała zachowanie. Nie pamiętam jak to wyglądało...  
pewnie dlatego, że byłam uczennicą ze wzorowym zachowaniem [śmiech]. [LR]*

Uczennice zapytane o to, jak nauczyciele reagują na złe zachowanie podopiecznych, odpowiedziały:

*[Uczennica A]: Krzyczą...*

*[Uczennica B]: Albo straszą że będzie kartkówką... albo „Całą lekcję będziecie pisać!”*

*[Uczennica C]: A na przykład pani od przyrody to każe podejść i samemu wstawić sobie jedynkę do dziennika bo ona powiedziała, że szkoda jej samej wpisywać...*

*[Uczennica B]: Karzą też sprzątać szkołę...*

*[Uczennica A]: Ona już dwa razy musiała łazienkę sprzątać bo chlapała...*

*[Uczennica B]: Nie chlapałam! To nie byłam ja, ktoś wcześniej nachlapał!*

Absolwentka wspomina:

*[PN]: Było sadzenie krzaków przed budynkiem - u mnie koledzy tego doświadczyli [śmiech] - obniżenie oceny ze sprawowania, wezwanie rodziców do szkoły. Zawsze tak raczej coś na rzecz szkoły musieli zrobić, posprzątać czy coś...*

*[OS]: Tak się zastanawiam... kiedyś dzieci bili, dlaczego wtedy obniżenie zachowania nie pomagało?*

*[PN]: Chyba się uczniowie tym nie przejmowali, chcieli tylko skończyć szkołę podstawową i iść pracować na polu, bo to głównie były dzieci rolników. Teraz dzieci martwią się, że nie dostana się do liceum. No i rodzice bardziej dbają, motywują nagrodami... za złe oceny karzą w domu. Myślę, że jeżeli chodzi o motywację dzieci do nauki to dużą rolę odgrywało też to, w jakiej się było klasie. Jak wszyscy mieli dobre oceny, to ten kto dostał gorszą, chciał się podciągnąć aby być na równi. A jak klasa sobie olewała to „uczeń dobry” był stracony, bo po co się starać. U nas w klasie było dużo osób zmotywowanych, więc reszta też chciała być dobra. Nawet jeden uczeń z innej klasy się do nas przepisał, bo u niego mu przeszkadzało, że był dobrym uczniem, a klasa go ściągała w dół. Jak dostał cztery na tle dwój to się cieszył, a jak przyszedł do nas i dostał cztery, a*



*my wszyscy mieliśmy piątki to chciał więcej. Mając więcej osób w klasie które chcą się uczyć ma się lepsze oceny. Więc może warto byłoby... ja wiem, że to wygoda dla dyrekcji mieć jedną klasę miejscowych i drugą dojeżdżającą, ale może warto mieszać uczniów zgodnie z ich ambicjami.*

Trudność w motywowaniu uczniów do pracy na zajęciach i w domu wspomina nauczycielka:

*Bardzo lubiłam geografię i tylko mnie zawsze denerwowało w mojej pracy, że człowiek chciałby nauczyć tych uczniów, a nie wszystkich to interesowało. I tak myślałam „Jak można nie lubić geografii? Przecież to jest taki interesujący przedmiot”. Nie raz żartowałam, „Jakbym wam na mapie powiesiła pętko kielbasy, albo jakąś czekoladę to byście wiedzieli gdzie leży dana miejscowość, Petersburg czy Moskwa”. A tak to co ta smutna mapa może mówić. [PA]*

We wcześniejszej części pracy omawiany był stosunek rodziców do nauczycieli. Przypomnę, że jedna z nauczycielek wskazała jako by był on roszczeniowy. Rodzice przekonani są o tym, że wyniki pracy ich dzieci zależą wyłącznie od nauczycieli i to ich obwiniają o wszelkie niepowodzenia swojego dziecka. Nie zgadzają się również na karanie dziecka przez nauczyciela, argumentując że dziecko zostanie stosownie ukarane w domu. Nauczyciel nie ma wtedy wpływu na to czy dziecko zrozumie swoje złe zachowanie.

Brak zahamowań obecnej młodzieży komentuje emerytowana nauczycielka, która na pytanie czy stare metody dyscyplinujące sprawiały, że uczeń stosownie odnosił się w stosunku do nauczyciela odpowiada:

*Oczywiście! Ja to jestem zaskoczona, że jest tak jak jest. Że boi się człowiek na przykład wyjść na ulicę. Kiedyś mi przywieźli drzewo [...] chłopaki, ja wyszłam do nich i mówię „Aż się boję, za te czasy”. Bo ja tam wiem, jakie oni te wspomnienia mają, a oni „A widzi pani, pół szkoły się tutaj z panią spotyka. Niech się pani nie boi, pani to się krzywda nie stanie, ale jak Brodowski jedzie rowerkiem to niech on lepiej uważa” [śmiech]. Takie żarty. Oni wiedzą że to inaczej być nie mogło. A teraz to nie ma mowy! Zaraz postraszą. Ale też źle jest, bo nie ma współdziałania pod tym względem... między szkołą a domem. Rodzice mają przerost ambicji, wszyscy magistrzy... I to od charakteru też zależy, im się wydaje że najlepiej wychowują swoje dzieci. [IL]*

Wraca tu sprawa rodziców, którzy traktują dzieci w sposób pobłażliwy, zrzucając ciężar odpowiedzialności za wychowanie na nauczycieli.

Nauczycielka sama podkreśliła, że nie tyczy się to wszystkich rodziców. Rozmówczyni zwróciła uwagę, że generalnie kontakty z rodzicami były pozytywne.

*Kontakt [z rodzicami], ja na przykład miałam bardzo dobry. Nie miałam przypadków żeby ktoś przyszedł z pretensją czy jak. Tylko tak jak mówię, że były inne czasy. Jak się za ucho pociągnęło, czy potrząsnęło uczniem to rodzice nie rościli pretensji. A w domu jeszcze dostał raz i skończyło się dowcipkowanie. Krzywdy nikt nikomu nie zrobił. Pewnie, że jakby nauczyciel stał z kijem czy z laską, ale to zawsze było za coś, przeszkadzał czy się nie nauczył... należało mu się [śmiech]. Tylko, że rodzice nie mieli pretensji, a teraz to nie daj Bóg dotknąć dziecka.[PA]*

Sankcje stosowane obecnie wobec uczniów, wymienia nauczycielka:

*Głównie wpisuje się uwagę... teraz to nie wolno do dziennika. Jest zeszyt uwag. Píše się też listy do rodziców. Zdarzają się prace porządkowe, ale za zgodą rodzica. To jest wszystko w regulaminie szkoły. W niektórych sytuacjach jest praktykowane przenoszenie do innych klas. Mieliliśmy też uczniów, którzy za złe zachowanie zostali przeniesieni do innej szkoły. [DS]*

Złe zachowania, za które uczniowie otrzymują poważniejsze kary, takie jak przeniesienie do innej klasy czy nawet szkoły, dotyczą przede wszystkim nagannych zachowań jednego ucznia wobec drugiego. Zaistniałe sytuacje opisuje nauczycielka:

*[DS]: Głównie chłopcy się biją. Czasami dochodzi do poważniejszych sytuacji i trzeba wezwać policję. Lekarz na szczęście nie musi interweniować. Zazwyczaj ci słabsi uczniowie są zaczepiani...*

*[OS]: W jakim sensie słabsi?*

*[DS]: Inaczej się zachowują, ubierają. Nie potrafią odpowiedzieć na zaczepki, są niezaradni.*

Podobny problem z zaczepkami mają ubogie dzieci, które są z tego powodu szykanowane. Cytując słowa uczennicy:

*Do szkoły musimy chodzić, bo to nasz obowiązek. Nie każdemu jest dobrze w szkole, słabsi uczniowie są nękanymi, przezywani i bici ponieważ nie ma żadnej równości. [US N]*

Podział, wynikający z różnego stopnia zamożności, opisuje absolwentka:

*Był podział. Zazwyczaj biedniejsze dzieci trzymały się razem, bogatsze razem. Jak były jakieś wycieczki to nie było różnic. Nie było dużo takich osób [ubogich], a tym osobom się pomagało. Inni rodzice sponsorowali wycieczkę, albo posiłek, ale innych widocznych różnic to nie było. Bo nie było jakiś strasznych wydatków w szkole. Jedyne co to na przerwach podśmiewanie się z kogoś. Ale to nie z naszej klasy. Niektóre osoby się omijało z zatkniętym nosem, naśmiewano się. Nie było reakcji ze strony uczniów... takiej obronnej. Nikt nie zapobiegał. Za moich czasów nauczyciele nie patrolowali korytarzy i nie wiedzieli co się dzieje, a jak się zdarzyła sytuacja przy nim to zwrócił uwagę, ale uczniowie nie reagowali w obronie tych osób. [PN]*

Zabiegi, które mają na celu niedopuszczenie do nękania uczniów, nie ograniczają się do obserwacji korytarzy w czasie przerw. Uczniowie edukowani są o potrzebie wspierania słabszych i ubogich osób. Ze swojej strony szkoła również stara się pomagać w każdy możliwy sposób. Organizuje paczki z żywnością i ubraniami. Dzieci różnie odbierają taką pomoc. Jedna z nauczycielek opisała sytuację, kiedy chcący się popisać uczniowie, w drodze do domu wysypują kaszę czy rzucają mąkę pod koła samochodów. Nie łatwo im przyznać się przed kolegami, że potrzebują pomocy. Potrzeba przynależności do grupy okazuje się silniejsza niż, perspektywa braku obiadu w domu.

O zainteresowaniu nauczyciela sprawami ucznia świadczy wypowiedź pracownika szkoły:

*Nauczyciele, wychowawcy głównie, pomagają uczniom. Robią dla nich zbiórki żywności i odzieży. Jak widzimy, że dziecko nie ma butów na zimę, albo kurtki to kupuje się takiemu dziecku to co jest niezbędne. Albo nauczyciele się składają, albo z jakiś funduszy szkolnych. Wychowawca bardzo opiekuje się swoimi podopiecznymi. Orientuje się w sytuacji jaką każdy uczeń ma w domu, interesuje się sprawą każdego ucznia. [DS]*

W małej miejscowości, łatwiej jest nawiązać bliższy kontakt. Mała liczba mieszkańców sprawia, że wszyscy się znają, dzięki temu nauczyciel może dowiedzieć się o sytuacji jaka panuje w domach rodzinnych uczniów. Identyfikacja potrzeb jest niezbędna by podjąć jakiegokolwiek działania w celu poprawy sytuacji podopiecznego. Szkoła znając problemy swoich uczniów może pomagać w ich rozwiązywaniu.

Szczególnym przypadkiem, o którym chciałabym wspomnieć w tej części pracy jest kontakt dyrektora z pozostałymi nauczycielami i uczniami. Jako nauczyciel posiadający dodatkowe uprawnienia, należy o jego kontaktach z osobami w organizacji mówić oddzielnie. O komunikacji na linii dyrektor-nauczyciele oraz dyrektor-uczniowie opowiada jeden z pracowników szkoły:

*[DS]: Komunikacja z dyrektorem odbywa się bezpośrednio, ale są też tablice ogłoszeń, na których dyrektor wywiesza komunikaty. Uczniom, ogłasza wiadomości przez radiowęzeł, a nauczycielom w pokoju nauczycielskim.*

*[OS]: Uczniowie mają bezpośredni kontakt z dyrektorem?*

*[DS]: Niegrzeczni uczniowie są wysyłani na dywanik do pani dyrektor. Dostają wtedy upomnienie, albo wyznaczana jest im kara. Ale nie tylko za karę uczniowie kontaktują się z dyrektorem. Często przychodzi samorząd uczniowski, żeby poprosić o dyskotekę czy wycieczkę, albo o pieniądze na coś. Przychodzą też uczniowie będący reprezentacją klas. W różnych sprawach. Często skarżą się na nauczycieli. A to, że „Regulamin jest inny, a pani nam zrobiła sprawdzian bo powiedziała, że nie ma kiedy...”. Dobrze znają regulamin [śmiech].*

Cytowany fragment wypowiedzi wskazuje na wyjątkowość osoby dyrektora w szkole. Uczniowie traktują go jak arbitra, rozstrzygającego spory podopiecznych z nauczycielami. Jest też dla nich osobą, która może ukarać najostrzejszą reprimendą słowną. Z moich obserwacji wynika, że uczniowie odnoszą się do dyrektora szkoły z pełnym szacunkiem. Odbierają jego kary jako najwyższe z możliwych. Jednocześnie jego decyzje dotyczące sporów uważają za sprawiedliwe i chętnie poddają jego ocenie wszelkie nieporozumienia z nauczycielami.

### 3.5.1.3. Poza lekcjami

Zajęcia w szkole nie ograniczają się tylko pracy na lekcjach. Jak już wcześniej wspomniałam zadaniem nauczyciela jest również aktywność w zajęciach pozalekcyjnych. Szkoła jako instytucja oświatowo-wychowawcza musi tworzyć warunki do rozwoju osobowości ucznia. Szkolny program wychowawczy przewiduje pobudzanie i rozwijanie pasji uczniów przez organizowanie kół zainteresowań, zachęcanie do współpracy w organizacjach szkolnych oraz spotkań z przedstawicielami różnych instytucji.

Na podstawie systemu wartości przyjętego przez szkołę, nauczyciele kształtują postawy swoich podopiecznych. Organizacja uroczystości, takich jak Konstytucja 3 Maja oraz Święto Niepodległości, buduje postawy patriotyczne. W czasie obchodów święta, uczniowie poznają symbole narodowe, hymn Polski oraz wzorce Polaków-patriotów. Przedstawieniom towarzyszą często odgrywane przez uczniów scenki, urozmaicone śpiewem i strojami. Poza uroczystościami postawa patriotyczna utwierdzana jest w trakcie wycieczek do stolicy. W czasie roku szkolnego organizowane są wyjazdy do Warszawy w celu zaznajomienia uczniów z dziedzictwem kulturowym kraju. Dodatkowo, szkoła angażuje uczniów w opiekę nad miejscami pamięci narodowej.

Postawa patriotyczna związana jest ze świadomością przynależności do regionu. Szkoła kładzie nacisk na kultywowanie tradycji kurpiowskiej. Nauczyciele opiekują się kołem, którego członkowie uczą się pieśni i tańca regionalnego. Swoje zdolności prezentują w trakcie występów artystycznych towarzyszących różnym uroczystościom. Dodatkowo w szkole organizowane są spotkania z artystami ludowymi, ciekawym zajęciem jest nauka robienia wycinanek oraz pisanek.

*[OS]: Powiedz coś więcej na temat Kółka Kurpiowskiego, o którym wspomniałaś. Od kiedy do niego należałaś?*

*[PN]: Od początku, od czwartej klasy podstawówki. Prowadziła je moja wychowawczyni i pani dyrektor. Bardzo fajnie wspominać. Polegało to na tym, że śpiewaliśmy piosenki na występach i konkursach, odbywały się też występy okolicznościowe. [...] Bardzo się krępowaliśmy przed swoją publicznością śpiewać. Sukcesy też odnosiliśmy w różnych przeglądach i robiłyśmy palmy kurpiowskie. Ja bardzo lubiłam kwiatki robić z bibuły i dobrze mi szło. I nawet*

*do tej pory mam ręce pozdzierane. I jak właśnie przychodził okres Wielkiej Nocy, a my nie miałyśmy wystarczającej liczby kwiatów, to robił każdy. Lekcje matematyki pani skracala żeby każdy pomógł. I zawsze coś dostawaliśmy na koniec roku za to... i organizowano nam jakąś wycieczkę. Nawet ten wyjazd na Niedzielę Palmową. Cały autobus nasz, a nas 10 osób jechało. I zawsze coś wygrywałyśmy. Nasza palma była zawsze piękna. I stroje też miałyśmy piękne. Buty się godzinę zakładało [śmiech]. Sznurowadła do kolan... robiłyśmy konkursy, która pierwsza założy cały stój... a to rajstopy i buty, spódnica, fartuszek, podkoszulka, koszula, kamizelka, wstążki. Często zapominało się o szelkach i koleżanki zwracały uwagę, że się za nami ciągną te szelki po ziemi [śmiech]. W starej szkole to była nasza salka. Tam była taka skrzynia i tam były skarby kurpiowskie. Jakieś wycinanki, stare nożyce i nasze stroje tam wisiały. Wtedy, miesiąc przed występem, każda brała strój do domu, mama krochmalila bluzkę i fartuszek, prasowała. Dobieranie tego stroju też cały czas było problemem. Bo jak już każda miała swój, to potem ktoś pożyczył te stroje od szkoły i znowu trzeba było sobie dobierać. Ale naprawdę bardzo miło do tej pory wspominać.*

Zadaniem szkoły jest też stworzenie takich sytuacji, w których uczniowie będą mogli poznać siebie i swoich kolegów. Umiejętności związane z nabywaniem kontaktów międzyludzkich są niezwykle istotne, dlatego ułatwić to mają wycieczki integracyjne, oraz imprezy szkolne i klasowe. Do imprez typowo integracyjnych należą Andrzejki, Mikołajki, Walentynki. Celem działań integracyjnych jest sytuacja, w której uczeń czuje się dobrze w klasie i w szkole.

*[PN]: Andrzejki i Choinka to były takie większe uroczystości. Były wtedy dyskoteki. [...] Było fanie, bardzo miło wspominać. Muzyka z roku na rok się nie zmieniała. Zawsze było to samo. Te same hity „Konik na biegunach”, wolne piosenki Perfektu, które mają z tysiąc lat [śmiech]. Zawsze w takie większe dyskoteki, Andrzejki, Choinki, to był dowóz dzieci autobusami. One były fajniejsze było więcej osób, był poczęstunek, nieszczęsne konkursy...*

*[OS]: Nieszczęsne?*

*[PN]: No tak, bo nikt nie chciał brać w nich udziału. Zawsze uczniowie siedzieli za sprzętem muzycznym. Zazwyczaj dziewczyny tańczyły, a chłopcy stali pod*

*ścianą. Dopiero jak jakaś wolna piosenka leciała to prosili dziewczyny do tańca [śmiech]. Krótko trwały te imprezy, do 21 może. Do godziny 23 to tylko bal na zakończenie był, a tak to do 21. Pamiętam że zawsze lepsze były te dyskoteki w okresie zimowym, bo wtedy się szybko ciemno robiło. Nawet jak o 16 się rozpoczęła impreza to zaraz się ściemniło i był nastój, a tak latem (na przykład na jakiś Dzień Dziecka) gdzie do 21 jest jasno i każdy każdego widzi, to tak głupio było. Wiadomo, że zawsze się światło w którejś klasie paliło, ale to takie cienie tylko skakały [śmiech].*

*[OS]: Udzielałaś się w życiu szkoły?*

*[PN]: Tak, zawsze lubiłam się udzielać, prowadzić konkursy, zorganizować zabawy, ale niestety tak jak mówiłam ciężko było kogoś zwerbować. Ja teraz to bym we wszystkim brała udział [śmiech]. A chłopców to już w ogóle, namówić żeby w jakimś przedstawieniu wzięli udział... nawet w któreś Jasełka to nie było komu Józefa zagrać [śmiech].*

Szkoła tworzy również okazje do kształtowania prawidłowych zachowań ucznia w miejscach publicznych. Organizowane są wycieczki między innymi do biblioteki gminnej, gdzie uczniowie poznają zasady korzystania z czytelni. Uroczystości takie jak rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego poprzedza msza święta, w trakcie której uczniowie wyrabiają nawyk właściwego zachowania się w miejscach kultu religijnego. Okolicznościami do współpracy z kościołem są też Wigilia i organizowane wtedy Jasełka oraz Święto Patrona.

*To było bardzo powiązane, aż za bardzo mi się wydaje ,nie wiem jak to jest w miejskich szkołach, ale u nas każda uroczystość zaczynała albo kończyła się w kościele. Rozpoczęcie roku szkolnego – msza. W liceum też tak miałam, ale przychodziło dziesięć procent uczniów i nikt nie wypominał, a tu trzeba było. Nie ważne czy stałeś na parkanie, czy rozmawiałeś, czy pisałeś smsa... po prostu trzeba było bo inaczej była afera. Albo jak się nie przyszło galowo ubranym... Bardzo była szkoła powiązana z kościołem. Zawsze był ksiądz obecny. Wszystko było związane z kościołem. A myślę, że nie powinno, szkoła to szkoła. Ale to jest wieś, tak tu się robi. Może też dlatego, że w gimnazjum jesteśmy [śmiech] **byliśmy** młodzi i to rodzice wypływali na to. Więc tak naprawdę nie podejmowaliśmy sami decyzji czy chcemy chodzić do kościoła czy nie. [PN]*

Powiązanie życia szkolnego z kościołem, jest istotnie zauważalne. Jak wspomina absolwentka, częścią wszystkich uroczystości szkolnych były msze w kościele. Współpraca pomiędzy instytucjami jest szczególnie widoczna na wsi, było tak kiedyś i jest do tej pory. Odstępstwa od tej sytuacji miały miejsce po roku 1950, kiedy ze względów politycznych wszelkie porozumienia z kościołem były zakazane.

*Ale lata 50 – 56 były najokropniejsze. Wielu chciało się podlizać. [...]Była akcja zdejmowania krzyży. Jak to ruszyło społeczeństwo! [...]Przychodzę do szkoły, o Matko Boska, a dzieci nie ma, tylko rodzice klęczą i litanie odmawiają. I zachowaj się wtedy człowieku. Najpierw było żeby zdjąć krzyż, nikt nie chciał bo kto wyciągnie rękę po to? Mnie może nie przeszkadzać, że jego nie ma, ale rękę wyciągnąć i zdając z gwoźdźcia to bym nie chciała i nie mogła i nie zrobiłam tego. Nikt u nas nie chciał zdając i przyjechała inspekcja [...]i zdjęła, ale na drugi dzień ludzie przyszli, przynieśli krzyż, powiesili i znowu litanie. Były okropne rzeczy, okropne czasy [westchnienie]. [IL]*

Zajęcia pozalekcyjne organizowane są również w celu wzmocnienia więzi emocjonalnych w rodzinie. Ma to miejsce szczególnie w młodszych klasach, w których organizuje się Dzień Matki, Dzień Ojca, Dzień Babci oraz Dziadka. Uczniowie przygotowują inscenizacje oraz laurki dla solenizantów. Młodsze dzieci zachęcane są do poznawania historii swojej rodziny przez tworzenie drzewa genealogicznego. Szkoła angażuje również rodziców w prace związane z uroczystościami. Opiekunowie pomagają organizować imprezy szkolne oraz w nich uczestniczą. Celem tych zabiegów jest wzmocnienie więzi pomiędzy rodzicami i dziećmi a także pomiędzy rodzicami i szkołą.

*Były spotkania z rodzicami, nie był internetowych dzienników. Dzieci musiały powiadomić rodziców o wywiadówce. Jeśli coś się działo na przykład jakaś wycieczka, trzeba było uzyskać pozwolenie od rodziców. Jak były imprezy to rodzice byli zaangażowani, uczniowie mieli przyjść i się zachowywać, a rodzice organizowali posiłki i te sprawy..[PN]*

Czas, który szkoła przeznaczona na edukację uczniów poza typowymi lekcjami, powinien wykształcić właściwą postawę wobec środowiska przyrodniczego. Uroczystości z tym związane to między innymi Dzień Ziemi, Sprzątanie Świata, Pierwszy Dzień Wiosny. W trakcie tych świąt organizowane są zajęcia, które uczą dbania o środowisko naturalne



przez segregację śmieci, oszczędzanie wody i energii. Szkoła organizuje również wycieczki krajoznawcze, w trakcie których uczeń poznaje piękno otaczającej go przyrody.

*[OS]: A na przykład Sprzątanie Świata? Jak wygląda?*

*[Uczennica A]: Idziemy sprzątać ulice...*

*[Uczennica B]: Mamy lekcje a potem bierzemy wory i idziemy...*

*[Uczennica C]: Rękawiczki takie duże, foliowe i się ręce pocą, fuj!*

*[OS]: A Dzień Ziemi?*

*[Uczennica A]: Przedstawienia, dają dyplomy do powieszenia w klasie...*

*[Uczennica B]: Ale takie małe literki, że nic nie widać na nic!*

*[Uczennica A]: Takie czarne kropki, nic nie widać!*

*[OS]: Kto bierze udział w takich przedstawieniach?*

*[Uczennica B]: Pani bierze z każdej klasy chętne osoby...*

*[Uczennica A]: Z każdej klasy chce wziąć po kilka osób i się pyta kto chce a kto nie.*

*[Uczennica C]: Chyba, że w klasie nikt nie chce to wtedy na siłę...*

Z tematem przyrody związane są działania prozdrowotne jakie podejmuje szkoła. Uczeń informowany jest o prawidłowej postawie ciała, zdrowym odżywianiu, potrzebie aktywnego spędzania wolnego czasu i przebywania na świeżym powietrzu.

*[OS]: Jakie dodatkowe zajęcia się odbywały?*

*[LR:] Były SKSy [Szkolne Kółko Sportowe]. Chodziłam, było bardzo fajnie, robiliśmy to czego nie było na w-fie, na przykład pamiętam rzut oszczepem i rzut dyskiem. Była też korektywa, dla „krzywych dzieci”.*

Lekcje uzupełnione zajęciami dodatkowymi pozwalają uczniowi zdobyć umiejętności niezbędne do funkcjonowania w środowisku, oraz wykształcić prawidłowe zachowania w różnych sferach życia codziennego.

#### 3.5.1.4. Normy i wartości kultury organizacyjnej

Pracownicy każdej organizacji kierują się pewnymi zasadami, co ma wpływ zarówno na warunki wewnątrz organizacji jak i współpracę z otoczeniem. W tabeli nr 6

umieściłam zaobserwowane przejawy kultury według podziału na cechy fizyczne, zachowanie, język oraz wyznawane przez nauczycieli wartości.

<b>Kryteria kultury organizacyjnej</b>	<b>Przejawy kultury</b>
<i>Cechy fizyczne</i>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- stosowny ubiór</li> <li>- zadbany wygląd</li> <li>- prawidłowa postawa ciała</li> <li>- przewaga kobiet w środowisku</li> <li>- osoby dojrzałe</li> </ul>
<i>Zachowanie</i>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- dbałość o poprawne zachowanie</li> <li>- strofujący stosunek nauczyciela do ucznia</li> <li>- świętowanie imienin</li> <li>- rytuał wejścia do klasy</li> </ul>
<i>Język</i>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- zdrabnianie wyrazów</li> <li>- dbałość o poprawność językową</li> <li>- zwracanie się do siebie po imieniu</li> </ul>
<i>Wartości</i>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- obiektywność wobec uczniów</li> <li>- współpraca</li> <li>- wzajemny szacunek</li> <li>- kultura zachowania i kultura języka</li> </ul>

Tabela nr 6. Przejawy kultury organizacyjnej nauczycieli

Źródło: opracowanie własne

Cechy fizyczne są częścią kultury, która jest najbardziej zauważalna. Wygląd nauczyciela jest tym elementem, który wyróżnia go spośród gromadki uczniów stojących na korytarzu w czasie przerwy. Wiek jest ciągle jednym z głównych wyróżników, jednak zdarza się, że posadę nauczyciela zajmuje osoba młoda. Zarówno ubiór jak i postawa ciała wskazują, że nauczyciel pełni w szkole istotną funkcję. Wyprostowane plecy, dziennik w ręce, surowy wzrok, który szuka niedozwolonych zachowań uczniów, za które można by zwrócić uwagę. Pracownikami szkoły są głównie kobiety, ich ubiór to bluzka z marynarką, spódnica lub spodnie, buty na obcasie. Nie jest to stój typowo formalny, białe bluzki i garsonki nie są codziennym widokiem. Wymagania co do tego, jak powinien wyglądać ubiór nauczyciela nie są spisane. Zakłada się, że są oni w stanie zdecydować jaki ubiór jest do pracy odpowiedni, a jaki nie. Co innego uczniowie. Ze względu na ich ograniczone poczucie przyzwoitości, wymogi dotyczące ich ubioru są zawarte w regulaminie szkoły:

*Strój szkolny:*

- *w dni robocze uczniowie przychodzą schludnie i estetycznie ubrani,*
- *w dni uroczyste przychodzą w stroju galowym,*
- *uczniowie zmieniają obuwie na sportowe o jasnej podeszwie,*
- *niedozwolony jest ekstrawagancki wygląd (makijaż, biżuteria, malowanie włosów, paznokci, itp.) (Regulamin szkoły 2011, str. 3)*

Nie przeszkadza to jednak uczniom ubierać się wedle uznania. Jako przykład wypowiedź uczennic:

*[OS]: Jak się teraz uczniowie ubierają do szkoły?*

*[Uczennica B]: Klaudia ma takie okropne luźne spodnie.*

*[Uczennica A]: A wszystkie dziewczyny w gimnazjum noszą bluzki w spodniach!*

*[Uczennica B]: Albo takie długie spodnie, dotąd [pokazuje]. Jak gorset!*

*[OS]: Te dziewczyny ze starszych klas się stroją?*

*[Uczennica B]: Tak.*

*[OS]: Każdy może ubierać się jak chce? Nauczyciele nie zwracają uwagi?*

*[Uczennica A]: Zależy. Jak ktoś ma bluzkę z marihuaną to każą się przebrać...*

*[Uczennica B]: No, Kacper u nas miał. I nie pozwolili mu już w niej przyjść.*

*[Uczennica C]: Raz dziewczyna miała niedobrą bluzkę bo miała do pępka dekolt i pani kazała jej się przebrać w stój od w-fu.*

*[OS]: Paznokcie można malować?*

*[Uczennica A]: Nie wolno!*

*[Uczennica B]: Kiedyś się błyszczkiem ochronnym pomalowałam, takim na zimę...*

*[Uczennica A]: No i kazała [nauczycielka] jej zmyć*

*[OS]: A makijaż twarzy jest dozwolony?*

*[Uczennica C]: Te starsze dziewczyny się malują.*

*[Uczennica A]: Jedna... to ma takie czarne oczy.*

*[Uczennica B]: To wygląda okropnie.*

*[Uczennica A]: No, ma takie czarne oczy jakby tydzień nie myła, albo jakimś upiorem była!*

*[Uczennica C]: Albo włosy sobie farbują.*

*[OS]: Nauczyciele pozwalają?*

*[Uczennica B]: Krzyczą, ale co mają więcej zrobić?*

*[Uczennica A]: Tak, na ciebie też krzyczeli jak sobie pofarbowalaś!*

*[Uczennica B]: Ale to było przez przypadek! Miało być na jeden dzień a nie chciało zejść...*

*[Uczennica C]: Wszystkie sobie pomalowałyśmy, u mnie to nikt nie zauważył bo mam ciemne włosy a Patrycja ma jasne, to z pół roku jeszcze miała... po feriach. Cały czas marudziła, że ma straszne włosy i że młodsze dzieci uciekają przed nią... a teraz chce sobie znowu malować na zieloną szkołę*

*[Uczennica B]: Bo na zieloną szkołę, a nie do szkoły*

*[Uczennica A]: I znowu ci nie zejdzie!*

*[Uczennica B]: Zejdzie!*

*[Uczennica A]: Wtedy też miało zejść!*

*[Uczennica B]: Wtedy to ja miałam całą głowę, a teraz chce tylko trochę...*

*[OS]: [śmiech]*

*[Uczennica B]: Wtedy to i włosów nie można było odmyć i rąk. Bo my bibułą to robiłyśmy...*

*[OS]: Skąd taki pomysł?*

*[Uczennica B]: Koleżanka mi powiedziała a ja im. Jak się zmoczy bibule to ona farbuje i nakładamy ją na włosy... i miałyśmy różowe.*

W związku z niestosowaniem się uczniów do wymogów dotyczących stroju kilka lat temu próbowano wprowadzić do szkoły mundurki. Pomysł ten jednak zakończył się powrotem do starych zwyczajów. Okres wprowadzenia ujednoczonych strojów przypominają uczennice:

*[OS]: Chodziłyście już do szkoły kiedy były obowiązkowe mundurki?*

*[Uczennica B]: Tak, byłyśmy wtedy w trzeciej klasie*

*[Uczennica A]: To były jakieś szmaty, niebieski brzydki sweterek.*

*[Uczennica B]: To było ohydne!*

*[OS]: Cały strój? Spódnica spodnie, koszulka?*

*[Uczennica C]: Nie sama bluzka.*

*[Uczennica A]: Dwie, na długi i na krótki rękaw*

*[Uczennica B]: I miały logo szkoły*

*[OS]: Trzeba było codziennie przychodzić tak ubranym?*

*[Uczennica A]: Na początku tak, ale później już prawie nikt nie chodził.*

*[OS]: Przez ile czasu?*

*[Uczennica B]: Tydzień?*

*[Uczennica A]: Tydzień nie! z pół roku?*

*[Uczennica B]: No co ty?*

*[Uczennica A]: No tak, z pół roku szkolnego nosiliśmy, a potem coraz rzadziej.*

*[OS]: Dlaczego nie chcieliście nosić tych mundurków?*

*[Uczennica C]: Bo były brzydkie!*

*[Uczennica B]: Czasami się ubrudziło i się dało do prania i się szło w swoich bo był jeden komplet.*

*[OS]: Nie karano jak ktoś nie przyszedł w mundurku?*

*[Uczennica A]: Nie.*

Kwestia mundurków w badanej placówce nie sprawdziła się. Wynikało to z kilku powodów, przede wszystkim głos mieli uczniowie. Jak informują uczennice, ubrania były brzydkie. Jeden komplet sprawiał, że uczęszczanie w nim do szkoły codziennie, było niemożliwe. W czasie kiedy wprowadzono nakaz noszenia mundurków, inne szkoły starały się przekonać uczniów do pozytywnych stron jednakowych strojów. Organizowano konkursy na projekt oraz pokazy mody, po których uczniowie mogli wybrać sobie model który im najbardziej odpowiada. W tej szkole jednak czegoś takiego nie było. Rodzice wraz z nauczycielami wybrali mundurki, ograniczając się do bluzek w jednakowym kolorze, o różnych długościach rękawa. Dowiedziałam się, że głównym kryterium wyboru stroju była cena. Nie dziwi więc, że po paru praniach bluzki nie nadawały się do noszenia. Dlatego po zniesieniu nakazu, uczniowie chętnie pozbyli się niechcianych mundurków.

Wracając do kultury organizacyjnej, kolejnym kryterium są typowe zachowania nauczycieli. Codzienne zwyczaje, które udało mi się zaobserwować w trakcie badań terenowych to przede wszystkim dbałość nauczycieli o to, aby swoim zachowaniem dawać uczniom przykład. Licząc na to, że podopieczni będą uważali go za wzór do naśladowania, nauczyciel przy każdej nadarzającej się okazji strofuje ucznia. Udzielenie reprimendy jest nie tylko zwróceniem uwagi zainteresowanemu, ale również wnioskiem na przyszłość dla pozostałych uczniów. Słowa „nie”, „nie rób”, „przestań” są przez nauczycieli bez przerwy stosowane. Słyszysz się je znacznie częściej niż słowa pochwały. Strofowanie ma miejsce również poza terenem szkoły. Zdarza się, że nauczyciel widząc swojego ucznia w czasie kiedy nie ma zajęć szkolnych również zwraca uwagę na złe zachowanie.

Zachowaniem typowym w badanej organizacji jest świętowanie imienin w gronie nauczycielskim. Solenizant przynosi poczęstunek. Nauczyciele zostają po godzinach pracy by uczcić uroczystość. Jako kolejny przykład typowego zachowania, można przedstawić zwyczaj wejścia do klasy, o istotności którego świadczy zapisanie w regulaminie szkoły:

*Wejście do klasy:*

- *uczniowie ustawiają się w rzędach przed klasą,*
- *nauczyciel otwiera klasę,*
- *wszyscy stają przy ławkach i następuje powitanie,*
- *nauczyciel sprawdza listę,*
- *uczeń spóźniony usprawiedliwia się po wejściu do klasy (Regulamin szkoły 2011, str. 2)*

Inny zauważany element kultury jest związany z językiem jakim posługują się nauczyciele. Podobnie jak w przypadku ubioru, język używany przez nauczyciela musi być nienaganny. Obowiązuje zakaz używania wulgaryzmów oraz dbałość o poprawną polszczyznę. Zdarza się jednak, że nauczyciele (szczególnie młodszych klas) mają zwyczaj zdrabniać wyrazy. Mówią „Dzisiaj pójdziemy na spacerka”, „Co się stało? Pokaż rączkę.”

Wartości wyznawane przez grupę zawodową, opracowałam na podstawie przeprowadzonych wywiadów. Nauczyciele wskazywali w nich, że wartości którymi kierują się na co dzień bezstronność wobec ucznia, dbanie o pozytywne relacje osiągnięte przez współpracę i wzajemny szacunek. Pracownicy cenią sobie również kulturę zachowania i języka.

Na podstawie wyznawanych przez nauczycieli wartości, można stworzyć listę reguł, którymi się kierują w swej codziennej pracy. Pierwszą z nich jest odpowiedzialność za ucznia - za jego bezpieczeństwo, prawidłowe wychowanie i wyniki w nauce. Normą jest również założenie, że uczniowie są względem siebie równi i nie może dojść do sytuacji, w której nauczyciel faworyzuje kogokolwiek. Ostatnia zasada wynika z istotności współpracy i szacunku, co przekłada się na stwierdzenie, że budowanie pozytywnych relacji w pracy jest niezwykle istotne i wpływa na jakość pracy nauczycieli.

Wszystkie opisane wyżej elementy kultury, tworzą razem obraz zachowania się nauczycieli w szkole. Wartość tych informacji jest o tyle istotna, że jedyną drogą ich identyfikacji są obserwacje i rozmowy z uczestnikami organizacji, nie wynikają one bowiem z spisanych procedur czy regulaminów.

## 4. Konkluzje

Dochodząc do konkluzji, chciałabym w pierwszej kolejności podzielić się osobistymi przemyśleniami związanymi z niniejszą pracą. Badania, które posłużyły do jej napisania, są dla mnie źródłem nowych doświadczeń. Zgłaszając się na seminarium poświęcone etnografii organizacji, nie zdawałam sobie sprawy, że pisanie pracy magisterskiej może być tak przyjemne. Badania etnograficzne umiłał mi przede wszystkim teren, gdzie zostałam ciepło przyjęta.

W trakcie badań miałam okazję obserwować codzienne życie organizacji. Przeprowadzone rozmowy pozwoliły mi poznać wiele ciekawych osób i wysłuchać tego co mają do powiedzenia. Dzięki temu mogłam poznać i zrozumieć środowisko w jakim pracują nauczyciele oraz relacje jakie łączą członków organizacji. Teren, który wydawałby się znany, okazał się miejscem w którym dowiedziałam się wielu interesujących rzeczy. Słuchając tego co mówią ludzie, poznałam szkołę z różnych punktów widzenia. A stworzony obraz organizacji został opisany w niniejszej pracy.

Ukończeniu pracy towarzyszy satysfakcja, wynikająca ze świadomości napisania tekstu opartego na własnych doświadczeniach.

W podsumowaniu materiału badawczego, dokonam ostatecznej charakterystyki wymiarów roli społecznej oraz wskażę relacje jakie pomiędzy nimi zachodzą.

### 4.1. Charakterystyka wymiarów roli społecznej nauczyciela

Podsumowanie pracy rozpocznę od charakterystyki poszczególnych wymiarów roli społecznej nauczyciela. W pierwszej kolejności będzie to rola ogólnospołeczna. Oczekiwania, jakie stawia nauczycielom społeczeństwo, sformułowałam głównie na podstawie rozmów z uczniami i ich rodzicami. Zrozumiałe jest, że trudno jednoznacznie określić kim jest „dobry nauczyciel”, zależy to bowiem od punktu widzenia. Uczniowie oczekują od swojego opiekuna ciekawego sposobu prowadzenia zajęć oraz pogodnego usposobienia. Dodatkowo chcieliby, aby nauczyciel był cierpliwy, sprawiedliwy a przy tym mało wymagający. Rodzice chcą dla swoich pociech jak najlepiej, jednak oczekiwania, które oni stawiają nauczycielom to przede wszystkim dobra organizacja pracy oraz skuteczne motywowanie uczniów do nauki. Poza tym, rodzice wymagają wysokiego poziomu nauki przy czym liczą na to, że sposób przekazania wiedzy będzie



na tyle skuteczny, że ich dziecko będzie miało dobre oceny. Tym trudniejsze jest zadanie nauczyciela, który musi starać się spełniać oczekiwania zarówno uczniów jak i rodziców.

Przechodząc do kolejnego wymiaru, charakterystykę roli profesjonalnego przedstawię w postaci tabeli:

Elementy wymiaru profesjonalnego roli społecznej nauczyciela		Oczekiwania i wartości	Definicje elementów scenariusza
Zadanie		<i>efektywność: co jest uznawane za osiągnięcie?</i> -dobre wyniki ucznia w nauce -udział ucznia w konkursach -zadowolenie ucznia -zadowolenie rodzica	<i>co powinno być wykonane?</i> -nauczanie -wychowanie -opieka
Standardy	wykształcenie	<i>„ogólne zasady” pracy nauczycieli: co powinni wiedzieć i umieć?</i> -wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub dyplom ukończenia zakładu kształcenia nauczycieli	<i>jak powinno być wykonane?</i> -nauczyciele powinni przekazywać uczniom wiedzę w zrozumiały sposób -w gestii nauczyciele leży również zainteresowanie ucznia przedmiotem zajęć -nauczyciel powinien dbać o rozwój swojej wiedzy i umiejętności
	kodeks etyczny	<i>etyka: jak powinni postępować?</i> -obiektywność -współpraca -wzajemny szacunek -kultura zachowania i języka	

Tabela. nr 7. Elementy wymiaru profesjonalnego roli społecznej nauczyciela

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Kostera 1996, cytowana w: Postuła 2010

Powyższa tabela jest potwierdzeniem tego, że charakter profesji kształtują podopieczni nauczycieli. Zadania, które powierza się grupie zawodowej, dotyczą nauczania, wychowania oraz opieki nad uczniami. Zarówno sukcesy jak i porażki w pracy odnoszą się głównie do poczynań ucznia. Podobnie kształtuje się kwestia *sposobu wykonania* oraz *założeń etycznych*. Na tej podstawie można powiedzieć, że w gestii nauczyciela jest dbanie o dobre kontakty z uczniami, próba zainteresowania przedmiotem, przeprowadzanie zajęć w przystępny sposób, aby zachęcić ucznia do nauki. Zadowolenie ucznia przekłada się bowiem na jego oceny. Wysokie stopnie są z kolei

powodem radości rodziców. Tu zatacza się koło, zadowolony uczeń i rodzic jest powodem satysfakcji nauczyciela,

Trzeci wymiar roli społecznej, wymiar organizacyjny, określa jakie zachowania są pożądane lub niedopuszczalne w danej organizacji. Konkretnie zadania wykonywane przez nauczycieli są efektem wymogów stawianych przez organizację, w której pracują. Wybierając profesję nauczyciela, człowiek ma świadomość, że miejscem jego pracy będzie szkoła. Podstawowa, gimnazjalna, ponadgimnazjalna, publiczna czy niepubliczna, w małej miejscowości czy dużym mieście, jednak organizacją tą będzie szkoła. Ze względu na społeczny charakter działalności, funkcjonowanie wszystkich szkół podlega jednakowym wymaganiom. Dodatkowo, podobna realizacja działań oraz obowiązywanie tych samych terminów, ujednocila pracę nauczycieli, dzięki czemu można wydobyć w miarę spójny obraz roli organizacyjnej. Utożsamiając swoje interesy z interesami szkoły, nauczyciel jako pracownik, identyfikuje się ze organizacją w której pracuje.

W ramach podsumowania, w tabeli poniżej umieściłam główne charakterystyki poszczególnych ról:

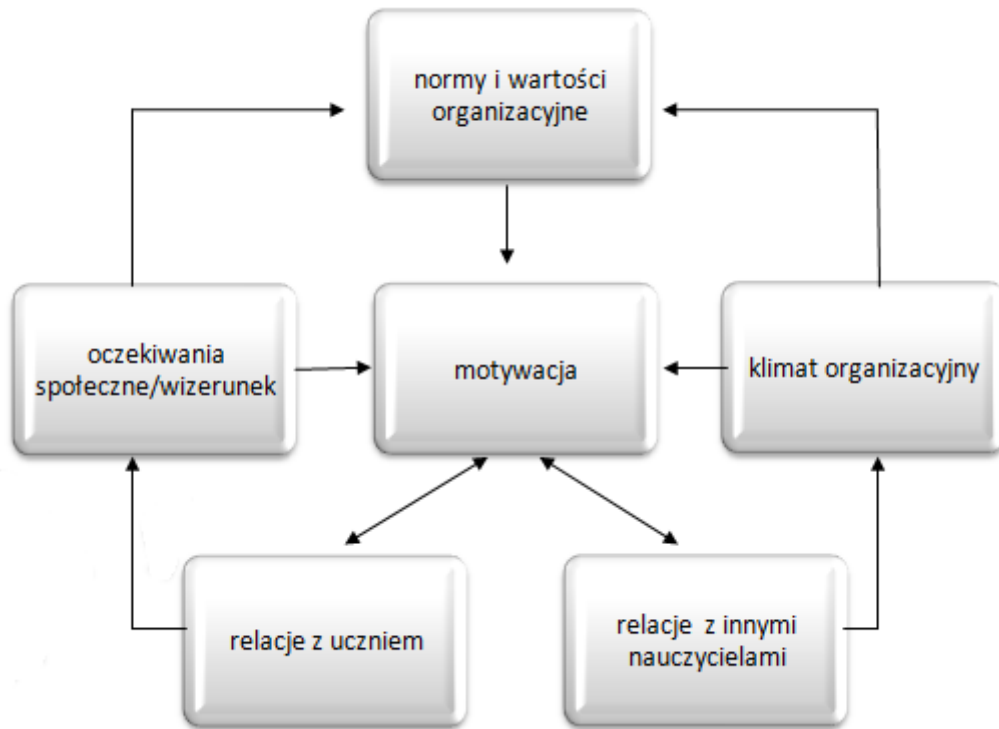
Wymiar	Charakterystyka
<i>Rola ogólnospoleczna</i>	Zawód nauczyciela odbierany jest wśród społeczeństwa różnie. Z jednej strony otoczenie jest świadome tego, że nauczyciele są niezbędni, jednocześnie stawia im wysokie wymagania (wynikające z roli jaką nauczyciele pełnią w społeczeństwie). Oczekiwania te mogą jeszcze bardziej wzrosnąć, ponieważ przyspieszone tempo życia przyczynia się do tego, że w domu rodzic ma coraz mniej czasu dla dziecka, przez co rola wychowania może w przyszłości być przypisana głównie nauczycielowi.
<i>Rola profesjonalna</i>	Nauczyciele mają kodeks etyczny, którym kierują się w pracy. Pomimo różnego zakresu nauczania, wspólną cechą grupy zawodowej jest funkcja wychowawcza i opiekuńcza. Sukcesy i porażki w pracy odnoszone w stosunku do wyników podopiecznych. Spadający prestiż dla profesji nauczyciela powoduje poczucie niedoceny.
<i>Rola organizacyjna</i>	Wysoka tożsamość z organizacją, w której pracują. W organizacji dominują wartości, które są wynikiem oczekiwań otoczenia. Organizacje, w których pracują nauczyciele są do siebie podobne, dlatego pracownicy w podobny sposób realizują swoje zadania i wyznają podobne wartości.

Tabela nr 8. Charakterystyka wymiarów roli społecznej nauczyciela

Źródło: opracowanie własne

## 4.2. Relacje między wymiarami roli społecznej nauczyciela

Powyższe podsumowanie dotyczyło charakterystyki poszczególnych wymiarów roli społecznej nauczyciela. Teraz chciałabym odnieść rolę profesjonalną i ogólnospołeczną do roli organizacyjnej.



Rysunek nr 6. Model wpływu roli profesjonalnej i ogólnospołecznej nauczyciela na wymiar organizacyjny.

Źródło: opracowanie własne

Wymiar roli profesjonalnej i ogólnospołecznej opierają się na relacji nauczycieli z otoczeniem. Ze względu na charakter pracy, kontakty dotyczą głównie grupy uczniów, z którymi opiekunowie współpracują na co dzień. Jak wspomniałam wcześniej, zachowanie pozytywnych relacji pomiędzy nauczycielem i uczniem, korzystne jest dla obu stron, ponieważ wpływa na atmosferę w pracy. Praca z dziećmi wymaga od nauczyciela cierpliwości i zrozumienia, a zarazem szacunku i sprawiedliwości. Zdarza się, że nauczyciele swoim zachowaniem zniechęcają ucznia do nauki, a przecież to oni mają największy wpływ na satysfakcję i motywację do dalszej pracy. Wychodząc poza organizację, można dopatrzeć się wysokich oczekiwań ze strony społeczeństwa. Idea zawodu nauczyciela kojarząca się z pasją i powołaniem traci wiarygodność. Wizerunek nauczyciela ulega pogorszeniu. Sytuacja zaostrza fakt, że nauczyciele coraz częściej

zwracają na siebie uwagę, chcąc pokazać jak ogromna odpowiedzialność na nich spoczywa oraz jak nieadekwatne jest wynagrodzenie w stosunku do wykonywanych zadań. Nieustanna obserwacja przez otoczenie i ocena pracy nauczyciela powoduje, że wymaga on od siebie więcej. Jest to jeden z czynników motywujących do pracy i podnoszenia swoich kwalifikacji.

Zarówno wymiar profesjonalny jak i ogólnospołeczny wpływają na wymiar organizacyjny. Szczególnie zauważalne powiązanie dotyczy norm i wartości kultury organizacyjnej. Elementy tej kategorii wykreowane zostały w oparciu o wymogi społeczne uwzględniając oczekiwania przedstawicieli profesji.

Kolejnym powiązaniem dotyczy wpływu relacji pomiędzy nauczycielami na funkcjonowanie organizacji. Jak wcześniej wspomniałam, nauczyciele w dużym stopniu identyfikują się z gronem, do którego należą. Tworząc jedną grupę profesjonalną, dbają oni o korzystne relacje i wzajemny szacunek. Zachowanie takie kreuje pozytywną atmosferę w organizacji, co dla wielu nauczycieli jest motywacją do pracy. Poza klimatem organizacyjnym istotnym elementem motywacyjnym są zarobki. Ze względu na zbliżone stawki, nie jest to jednak częstym powodem zmiany miejsca pracy.

Pełniąc rolę społeczną nauczyciel nie może oderwać się od funkcji, którą sprawuje. Dlatego także poza terenem organizacji musi dbać o swój wizerunek, przez co wpływa na wizerunek całej organizacji. Jako osoba dająca przykład w szkole, musi to robić także poza nią, aby uwiarygodnić swoją rolę odgrywaną w organizacji.

Wiele wyznaczników dotyczących zachowań nauczycieli, zarówno dopuszczalnych jak i niedopuszczalnych, organizacja określiła formalnie, między innymi w statucie czy regulaminie szkoły. Istnieją również zachowania, których charakter jest raczej nieformalny i wynika z tradycji oraz przyzwyczajień.

Podsumowując, oddziaływanie roli profesjonalnej i ogólnospołecznej na wymiar organizacyjny odbywa się głównie przez dostarczanie norm i wartości organizacji, motywację do pracy oraz określenie pożądanых zachowań.

## Bibliografia

Białczak A. (2005) *Dzieje [Miejscowości X] oraz ziem nad Płodownicą i Omulwią: Mała Kurpiowska Ojczyzna*. Baranowo-Ostrołęka: Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe.

Kostera M. (1996) *Postmodernizm w zarządzaniu*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Kostera M. (2003/2010) *Antropologia organizacji: Metodologia badań terenowych*. Warszawa: PWN.

Kostera M. (2008) *Współczesne koncepcje zarządzania*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.

Kostera M. i M. Śliwa (2010) *Zarządzanie w XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Malinowski T. (1968) *Nauczyciel i społeczeństwo*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe

Postuła A. (2010) *Informatycy i organizacje*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Sochacki S. (1945) *Kronika Szkoły w Baranowie*. Baranowo: Kronika Szkoły.

*Koncepcja Pracy Szkoły 2011/2012*

*Regulamin Szkoły 2011*

*Szkolny Program Wychowawczy 2011/2012*

*Statut Szkoły 2011*

*Ustawa z dnia 26 stycznia 1982r Karta Nauczyciela* (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674, Nr 170, poz. 1218 i Nr 220, poz. 1600, z 2007 r. Nr 17, poz. 95, Nr 80, poz. 542, Nr 102, poz. 689, Nr 158, poz. 1103, Nr 176, poz. 1238, Nr 191, poz. 1369 i Nr 247, poz. 1821, z 2008 r. Nr 145, poz. 917 i Nr 227, poz. 1505, z 2009 r. Nr 1, poz. 1, Nr 56, poz. 458, Nr 67, poz. 572, Nr 97, poz. 800, Nr 213, poz. 1650 i Nr 219, poz. 1706, z 2011 r. Nr 149, poz. 887 i Nr 205, poz. 1206 oraz z 2012 r. poz. 908), w: [dostęp 13 września 2011] dostępny w:

<http://www.prawo.vulcan.edu.pl/przegdok.asp?qdatprz=akt&qplikid=2>